tygodnikciechanowski.pl

Tygodnik ciechanowski

nr 27

CIECHANÓW
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 27** (2426) **7 LIPCA 2026 R.** NAKŁAD 9 900 EGZ. NR INDEKSU 379646 cena 5 zł W TYM 5% VAT

Pijany dachował i uciekł w zboże

33-latek z gminy Baboszewo dachował Seatem w Cieszkowie Starym, po czym uciekł z miejsca zdarzenia i próbował ukryć się w zbożu. Miał ponad 2,8 promila alkoholu. Jak ustalili policjanci, mężczyzna miał też dwa dożywotnie zakazy prowadzenia pojazdów.

Czytaj na str. 6

Ciechanów tańczy w Bułgarii



Tancerze Ludowego Zespołu Artystycznego Ciechanów reprezentują miasto na międzynarodowym festiwalu folklorystycznym w bułgarskiej Silistrze. Młodzi artyści zaprezentowali krakowiaka, suitę tańców śląskich i regionalne przyśpiewki.

Czytaj na str. 12

20 lat Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Ciechanowski Uniwersytet Trzeciego Wieku świętował 20-lecie działalności. Jubileuszową galę połączono z zakończeniem roku akademickiego 2025/2026. Były występy artystyczne, podziękowania, statuetki i wspomnienia dwóch dekad pracy na rzecz seniorów.

Czytaj na str. 12

Wakacyjne spacery z leśnikiem

Nadleśnictwo Ciechanów rozpoczęło cykl bezpłatnych „Wakacyjnych Spacerów z Leśnikiem". Przez sześć tygodni uczestnicy będą poznawać las od praktycznej strony: od turystyki, biwakowania i bezpieczeństwa, po zdrowie, klimat i gospodarkę leśną. Spotkania zaplanowano w każdy czwartek do 7 sierpnia.

Czytaj na str. 12

Ostatni dzwonek w Humięcinie

Po 80 latach szkoła Podstawowa im. Ignacego Mościckiego w Humięcinie zakończyła swoją historię. Były wspomnienia, pożegnanie sztandaru, łzy i piosenka „To już ostatni raz…". Dla mieszkańców to nie tylko likwidacja szkoły, ale zamknięcie ważnego rozdziału życia całej wsi.

Czytaj na str. 12

Więcej informacji z regionu szukaj na portalu: tygodnikciechanowski.pl

ISSN 0239-6807 27

Ksawery walczy o życie



Ma siedem lat. Powinien biegać, śmiać się na placu zabaw, wchodzić po schodach bez pomocy i cieszyć się dzieciństwem jak jego rówieśnicy. Zamiast tego każdego dnia walczy z chorobą, która powoli odbiera mu siły, sprawność i samodzielność.

Chłopiec z Zielonej w gminie Kuczbork coraz częściej potrzebuje wózka, pomocy rodziców i kosztownej rehabilitacji. Jedyną realną szansą jest terapia genowa za granicą. Kosztuje około 13 mln zł. Udało się zebrać ponad 300 tys. Tu naprawdę liczy się czas.

Czytaj na str. 6

Lato zamknięte w słoikach



Dżemy z truskawek i malin, sok z czarnego bzu, ogórki kiszone, botwinka, przeciery pomidorowe i kompoty na zimę. W wielu domach trwa już sezon na przetwory. Dla jednych to praktyczny sposób, by nic się nie zmarnowało, dla innych — rodzinna tradycja, smak dzieciństwa i mały zapas lata na chłodne miesiące. W redakcyjnej sondzie pytamy, co nasze czytelniczki najchętniej zamykają w słoikach i dlaczego domowa spiżarnia wciąż ma sens.

Czytaj na str. 4

Kurpie Białe na podium w Kazimierzu



Kapela z Kurpi Białych zdobyła trzecie miejsce na jubileuszowym, 60. Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym. Honorata Depta, Szymon Sakowski i Agata Deptuła zachwycili jury autentycznym brzmieniem regionu i tradycyjnym repertuarem. To prestiżowy sukces oraz piękna promocja Kurpi Białych na ogólnopolskiej scenie.

Czytaj na str. 15

Mazowsze wraca do Korony

Przez kilka stuleci Mazowsze było odrębnym księstwem rządzonym przez Piastów Mazowieckich. Dopiero 500 lat temu ostatecznie znalazło się w granicach Królestwa Polskiego. Nie był to jednak prosty i spokojny proces. Były dynastyczne spory, królewskie decyzje, wojskowe naciski, tajemnicze zgony książąt i przywileje, którymi przekonywano mazowiecką szlachtę. Dziś, przy okazji tej rocznicy, wraca pytanie: kim są Mazowszanie i co naprawdę tworzy naszą regionalną tożsamość?

Czytaj na str. 5

Człowiek, który nie stanął w miejscu



Lekarz z siedmioma specjalizacjami, dwukrotny profesor, naukowiec, przedsiębiorca i rekordzista Polski w biegach. Prof. **Robert Gajda** zbudował jedną z największych prywatnych grup medycznych na północnym Mazowszu, wrócił do nauki po latach przerwy i osiągnął jej najwyższe stopnie. A gdy sam stanął do walki z nowotworem, po raz kolejny udowodnił, że najtrudniejsze granice często przesuwa się nie talentem, lecz konsekwencją.

Czytaj na str. 8-9

eprasa.pl 2940073d79

Seria zdarzeń na przejeździe kolejowym



W czwartek szynobus zderzył się z ciężarówką

Na niestrzeżonym przejeździe w Kaczorowach (gmina Raciąż) doszło do kolejnych kolizji. Najpierw samochód osobowy zderzył się z szynobusem, a dzień później doszło do zderzenia szynobusu z ciężarówką. Policja apeluje o ostrożność – to kolejne takie zdarzenie w ostatnim czasie.

Do pierwszego w minionym tygodniu wypadku na przejeździe kolejowym w Kaczorowach doszło w środowy wieczór, 1 lipca.

- Kierująca Hyundaiem 21-letnia mieszkanka gminy Raciąż na niestrzeżonym przejeździe kolejowym prawdopodobnie nie zastosowała się do znaku STOP. W czasie przejeżdżania przez tory w tył jej pojazdu uderzył szynobus jadący od strony Płońska w kierunku Sierpca – informuje rzecznik prasowy KPP w Płońsku, nadkom. Kinga Drężek–Zmysłowska.

Na miejsce zadysponowano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, jednak ostatecznie kobieta została przewieziona karetką do szpitala na badania. Kierująca podróżowała sama i była trzeźwa.

Szynobusem podróżowało 14 pasażerów oraz 2 członków obsługi. Żadna z tych osób nie odniosła obrażeń.

Dzień później, w czwartek, 2 lipca doszło w tym samym miejscu do kolejnego wypadku. Szynobus uderzył w ciężarową Scanię, którą kierował 42-letni mieszkaniec powiatu zgierskiego (woj. łódzkie). Szynobusem podróżowało 12 pasażerów oraz 3 osoby z obsługi. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń.

Przypomnijmy, że 23 czerwca, również na tym przejeździe, zderzył się szynobus z volkswagenem.

- Apelujemy do wszystkich kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do przejazdów kolejowych – przekazuje rzecznik prasowy płońskiej policji, nadkom. Kinga Drężek–Zmysłowska. - Bezwzględnie stosujmy się do znaków drogowych pionowych i poziomych, zachowujmy czujność, obserwujmy tory i upewnijmy się, że przejazd jest bezpieczny. Chwila nieuwagi może doprowadzić do tragedii. Pamiętajmy – pociąg nie ma możliwości zatrzymania się w miejscu. Bezpieczeństwo zależy przede wszystkim od odpowiedzialnego zachowania uczestników ruchu drogowego.

KO

Ochotnicy rywalizowali w Glinojecku

W ostatnią sobotę czerwca na Stadionie Miejskim w Glinojecku odbyły się Miejsko-Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze, w których zmierzyły się jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z gmin Glinojeck, Ciechanów i Ojrzeń.

Rywalizacja dostarczyła wielu emocji, a druhny i druhowie po raz kolejny udowodnili wysoki poziom wyszkolenia, doskonałą sprawność oraz sportowego ducha.

Tegoroczne zawody były wyjątkowo wymagające. Strażacy musieli walczyć nie tylko z konkurencją, ale także z panującym upałem, który stanowił dodatkowe wyzwanie podczas wykonywania konkurencji.

Na uwagę zasługuje również fakt, że od kilku lat w zawodach startuje coraz więcej kobiet. To efekt rosnącej liczby druhen wstępujących do lokalnych jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Kobiece drużyny coraz częściej nie tylko biorą udział w rywalizacji, ale także odnoszą sukcesy, pokazując wysoki poziom przygotowania i zaangażowania.

Wyniki

Gmina Glinojeck - mężczyźni: 1. OSP Malużyn, 2. OSP Szyjki, 3. OSP Glinojeck, 4. OSP Ościsłowo; kobiety: 1. OSP Szyjki; gmina Ojrzeń - mężczyźni: 1. OSP Ojrzeń, 2. OSP Młock, 3. OSP Kraszewo; kobiety: 1. OSP Ojrzeń, 2. OSP Kraszewo; gmina Ciechanów - mężczyźni: 1. OSP Modła, OSP Rydzewo, 3. OSP Gąski, 4. OSP Rzeczki; kobiety: 1. OSP Modła, 2. OSP Gąski, 3. OSP Rydzewo.

erem

FOT. GMINA OJRZEŃ



Ochotniczki i ochotnicy z gminy Ojrzeń

Zlekceważył dożywotni zakaz i jechał na „podwójnym gazie"

Recydywiści drogowi w rękach policji

Kompletny brak wyobraźni i rażące lekceważenie prawa - tak w skrócie można opisać zachowanie dwóch kierowców zatrzymanych w ostatnich dniach przez pułtuską drogówkę. Obaj mężczyźni za nic mieli wyroki sądu, a starszy z nich wsiadł za kółko kompletnie pijany.

Wszystko zaczęło się od rutynowych działań mundurowych z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku, którzy codziennie patrolują ulice powiatu pułtuskiego dbając o bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego.

Pierwszy z nieodpowiedzialnych kierowców wpadł podczas zwykłej kontroli. Po sprawdzeniu danych 45-latka w policyjnych systemach okazało się, że mężczyzna w ogóle nie powinien prowadzić pojazdu. Złamał bowiem aktualny, sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Prawdziwy „rekordzista" został jednak zatrzymany chwilę później.

Do kontroli zatrzymano 67-letniego kierowcę samochodu osobowego.

- Zatrzymany do kontroli 67-letni kierowca osobówki miał w organizmie blisko 2 promile alkoholu i rażąco zlekceważył dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów, co jest poważnym naruszeniem bezpieczeństwa ruchu drogowego – informuje kom. Milena Kopczyńska oficer prasowa KPP w Pułtusku.

Za skrajnie nieodpowiedzialne zachowanie kierowcy poniosą surowe konsekwencje.

- Obaj kierowcy odpowiedzą teraz przed sądem. Za złamanie sądowego zakazu prowadzenia pojazdów (art. 224 kodeksu karnego) grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. W przypadku pijanego rekordzisty zarzuty będą znacznie cięższe – wyjaśnia kom. Kopczyńska.

Policjanci zapowiadają, że taryfy ulgowej dla nieodpowiedzialnych kierowców nie będzie, a kontrole zostaną zintensyfikowane. Mundurowi apelują też do mieszkańców: „Nawet najmniejsza ilość alkoholu w organizmie opóźnia czas reakcji za kierownicą. jeśli widzisz, że ktoś wsiada za kółko po alkoholu, nie zwlekaj i niezwłocznie zadzwoń pod numer alarmowy 112. Jeden telefon może uratować czyjeś życie. Twoja zgoda na jazdę pod wpływem alkoholu to współodpowiedzialność na potencjalną tragedię".

BH

Świętowano w Sochocinie

Podczas tegorocznego Dnia Mieszkańca Miasta i Gminy Sochocin tradycyjnie odbył się kulinarny konkurs, a na gości czekało wiele atrakcji, w tym występy lokalnych artystów.

Sobotnie wydarzenie na stadionie, 4 lipca rozpoczęło się bitwą na smaki – smakołyki przygotowywali przedstawiciele kół gospodyń i stowarzyszeń, a kulinarne zmagania, decyzją jury, wygrał chłodnik sochocińskiego Guzika – Luzika.

Goście mogli się posilić m.in. sochocińskim żurkiem, na scenie zaprezentowali się lokalni artyści - zespoły Nowa Fala, Kapela, Szychy, a potem gości bawił Karol Pisarski i Ronnie Ferrari.

Dużą atrakcją było stoisko Sąchockiego Towarzystwa Poszukiwaczy Historii, które zaprosiło dzieci na wspólne poszukiwanie skarbów.

KO



Bitwę smaków wygrał chłodnik sochocińskiego Guzika Luzika



Tradycyjnie, dużą atrakcją, było stoisko Sąchockiego Towarzystwa Poszukiwaczy Historii

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych"
- ks. Jan Twardowski



Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani
HANNY ACHCIŃSKIEJ

Diagnosty Laboratoryjnego
w Zakładzie Diagnostyki Laboratoryjnej

Rodzinie i Przyjaciołom
składamy wyrazy szczerego współczucia

Dyrekcja i Pracownicy
Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego
w Ciechanowie

FCP-175

eprasa.pl 2940073d79

Od ratowania zdrowia do wspierania lokalnych inicjatyw

Global Medical i Fundacja Nestor pomagają także na ziemi strzegowskiej

Działalność placówek medycznych najczęściej kojarzy się z leczeniem pacjentów, specjalistyczną aparaturą i codzienną pracą lekarzy oraz pielęgniarek. Coraz częściej jednak nowoczesne podmioty ochrony zdrowia angażują się również w życie społeczne, wychodząc poza swoje podstawowe zadania.



Przekazanie czeku podczas imprezy z okazji Dni Strzegowa

Podczas tegorocznych Dni Strzegowa przygotowały stoisko, które cieszyło się ogromnym zainteresowaniem odwiedzających. Można było spróbować tradycyjnych potraw, porozmawiać z członkiniami koła i przekonać się, że działalność KGW to dziś znacznie więcej niż pielęgnowanie dawnych przepisów. To także budowanie więzi między mieszkańcami i aktywizacja lokalnej społeczności.

Pozyskane środki pozwolą gospodyniom wyposażyć nową salę wiejską w niezbędny sprzęt. Dzięki temu miejsce stanie się centrum spotkań mieszkańców, organizacji warsztatów, wydarzeń kulturalnych oraz kolejnych inicjatyw integrujących lokalną społeczność.



Stoisko Fundacji Nestor



KGW KuskoWianki



Agnieszka Giżyńska (w okularach) dumnie prezentuje czek od Global Medical Szwejer i Fundacji Nestor

Kilka lat intensywnego rozwoju

Historia Global Medical Szwejer w obecnym kształcie rozpoczęła się w 2020 roku, kiedy przejęto placówkę przy ulicy Bobrowieckiej w Warszawie. Początek działalności przypadł na niezwykle trudny okres pandemii COVID-19, która dla całego systemu ochrony zdrowia była ogromnym wyzwaniem.

Placówka bardzo szybko stała się jednym z ważniejszych ośrodków na Mazowszu zajmujących się pacjentami zakażonymi koronawirusem. Współpracowała z administracją rządową, wojewodą mazowieckim oraz licznymi warszawskimi szpitalami, przejmując chorych wymagających dalszej opieki. Był to czas nieustannego dostosowywania organizacji pracy do zmieniających się przepisów i potrzeb systemu ochrony zdrowia.

Po zakończeniu pandemii działalność została rozwinięta przede wszystkim w kierunku opieki paliatywnej i długoterminowej. Dziś placówka jest jednym z największych tego typu ośrodków na Mazowszu. Hospicjum stacjonarne oraz oddział medycyny paliatywnej zapewniają opiekę ponad dwustu pacjentom, a nad ich bezpieczeństwem czuwa blisko stu pracowników – lekarzy, pielęgniarek, opiekunów medycznych, rehabilitantów i personelu pomocniczego.

Nowoczesna rehabilitacja i opieka nad seniorami

Integralną częścią działalności jest również Dom Opieki Nestor oraz centrum rehabilitacji. Trafiają tam osoby po ciężkich urazach, zabiegach operacyjnych, udarach, a także pacjenci z chorobami neurologicznymi, Parkinsonem, Alzheimerem czy różnymi postaciami demencji.

Placówka dysponuje nowoczesnym wyposażeniem rehabilitacyjnym, wykorzystując m.in. terapię neurologiczną, specjalistyczne urządzenia do rehabilitacji ruchowej, komorę hiperbaryczną czy terapię tlenową. Jak podkreślają przedstawiciele ośrodka, nadrzędnym celem pozostaje indywidualne podejście do każdego pacjenta oraz zapewnienie mu możliwie najwyższej jakości życia.

Jednocześnie ośrodek prowadzi działalność szkoleniową, współpracuje z uczelniami medycznymi i uczestniczy w kształceniu przyszłych pracowników ochrony zdrowia.

Pomaganie wpisane w codzienną działalność

Obok działalności medycznej bardzo ważnym filarem pozostaje aktywność społeczna realizowana przez Fundację Nestor.

Fundacja od początku swojego istnienia angażuje się w pomoc osobom potrzebującym oraz wspiera wiele przedsięwzięć o charakterze społecznym. Przekazuje darowizny, pomaga w leczeniu i rehabilitacji osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, wspiera domy dziecka, hospicja, organizacje pozarządowe oraz inicjatywy służące poprawie bezpieczeństwa mieszkańców.

Na przestrzeni ostatnich lat współpracowała z wieloma instytucjami publicznymi i organizacjami społecznymi, uczestnicząc w licznych akcjach dobroczynnych oraz przekazując wsparcie finansowe i rzeczowe. Wśród beneficjentów znalazły się między innymi organizacje działające na rzecz dzieci, seniorów, osób niepełnosprawnych, służb ratowniczych oraz placówek medycznych. Fundacja angażowała się również w pomoc humanitarną dla Ukrainy, przekazując sprzęt, pojazdy i środki finansowe wspierające zarówno ludność cywilną, jak i działania ratownicze.

Jak podkreślają przedstawiciele fundacji, działalność społeczna nie jest jednorazową akcją, lecz stałym elementem funkcjonowania organizacji.

Dziesięć tysięcy złotych dla „KuskoWianek"

Jednym z najnowszych przykładów tej filozofii było wsparcie przekazane Kołu Gospodyń Wiejskich „KuskoWianki", które działa w Kuskowie w gminie Strzegowo.

Do przekazania darowizny doszło podczas tegorocznych Dni Strzegowa. Na zaproszenie członkiń koła w wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele Global Medical Szwejer oraz Fundacji Nestor. Efektem spotkania było przekazanie darowizny w wysokości 10 tysięcy złotych, która zostanie przeznaczona na wyposażenie nowej sali wiejskiej powstającej w Kuskowie.

Dla niewielkiej organizacji działającej od niespełna dwóch lat to wsparcie ma ogromne znaczenie. Pozwoli stworzyć miejsce, które będzie służyło wszystkim mieszkańcom - zarówno podczas spotkań integracyjnych, warsztatów, wydarzeń kulturalnych, jak i rodzinnych uroczystości.

Koło, które zdążyło już wiele osiągnąć

Choć KGW „KuskoWianki" oficjalnie rozpoczęło działalność dopiero w lipcu 2024 roku, bardzo szybko stało się jedną z najbardziej aktywnych organizacji społecznych w gminie Strzegowo. Pod przewodnictwem Agnieszki Giżyńskiej gospodynie angażują się praktycznie we wszystkie najważniejsze wydarzenia odbywające się w okolicy.

Mieszkanki Kuskowa promują regionalne tradycje kulinarne, uczestniczą w konkursach potraw, współorganizują wydarzenia dla dzieci, pomagają przy lokalnych festynach oraz integrują mieszkańców wokół wspólnych inicjatyw.

Wspólna idea

Historia współpracy Global Medical Szwejer, Fundacji Nestor i KGW „KuskoWianki" pokazuje, że odpowiedzialność społeczna może mieć bardzo różne oblicza. Z jednej strony jest profesjonalna opieka nad ciężko chorymi pacjentami, rehabilitacja i działalność medyczna prowadzona na najwyższym poziomie. Z drugiej – konkretna pomoc kierowana do ludzi, którzy każdego dnia pracują na rzecz swoich małych ojczyzn.

Przekazane gospodyniom z Kuskowa wsparcie finansowe jest dowodem na to, że nawet niewielkie lokalne organizacje mogą znaleźć partnerów gotowych wesprzeć ich pomysły i rozwój. A gdy spotykają się społeczna energia mieszkańców oraz odpowiedzialność biznesu, powstają inicjatywy, które służą całym lokalnym społecznościom.

RADOSŁAW MARUT

eprasa.pl 2940073d79

Sonda „Tygodnika”

Lato zamknięte w słoikach

Lato dopiero się rozkręca, ale w wielu domach już pachnie truskawkami, malinami, koprem, czosnkiem, botwinką i pierwszymi ogórkami. Na kuchennych blatach pojawiają się miski z owocami, słoiki, zakrętki, garnki do pasteryzacji i stare zeszyty z przepisami, które często mają większą wartość niż najmodniejsze poradniki kulinarne. Bo przetwory to nie tylko sposób na wykorzystanie sezonowych owoców i warzyw. To także domowa tradycja, pamięć dzieciństwa, zapach kuchni babci i mamy, a czasem zwykła, praktyczna odpowiedź na pytanie: co zrobić, żeby nic się nie zmarnowało?

Dla jednych najważniejsze są dżemy z truskawek, malin i czarnej porzeczki. Dla innych — kompoty z wiśni, czereśni i rabarbaru, sok malinowy na zimowe przeziębienia, ogórki kiszone, pikle, kolorowe sałatki warzywne, przeciery pomidorowe, powidła śliwkowe czy botwinka zamknięta w słoiku. Każdy ma swoje smaki, swoje sposoby i swoje rodzinne sekrety. Jedni trzymają się przepisów przekazywanych z pokolenia na pokolenie, inni korzystają z nowoczesnych urządzeń, mrożą, eksperymentują, ograniczają cukier albo szukają własnych rozwiązań, gdy coś nie wychodzi tak, jak powinno.

W domowych przetworach chodzi jednak nie tylko o smak. Coraz częściej liczy się także pewność, co trafia do słoika. Własne owoce z ogrodu, warzywa z przydomowego tunelu albo zakupy od lokalnych rolników dają poczucie, że zimą sięgamy po coś prawdziwego. Nie zawsze idealnie równego, błyszczącego i katalogowego, ale za to pachnącego latem. Takiego, które przypomina, że najlepsze rzeczy często nie przychodzą z marketowej półki, tylko z ogrodu, sadu, pola albo lokalnego targu.

Przygotowywanie przetworów bywa pracochłonne. Trzeba myć, drylować, kroić, gotować, pasteryzować, pilnować proporcji i zakrętek. Czasem człowiek ma już dość garnków, pary i kolejnych skrzynek owoców. A jednak, gdy spiżarnia zaczyna się zapełniać, pojawia się satysfakcja, której trudno szukać gdzie indziej. Każdy słoik jest małą obietnicą: że w środku zimy będzie można otworzyć choćby odrobinę lata.

W naszej sondzie zapytaliśmy czytelniczki, czy przygotowują przetwory z wiosennych i letnich owoców oraz warzyw, co najchętniej zamykają w słoikach i butelkach, z jakich przepisów korzystają oraz dlaczego wciąż warto poświęcać czas na domową spiżarnię.

Red



Aneta Zielińska, czyli Kurka w Wianku, Sochocin:



- Każdy, kto mnie zna wie że kocham naturę, rośliny, kwiaty i ich piękno, które „zamykam” w moich kwiatowych wiankach. Pokochałam też „zamykanie” lata i jego smaku w przetworach.

Ta pyszna przygoda rozpoczęła się dwa lata temu i wpadłam w to po uszy. Zaczęło się od kilku słoików, a dziś moja spiżarnia z roku na rok robi się coraz bardziej kolorowa. Najczęściej na słodko przygotowuję dżemy z truskawek, malin i czarnej porzeczki. Ten ostatni to absolutny numer jeden mojej córki – dokładnie tak samo, jak kiedyś był moim ulubionym. Moja babcia robiła najlepszy dżem z czarnej porzeczki na świecie i do dziś ten smak jest dla mnie niedoścignionym wzorem.

Przy dżemach pomaga mi Thermomix, ale cała reszta to już cierpliwość, dobre składniki i odrobina serca. Bardzo lubię też obdarowywać rodzinę i przyjaciół swoimi przetworami i muszę przyznać, że sprawia mi chyba większą radość, niż samo ich przygotowywanie. Przygotowuje również przetwory warzywne.

Dlaczego je robię? Przede wszystkim dla smaku i składu. Nic nie zastąpi domowych przetworów, kiedy dokładnie wiemy, co trafia do słoika. Lubię też to, że otwierając zimą słoik dżemu czy butelkę soku, można choć na chwilę wrócić do lata. To taki mały urlop zamknięty pod zakrętką.

Mam kilka ulubionych przetworów. Sok malinowy robię według przepisu mojej babci i tutaj nie idę na żadne skróty. Są w nim nawet całe kawałki malin. Kiedy zimą dopada przeziębienie albo po prostu marzy się coś rozgrzewającego, taki sok nie ma sobie równych. W tym roku przygotowuję też sok z kwiatów czarnego bzu – również według babcinej receptury. Z kolei przez cały rok korzystamy z własnych passat pomidorowych z bazylią. Dzięki nim praktycznie nie kupuję sklepowych, bo domowe są po prostu pyszniejsze i wiem, co mają w składzie. No i oczywiście ogórki kiszone – bez nich żadna spiżarnia nie byłaby kompletna.

Nie uprawiam owoców i warzyw, ale kupuję je wyłącznie od lokalnych rolników. Nigdy w supermarkecie. Lokalne owoce i warzywa nie zawsze są idealnie równe i błyszczące, ale za to smakują dokładnie tak, jak pamiętam z dzieciństwa. Dla mnie to właśnie jest największa wartość. W przetworach liczy się smak, a nie to, czy truskawka wygląda jak z katalogu.

KO

Monika Mańkowska, animatorka kultury:



- Tak się składa, że od wielu lat hoduję własne warzywa i mam sad, z którego zbieram owoce. Kiedyś często rozdawałam nadmiar wyhodowanych skarbów natury, a teraz każdy owoc jest zagospodarowany, a warzywo przerobione. Truskawki zamrażam i cieszę się ich smakiem cały rok. Natomiast pakowanie w słoiczki zaczynam w połowie maja, gdy dojrzewa jagoda kamczacka. Potem wekuję czereśnie, wiśnie, porzeczki czy maliny. Jeszcze kilka lat temu robiłam nalewki z owoców, ale też z pędów sosny i kwiatów mniszka. Produkowałam też soki – oprócz owocowych robiłam również z kwiatów czarnego bzu; świetnie wspomagały leczenie w czasie zimowych przeziębień. Od kilku lat nie spożywam cukru, więc zmieniłam soki na owoce, które po przegotowaniu z dodatkiem niewielkiej ilości wody i ksylitolu wekuję, a potem dodaję zwykle do owsianki czy jogurtów przez cały rok. Często muszę zbierać niezbyt dojrzałe jabłka czy gruszki ponieważ osy napoczynają prawie każdy owoc, który potem gnije, więc takie, a czasem i spady, też przegotowuję, tylko dodaję sok z cytryny i zamykam w słoiki, żeby potem wykorzystać na przykład do ciast. Mamy dużo krzewów agrestu i nie jesteśmy w stanie zjeść wszystkiego, a wszelkie próby przerobienia kończyły się tym, że nikt nie chciał tego jeść więc mąż zaczął kilka lat temu robić wino, które wychodzi bardzo smaczne; robi też co roku dżemy truskawkowe, a w poprzednim roku nawet czereśniowe. Ostatnie dojrzewają śliwki, więc z węgierek robię oczywiście powidła, a resztę rozdaję, bo – tak jak z agrestem – nie sprawdziły się żadne przepisy, które mogłabym wykorzystać. Oprócz owoców mam też pomidory w tunelach, które właśnie zaczynają dojrzewać, w związku z tym za chwilę zacznę robić z nich soki i przeciery. Przez lata miałam problem, gdyż część przecieru w słoikach ulegała zepsuciu, więc w tamtym roku zaczęłam przecier mrozić i teraz nie martwię się, że moja praca pójdzie na marne. Za chwilę sezon ogórkowy i mam nadzieję na duże plony, bo w roku poprzednim nie urosły wcale. Muszę uzupełnić w spiżarce zapasy ogórków konserwowych i kiszonych, i oczywiście tych z curry i „po żydowsku”. Kiedyś robiłam najróżniejsze wersje korniszonów: z rodzynkami, po meksykańsku, „po szwedzku”, z miodem czy tzw. „krokodylki”. Kiedy zaczyna dojrzewać cukinia, najpierw zajadam się jej kwiatami w cieście, a potem oprócz wszelkich dań robię z niej sos boloński w słoikach. Lato dla mnie to bardzo intensywny i pracowity czas i niekiedy mam już dość tych wszystkich prac. Myślę, żeby zrezygnować, bo brak mi czasu na przyjemności, takie jak pisanie wierszy czy malowanie kamieni, a przecież wszystko można kupić. Jednak szybko wracam do obowiązków. Po prostu lubię jeść to, co sama wyhoduję, i chcę się tym karmić jak najdłużej, bo uważam, że to inwestycja w zdrowie. Cieszy mnie widok zapełniającej się już spiżarni, z której będę cały rok wyciągała smaczne skarby lata.

KB

Anna Włochowska, mieszkanka Słupna:



- Corocznie od lat zatrzymuję smaki lata na zimę. Uwielbiam kompoty i przetwory z czereśni lub z wiśni. Ich soczystość dla podniebienia jest jak poezja znanych maestrów pióra. Zapach gotowania dżemów z truskawek przypomina mi dzieciństwo, gdzie mama najpierw dla całej ferajny dzieci ucierała je nam w kubkach i dodawała nieco śmietany oraz cukru. Przeważnie w wakacje utarte truskawki podawała z kluskami własnej roboty, by było nam chłodniej. Ach, to były czasy wzajemnej pomocy, wspólnego przygotowywania i gromadzenia letnich zbiorów i przetworów na zimowe dni. Niekiedy w niedzielę do obiadu podawane były marynowane czereśnie i śliwki pasujące do mięs. Klasyka nagromadzonych kompotów przetrzymywanych w słoikach wciąż istnieje. Obecnie już w mniejszym zapotrzebowaniu, gdyż tylko niektórzy lubią orzeźwiać się w letnie, czy zimowe dni takim eliksirem natury. Najpierw umyte owoce umieszczam w słojach. Jak kto chce z ogonkami kładzie lub nie. Dokładam nieco cukru i zalewam wodą. Ważna jest później pasteryzacja. Podobnie jest z wierszami. Jak dopisuje wena i wyobraźnia przedstawia epizody życia od zaraz zapisujemy. Z czasem poprawiamy sformułowania. Ponownie „myjemy” nasz produkt, ażeby do publikacji był elegancki i czysty. Niczym przerobione konfitury i kompoty, które mają niepowtarzalny smak soczystości. Lubię w upalne dni lata kompot z truskawek, który orzeźwia zmysły, kiedy go spożywam…

KB

Jolanta Michalska, emerytka:



- Początek wakacji to pora, kiedy smak letniego czasu zatrzymujemy na dłużej w słoikach i butelkach. Pomysłów i przepisów są setki. W tym okresie dobra gospodyni dwoi się i troi, aby przerobić warzywa i owoce, żeby przypadkiem nic się nie zmarnowało. Wszystkie przetwory krótko pasteryzuję na mokro (z wyjątkiem ogórków małosolnych), żeby przetrwały całą zimę. Po wyjęciu z garnka słoiki odwracam do góry dnem, by dobrze się zawekowały. Zawsze tak robiła moja mama i ja też tak robię. W środku sezonu letniego ogórki gruntowe to uniwersalne warzywo z szerokim polem do popisu dla każdej gospodyni. Tradycyjnie prym wiodą ogórki w kamieniaku zakiszone „na krótko”, po niedługim czasie gotowe do jedzenia. Smakowite i pyszne są ogórki konserwowe i kiszone z dodatkiem chrzanu, kopru i czosnku. Gustuję w piklach, a także kolorowej sałatce z pokrojonych małych ogórków, cukinii, papryki czerwonej i żółtej, cebuli i marchewki. Sałatka wygląda ciekawie i jest miamuśna. Młode i zdrowe pęczki botwinki z koprem i czosnkiem to jeden z mało pracochłonnych pomysłów na zamknięcie w słoikach buraczków wraz z liśćmi. Proste i w miarę szybkie przygotowanie, a zimową porą zupa z takiej botwiny cieszy podniebienie. Wyśmienicie smakują kompoty z rabarbaru, truskawek, wiśni i malin z mojego ogrodu, a dżemy świetnie sprawdzają się jako dodatek do wypieku ciast, rogalików i drożdżówek. W sezonie zimowym, gdy za oknem pada śnieg i hula wiatr, doskonale zdają egzamin nalewki z wiśni i malin.

KB

eprasa.pl 2940073d79

Mazowsze – księstwo, region, tożsamość

Dziś czymś naturalnym jest dla nas, Mazowszan, bycie integralną częścią narodu polskiego, ale jeszcze kilka stuleci temu była to bardziej złożona kwestia.

Jak wiadomo w 1138 roku Bolesław Krzywousty swoją ustawą sukcesyjną zapoczątkował okres tzw. rozbicia dzielnicowego, a Mazowsze (i Kujawy) otrzymał Bolesław Kędzierzawy. Od tej pory przez kolejne cztery wieki nasz region był oddzielnym księstwem rządzonym przez Piastów Mazowieckich. Księstwo ulegało stopniowym podziałom pomiędzy kolejne linie książąt, przez lata utrzymując jednak swą odrębność od Korony. 500 lat temu doszło jednak ostatecznie do inkorporacji dzielnicy mazowieckiej w granice Królestwa Polskiego. Jak to się stało i co dziś stanowi o tożsamości Mazowszan?

Trzy etapy procesu

Proces inkorporacji był procesem wieloetapowym. Nieskuteczne starania czynił już Władysław Łokietek, ale w 1352 roku to Kazimierz Wielki na mocy układów z księciem Siemowitem III i Kazimierzem I zhołdował Mazowsze. Pozostawało ono polskim lennem również w okresie rządów Ludwika Andegaweńskiego, a w 1386 roku książęta Janusz I i Siemowit IV złożyli hołd Jadwidze i Władysławowi Jagielle.

Dr hab. Radosław Lolo z Akademii Humanistycznej im. A. Gieysztora w Pułtusku dzieli ten proces na trzy etapy.

- Pierwszy to rok 1462 i śmierć Siemowita VI i Władysława II. Król Kazimierz Jagiellończyk wezwał zgłaszających sukcesję książąt na Sejm. Następnie oni wyjechali, a sąd królewski przyznał sporne ziemie Koronie. Najpierw ziemię gostynińską, a w 1467 r. król wydał przywilej potwierdzający przynależność całego Mazowsza Rawskiego. To wszystko stało się siłą – mówił historyk podczas konferencji podsumowującej projekt ciechanowskiego wydziału Mazowieckiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli „500 lat Mazowsza w Koronie", która miała miejsce 24 czerwca w Centrum Administracyjnym w Ciechanowie.

Kolejny etap przebiegał jeszcze bardziej ostro. Po śmierci Janusza II (pisaliśmy o nim w TC nr 21/2026) król Jan Olbracht militarnie wkroczył do Płocka. W efekcie książę Konrad III musiał się zgodzić na zatrzymanie ziemi czerskiej w zamian za oddanie ziemi płockiej, płońskiej, zawkrzeńskiej i wiskiej.

Tajemnicze zgony, szlacheckie przywileje

Trzeci etap był dużo bardziej skomplikowany. W latach 20-tych XVI wieku w krótkim odstępie czasowym umierają młodo, po krótkiej chorobie, bezżennie i bezdzietnie synowie Konrada oraz ich matka Anna Radziwiłłówna. Tajemnicze okoliczności śmierci wzbudziły wiele podejrzeń. Mówiło się choćby o możliwym otruciu, ale też gruźlicy, czy chorobach wenerycznych (komisja Zygmunta Starego stwierdziła śmierć naturalną).

Tak, czy inaczej pojawiła się kwestia sukcesji, więc w kwietniu 1526 roku zwołany został sejm mazowiecki. Osią sprzeciwu wobec przejęcia prawa do władania przez króla był wojewoda mazowiecki Feliks Brzeski z rodu Prawdziców, a także kasztelanowie: czerski – Wawrzyniec Prażmowski i wiski – Jan Łoski. Wszyscy oni mieli po prostu najwięcej do stracenia. Jeszcze tego samego roku król ustanawia nowy urząd – wicesgerensa – dla Feliksa Brzeskiego. Kolejne przywileje nadawane zaś mazowieckiej szlachcie (jak zrzeczenie obciążeń na rzecz książąt, prawa szlachty koronnej) miały za zadanie zachęcić ją do braku sprzeciwu wobec inkorporacji.

Tu dygresja.

- Szlachta koronna miała katalog wszystkich najważniejszych praw, którego zazdrościła nam szlachta w całej Europie (...) To jest przyczynek do tego, że myśmy jako jedni z pierwszych w Europie budowali społeczeństwo obywatelskie – uważa dr Radosław Lolo.

Wszystko to sprawiło, że inkorporacja stała się faktem, co sejm potwierdził w 1529 r.

Kim jest Mazowszanin?

Mazowsze zachowało jednak pewną odrębność, nieco inny wewnętrzny ustrój, a prawa mazowieckiej szlachty, wynegocjowane w 1576/77 r., różniły się nieco od praw szlachty koronnej. Był to dość skomplikowany organizm składający się z trzech województw ze swoimi sejmikami i senatorami, i kilkunastu ziem, które miały swoją hierarchię, choć z zachowanym sejmikiem generalnym będącym niejako reprezentacją jedności politycznej.

W ten oto sposób ta „niepokorna dzielnica" stała się częścią Rzeczpospolitej. Czym dziś jest Mazowsze? Kim są Mazowszanie? Na pytanie, kim jest góral, czy Ślązak, każdy z nas ma jakieś archetypiczne wyobrażenie. W przypadku Mazowszan pojawia się jednak problem.

Nazwa Mazowsze pojawia się późno, bo dopiero u Galla Anonima około 1113 roku. W kronikach ruskich pojawia się zaś nazwa Mazosze. Słowo to pochodzi zapewne od słowa „mazać", co oznacza, że Mazosze to ci, którzy żyją na terenach nizinnych, błotnych, z rozlewiskami, to inaczej ludzie umazani błotem. Tak bowiem niegdyś wyglądały te tereny, zanim Olędrowie (osadnicy z Niderlanów) zaczęli sadzić w dolinach rzecznych wierzby, zanim uregulowano rzeki, pojawiła się melioracja. Co jednak wyróżnia Mazowszan? Nie jest to raczej dialekt.

- Nie ma jednego charakterystycznego dialektu dla całego Mazowsza – mówi dr Lolo. – Jeszcze gorzej, gdy chodzi o stroje ludowe.

Kultura ludowa Mazowsza to różnorodność – Kurpie Białe i Zielone, księżacy, kultury regionów płockiego, zawkrzeńskiego, rawskiego, dobrzyńskiego i wiele innych. Nie da się więc w ten sposób zbudować tożsamości



FOT. RK

Dr hab. Radosław Lolo

„podły jak Mazur" (właśnie Mazurami zwano szlachtę z Mazowsza). Do takiego obrazu przyczyniła się m.in. twórczość Smoleńskiego (pochodzącego zresztą spod Ciechanowa), czy Bystronia.

Jak uważa dr Radosław Lolo, dużym zagrożeniem jest oddzielanie od Mazowsza Warszawy i tworzenie w związku z tym dwóch oddzielnych kultur.

Bez kompleksów

- Współczesną kulturę polską ukształtował romantyzm. Mamy pięciu wielkich romantyków. Mickiewicz pochodził z Kresów i do tych Kresów nawiązuje. Słowacki z Kresów, tylko z południa, i do tych Kresów nawiązuje. A trzech pozostałych? Nie z Kresów, nie z Wielkopolski, nie z Małopolski - z Mazowsza. Gdzie się Krasiński wychował? No latał tu po tych polach pod Opinogórą, wiemy. Wcale się tego nie wyrzekał. To jak Norwid definiował ojczyznę, pisał o chlebie i o polach, po których chodził - on opisywał okolice Wyszkowa. To, że polską muzykę klasyczną kojarzymy z Chopinem i mówimy o wpływie muzyki ludowej na polską kulturę wysoką, to mówimy o tym, co Chopin słyszał gdzie? Na Mazowszu. Pod Sochaczewem, w Żelazowej Woli – przekonuje historyk.

Mazowsze. Choć przez niemal połowę swej historii odrębne, to jednak zaskakująco polskie. Zawsze w centrum, a jednak na peryferiach. Charakterystyczne w swej różnorodności, wymykające się archetypom. Wyjątkowe. Mazowsze – serce Polski.

RADOSŁAW KOWALSKI



Mazowsze przed inkorporacją



GRAF. DR HAB. R. LOLO

Podział Mazowsza przed inkorporacją



Wielcy romantycy z Mazowsza: Zygmunt Krasiński, Fryderyk Chopin, Cyprian Kamil Norwid

Mazowsza, z uwagi na jego rozległość, wyraźną granicę pomiędzy północą a południem, czy zmieniający się na przestrzeni wieków podział administracyjny.

Czarna legenda

Charakterystyczna dla Mazowsza jest natomiast czarna legenda zbudowana wokół tutejszej szlachty. Uchodziła ona przez lata za czarną owcę wśród szlachty polskiej (a wśród szlachty mazowieckiej za taką uchodziła szlachta z Zawkrza). Do dziś zresztą na Podlasiu mówi się

- Jeżeli nie będziemy patrzeć na Warszawę i Mazowsze razem, historycznie, kulturowo i gospodarczo, to nie zbudujemy właściwej tożsamości Mazowsza – podkreśla.

Zaznacza, że ponad 90% warszawiaków to ludzie z zewnątrz, przybyli tu po wojnie. I choć kultura prowincji często nie wydaje się atrakcyjna, to jednak ta część Mazowsza powinna wyzbyć się kompleksów.

Mazowsze. serce Polski

Publikacja sfinansowana ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego

eprasa.pl 2940073d79

Trwa wyścig z czasem o życie chłopca

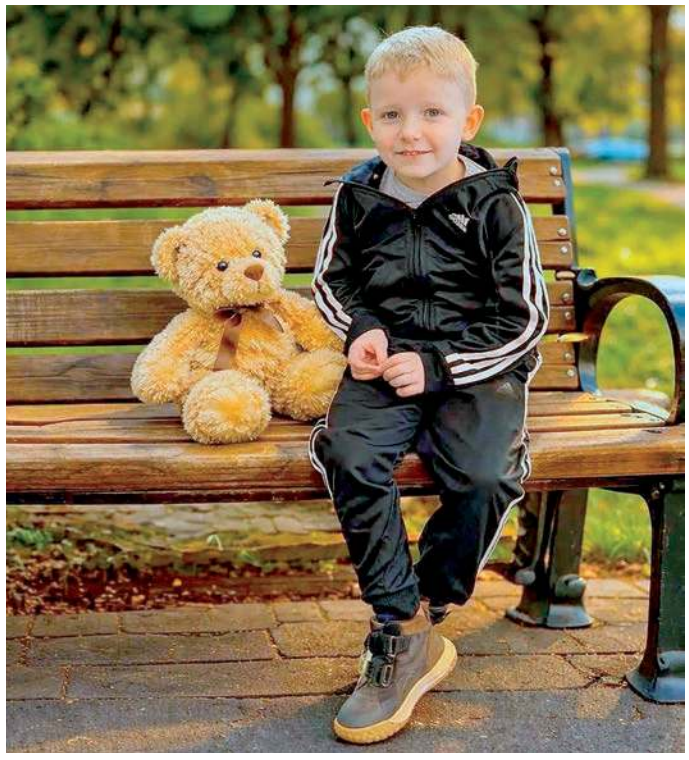
Wracamy do historii małego Ksawerego z powiatu żuromińskiego, który zmaga się z dystrofią mięśniową Duchenne'a. Jedyną szansą dla chłopca jest kosztowna terapia genowa. By go uratować, potrzeba około 13 mln zł!

Ksawery Kosiński, siedmioletni chłopiec z Zielonej w gminie Kuczbork – Osada cierpi na dystrofię Duchenne`a.

Istotą tej bardzo ciężkiej choroby jest rozszczepienie włókien mięśniowych, w wyniku czego dochodzi do zaniku i osłabienia wszystkich mięśni, a w konsekwencji do problemów z chodzeniem, przełykaniem, codziennym funkcjonowaniem.

Część tych trudności już dotknęło Ksawerego – chłopiec nie może biegać, a jego chód nie jest płynny, jak u zdrowych dzieci. Nie potrafi sam wejść po schodach, ani podnieść się z pozycji leżącej. Coraz częściej dochodzi do niekontrolowanych upadków oraz dławienia się jedzeniem.

Ból sprawia, że dla chłopca niemożliwy staje się dłuższy spacer czy zwykła zabawa na placu zabaw. Nie rozumie w pełni wszystkiego, co się dzieje, ale już wiele spraw zaczyna pojmować na swój dziecięcy sposób.



Ksawery potrzebuje pomocy. Na uratowanie jego życia potrzeba jeszcze kilkunastu milionów

Dla większości dzieci spacer to coś zwyczajnego. Dla Ksawerego to ogromne wyzwanie. Na dłuższych dystansach musi korzystać z wózka inwalidzkiego, bo nóżki odmawiają mu już posłuszeństwa…

Choroba nie zatrzymuje się ani na chwilę, postępuje, odbierając Ksaweremu dzieciństwo i życie.

- Z dnia na dzień potrzebuje coraz więcej pomocy. Coraz częściej nosimy go na rękach, widząc, jak jego ciało odmawia posłuszeństwa. To widok, który rozdziera serce – patrzeć, jak własne dziecko traci to, co dla innych dzieci jest oczywiste – relacjonują rodzice.

By opóźnić postępy choroby, niezbędna jest stała i kosztowna rehabilitacja, która spowolnia zanik mięśni, ale postępów choroby nie zatrzyma. Pomóc może jedynie terapia genowa.

Dla chorych na dystrofię Duchenne`a jest bowiem nadzieja - terapia genowa, mająca na celu zatrzymać lub maksymalnie opóźnić postęp choroby.

Na samym początku lek był dostępny tylko dla chłopców, którzy nie skończyli 6 lat - te wytyczne się zmieniły i teraz najważniejszy jest dobry stan i zachowana umiejętność chodzenia. Ksawery tą umiejętność ma jeszcze zachowaną.

Niestety, zagraniczna terapia kosztuje niewyobrażalne pieniądze – to około 13 mln zł, a czas ucieka.

- Choroba zabierze Ksaweremu wszystko – mówi mama chłopca. – Najpierw zdolność chodzenia. Pojawiają się problemy z mówieniem, jedzeniem. Niestety, serce to też mięsień, a DMD powoduje zanik i śmierć wszystkich mięśni, bezlitośnie je uszkadza, aż w końcu pojawia się niewydolność krążeniowo – oddechowa. Oddech jest wspomagany dzięki specjalnej aparaturze. To jedna z najcięższych chorób nerwowo – mięśniowych. Krok po kroku, dzień po dniu, odbiera sprawność i samodzielność. W końcu chorzy stają się całkowicie zależni od swoich bliskich, a śmierć następuje w wieku 18-20 lat.

Trwa wyścig z czasem, by ten mały chłopiec zebrał środki na terapię. Dotychczas udało się zebrać ponad 300 tys. zł, ale do tego, by uratować życie Ksawerego, brakuje ponad 12 mln zł !

- Dlatego dziś stajemy przed Wami bezradni i z całego serca, prosimy o pomoc – apelują rodzice Ksawerego. - Każda złotówka to krok bliżej do ratunku. Każde udostępnienie to szansa, że ktoś jeszcze usłyszy historię Ksawerego. On bardzo chce żyć. Chce się śmiać, poznawać świat, być dzieckiem… Walczy, mimo że jego ciało każdego dnia stawia mu coraz większe przeszkody. Prosimy – pomóżcie nam wygrać walkę o jego życie. Nie ma dla nas nic cenniejszego…

Link do zbiórki: https://www.siepomaga.pl/ksawery-kosinski

KO

Policjant na służbie

Podkom. Daniel Kacprzak z Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie zajął drugie miejsce w kategorii policjant dochodzeniowo-śledczy podczas wojewódzkich eliminacji do IX Ogólnopolskiego Konkursu „Policjant Służby Kryminalnej Roku 2026". W rywalizacji uczestniczyło 112 funkcjonariuszy służby kryminalnej z całego garnizonu mazowieckiego.

Do konkursu przystąpiło 28 czteroosobowych drużyn, reprezentujących komendy miejskie i powiatowe Policji z całego Mazowsza. W skład każdego zespołu wchodzili: policjant dochodzeniowo-śledczy, funkcjonariusz operacyjno-rozpoznawczy, technik kryminalistyki oraz policjant nadzorujący pracę dochodzeniowo-śledczą.

Uczestnicy musieli wykazać się zarówno wiedzą teoretyczną, jak i praktycznymi umiejętnościami. Program eliminacji obejmował m.in. test wiedzy zawodowej, rozwiązanie kazusu kryminalnego, sprawdzian strzelecki oraz udzielanie pierwszej pomocy przedmedycznej.

Dla Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie największym powodem do dumy jest sukces podkom. Daniela Kacprzaka, który wywalczył drugie miejsce w klasyfikacji indywidualnej policjantów dochodzeniowo-śledczych. Lepszy okazał się jedynie asp. szt. Daniel Wójtowicz z KPP w Zwoleniu, a trzecie miejsce zajęła asp. Justyna Pomaska z KPP w Pułtusku.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła Komenda Powiatowa Policji w Sokołowie Podlaskim, przed KPP w Wyszkowie i KPP w Pułtusku.

Nagrody i dyplomy laureatom wręczyli Komendant Wojewódzki Policji z siedzibą w Radomiu nadinsp. Waldemar Wołowiec oraz jego I Zastępca insp. Piotr Janik.

Zwycięzcy poszczególnych kategorii indywidualnych będą reprezentować mazowiecki garnizon podczas finału IX Ogólnopolskiego Konkursu „Policjant Służby Kryminalnej Roku 2026", który odbędzie się w dniach 6–8 października w Szkole Policji w Pile.

erem

FOT. POLICJA MAZOWIECKA



Podkomisarz Daniel Kacprzyk z KPP w Ciechanowie przyjmuje gratulacje

Zdziwój Nowy

Zapisy na zajęcia piłkarskie

W dniach 13–24 lipca w Zdziwoju Nowym odbędą się Wakacyjne Zajęcia Piłkarskie, prowadzone przez doświadczonego trenera piłkarskiego i nauczyciela wychowania fizycznego.

Zajęcia będą odbywać się codziennie w godzinach 9:00–13:00 na nowoczesnym obiekcie sportowym. Program został przygotowany tak, aby łączył naukę gry w piłkę nożną z aktywną zabawą i wszechstronnym rozwojem uczestników. W programie przewidziano: zajęcia piłkarskie, ćwiczenia rozciągające, gry i zabawy ruchowe.

Na zakończenie cyklu odbędzie się mecz finałowy, podczas którego uczestnicy będą mogli zaprezentować zdobyte umiejętności.

Organizatorzy przygotowali również nagrody dla najlepszego piłkarza oraz dla trzech osób z najwyższą frekwencją. Koszt uczestnictwa wynosi: 600 zł (z obiadem) i 450 zł (bez obiadu).

Zapisy już trwają pod nr. 574 299 533. To z pewnością doskonała propozycja dla dzieci, które chcą aktywnie spędzić wakacje, doskonalić swoje umiejętności piłkarskie, poznać nowych kolegów i koleżanki oraz czerpać radość ze wspólnej sportowej zabawy.

ES

Pijany kierowca uciekł w pole...

Nie powinien prowadzić samochodu, a mimo to wsiadł za kierownicę. Po dachowaniu Seata uciekł w zboże, licząc, że zniknie z pola widzenia świadków. Kilka minut później wrócił na drogę z zakrwawioną twarzą. 33-latek miał ponad 2,8 promila alkoholu w organizmie oraz dwa dożywotnie sądowe zakazy prowadzenia pojazdów.

Kilka dni temu wieczorem płońscy policjanci zostali wezwani do miejscowości Cieszkowo Stare w gminie Baboszewo, gdzie doszło do dachowania samochodu osobowego marki Seat. Ze zgłoszenia wynikało, że kierujący oddalił się z miejsca zdarzenia.

Na miejscu funkcjonariusze zastali leżącego na dachu Seata, w którym nie było żadnych osób. Zgłaszający relacjonował, że chwilę wcześniej widział, jak samochód przejeżdżał obok jego posesji. Później usłyszał głośny huk. Gdy pobiegł sprawdzić, co się stało, zobaczył przewrócony pojazd oraz kierującego, który wydostał się z auta i uciekł na pobliskie pole.

Policjanci rozpoczęli poszukiwania kierowcy Seata.

- Po kilku minutach mężczyzna wyszedł z powrotem na drogę ze zboża, w którym próbował się ukryć, kilkaset metrów od miejsca zdarzenia. Miał zakrwawioną twarz i widoczne obrażenia rąk. Świadek rozpoznał go jako osobę, która chwilę wcześniej kierowała Seatem – informuje rzecznik prasowy płońskiej policji, nadkom. Kinga Drężek – Zmysłowska.

Okazał się nim 33-letni mieszkaniec gminy Baboszewo. Policjanci wyczuli od niego silną woń alkoholu, a mężczyzna miał problemy z utrzymaniem równowagi. Badanie alkomatem wykazało w jego organizmie ponad 2,8 promila alkoholu. 33-latek przyznał, że prowadził samochód i że jest jego właścicielem. Wyjaśnił, że jechał do Baboszewa, aby porozmawiać ze znajomym.

Sprawdzenie w policyjnych systemach wykazało, że mężczyzna ma dwa dożywotnie sądowe zakazy prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Uszkodzony Seat został odholowany na policyjny parking.

Ze względu na odniesione obrażenia 33-latek trafił do szpitala, gdzie pobrano od niego krew do dalszych badań. Po wykonaniu niezbędnych czynności lekarz stwierdził, że obrażenia nie wymagają hospitalizacji i wyraził zgodę na osadzenie mężczyzny w policyjnej celi.

Po wytrzeźwieniu 33-latek usłyszał zarzuty kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz niestosowania się do orzeczonych przez Sąd Rejonowy w Płońsku zakazów prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Grozi mu nawet 5 lat więzienia. Dodatkowo musi liczyć się z obowiązkiem zapłacenia wysokiego świadczenia na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Prokurator zastosował wobec podejrzanego środki zapobiegawcze w postaci dozoru policji oraz nakazu powstrzymywania się od prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

KO

eprasa.pl 2940073d79

Od Mazowsza do Paryża.
Wystawa Biegasa w płockim muzeum

Co łączy paryskie salony sztuki, podciechanowską wieś i współczesny Płock? Odpowiedź kryje się w rzeźbach i obrazach artysty, który tworzył świat pełen symboli, niepokoju i wyobraźni wymykającej się epokom.









W Muzeum Mazowieckim w Płocku można zobaczyć wystawę poświęconą Bolesławowi Biegasowi — twórcy, który z małej miejscowości na Mazowszu trafił do artystycznego świata Paryża i stał się jego rozpoznawalną częścią.

Chłopak z małej wsi – wielki talent

Biegas urodził się w 1877 roku w Koziczynie koło Ciechanowa. Dzięki wsparciu postronnych osób, które wcześnie zauważyły jego niezwykły talent podjął studia na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Przełomem okazało się stypendium Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, które otworzyło mu drogę do Paryża. Tam osiadł na stałe i tworzył aż do śmierci w 1954 roku, zdobywając uznanie wśród francuskich artystów.

Od rzeźby po tkaninę artystyczną

Na wystawie stałej „Bolesław Biegas. Rzeźba. Malarstwo" prezentowanych jest 57 obiektów: rzeźby gipsowe, terakotowe i brązowe, obrazy oraz unikatowa tkanina zaprojektowana przez Biegasa.

To właśnie różnorodność materiałów dobrze pokazuje, jak szeroko myślał o sztuce — od rzeźby po projekt dekoracyjny. Większość prac pochodzi z kolekcji Towarzystwa Historyczno-Literackiego / Biblioteki Polskiej w Paryżu i znajduje się w depozycie muzeum. Reszta należy do Muzeum Mazowieckiego w Płocku.

Najstarsze prace na wystawie powstały jeszcze przed I wojną światową. Wśród nich znajdują się dwie wersje projektu pomnika „Hommage Aliantów ofiarom wojny" z 1918 roku.



Obrazy Biegasa, w tym prace z 1945 roku („Milcząca perwersja" i „Sataniczne spojrzenie"), pokazują jego późniejszy, jeszcze bardziej symboliczny język — pełen napięcia i psychologicznej głębi.

Wystawę niezwykłych dzieł Bolesława Biegasa można oglądać w siedzibie muzeum przy ul. Tumskiej 8.

„Srebra firm warszawskich" – niezwykła kolekcja w płockim muzeum

Przedmioty, które przez dekady towarzyszyły codziennemu życiu i reprezentacyjnym chwilom, dziś tworzą jedną z najbogatszych opowieści o rzemiośle artystycznym Warszawy.



Od grudnia 2025 roku w Muzeum Mazowieckim w Płocku można oglądać wystawę stałą „Srebra firm warszawskich", prezentującą ponad 140 obiektów z XIX i XX wieku, a nawet wcześniejszych lat.

Warszawa i Płock – spotkanie historii i rzemiosła

- Nowa wystawa to świeże spojrzenie na warszawskie rzemiosło artystyczne, które od lat obecne jest w zbiorach Muzeum Mazowieckiego w Płocku. Podkreśla jednocześnie bliskie historyczne i kulturowe związki Płocka i Warszawy, które przez dziesięciolecia sprzyjały wymianie artystycznej i rozwojowi rzemiosła – mówi Leonard Sobieraj, dyrektor muzeum.

Dodaje, że ekspozycja to efekt pracy zespołu MMP, który od lat dokumentuje i chroni dziedzictwo regionu,



Leonard Sobieraj, dyrektor Muzeum Mazowieckiego w Płocku, podczas wernisażu wystawy „Srebra firm warszawskich"



rozwijając jedną z najważniejszych kolekcji rzemiosła artystycznego w Polsce.

Kolekcja, która rosła przez dekady

Zbiory sreber warszawskich rozwijają się nieprzerwanie od 1966 roku.





Początek stanowił skromny dar – 19 obiektów przekazanych przez Towarzystwo Naukowe Płockie. Dziś cały zbiór muzeum liczy ponad 900 zabytków reprezentujących dorobek 69 warszawskich wytwórców.

Wśród nich znajdują się zarówno proste przedmioty codziennego użytku, jak i wyrafinowane wyroby okazjonalne, projektowane z myślą o szczególnych zamówieniach i wykonywane z najwyższą precyzją.

Na wystawie najwięcej jest wyrobów XIX-wiecznych, szczególnie tych w stylu secesyjnym, a całość dopełniają eleganckie formy art déco.

Ważną część zbioru tworzą wyroby warszawskich firm, które w swoim czasie były absolutną ligą mistrzów: Fabryka Józefa Frageta, Towarzystwo Akcyjne Romana Plewkiewicza oraz słynne zakłady Norblina, Braci Buch i T. Wernera.

Odwiedzając wystawę „Sreber" poszukajcie intrygującej misy z twarzą pięknej kobiety, malutkiej solniczki w kształcie uroczego chłopca z roku 1833, zdobionego jak królewskie klejnoty pojemnika na sardynki czy kultowej cukiernicy „Jabłko królewskie" projektu słynnej Julii Kiejlowej.

Muzealne zbiory wciąż otwarte na nowe obiekty

Kolekcja nie jest zamknięta – nadal się powiększa. Najnowsze nabytki to projekty Julii Keilowej, przedwojennej rzeźbiarki i metaloplastyczki, której prace dziś cieszą się dużym uznaniem kolekcjonerskim. Jak podkreśla dyrektor Leonard Sobieraj, to obiekty rzadkie i wyjątkowo dopracowane.

„Srebra firm warszawskich" to ekspozycja, która zagościła przy ul. Tumskiej 8 już na stałe. Opowiada historia rzemiosła zapisaną w przedmiotach, które towarzyszyły codziennemu życiu i zmieniającym się czasom.

Wystawa została zrealizowana dzięki środkom Samorząd Województwa Mazowieckiego.

eprasa.pl 2940073d79

Robert Gajda

Jedna z najbardziej niezwykłych biografii współczesnej Polski. Dwie profesury. Siedem specjalizacji. Dwa rekordy Polski.



Prof. dr hab. n. med. Robert Gajda - lekarz

Są ludzie, którzy osiągają sukces i na nim kończą. Są też tacy, którzy przez całe życie konsekwentnie przesuwają granice własnych możliwości. Do nich należy **prof. dr hab. n. med. Robert Gajda** - dwukrotny profesor, lekarz z siedmioma specjalizacjami, naukowiec, przedsiębiorca i sportowiec. Jego biografia wymyka się prostym definicjom. To opowieść o uporze i konsekwencji, dzięki którym kolejne osiągnięcia nie były ograniczone ani wiekiem, ani etapem życia. Przeciwnie - często przychodziły wtedy, gdy wielu uznałoby, że największe sukcesy mają już za sobą.

Wszystko zaczęło się w Wieniawie - niewielkiej miejscowości między Radomiem a Przysuchą. Trudno było wtedy przypuszczać, że chłopiec dorastający z dala od wielkich ośrodków akademickich zostanie lekarzem z siedmioma specjalizacjami, dwukrotnym profesorem, twórcą jednej z największych prywatnych grup medycznych na północnym Mazowszu oraz rekordzistą Polski w biegach. Jeszcze mniej, że po blisko dwudziestu latach wróci do pracy naukowej i osiągnie jej najwyższe stopnie.

Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że jest to historia o sukcesie. W rzeczywistości jest to opowieść o człowieku, który nigdy nie traktował osiągnięć jako mety, lecz jako początek kolejnego etapu.

Robert Gajda nie był cudownym dzieckiem nauki ani nie dorastał w rodzinie profesorów. Przez większość życia pozostawał przede wszystkim lekarzem. Równocześnie trenował, budował własne placówki medyczne i zdobywał doświadczenie, które z czasem okazało się równie cenne jak dorobek akademicki.

Po ukończeniu studiów medycznych w Białymstoku rozpoczął pracę lekarza. Niedługo później obronił doktorat oparty na badaniach przeprowadzonych w Szpitalu Powiatowym w Pułtusku - przedsięwzięciu wyjątkowym jak na tamte czasy, ponieważ zostało zrealizowane poza dużym ośrodkiem akademickim.

Kolejne lata poświęcił przede wszystkim pacjentom. Zdobywał doświadczenie kliniczne i konsekwentnie poszerzał swoje kompetencje. Zamiast jednej specjalizacji wybierał kolejne. Najpierw choroby wewnętrzne (I a potem II stopień), później kardiologię, następnie medycynę rodzinną, medycynę pracy, medycynę sportową i geriatrię. Równolegle zdobywał liczne uprawnienia diagnostyczne, między innymi w zakresie badańultrasonograficznych, elektrokardiograficznychi szeregu innych



Prof. dr hab. n. med. Robert Gajda - przedsiębiorca

Efekt? Siedem specjalizacji lekarskich - osiągnięcie należące do absolutnej rzadkości.

To jednak dopiero część tej historii.

Odszkoły podstawowej cały czasrozwijała się druga pasja - sport. Bieganie nie było sposobem na odpoczynek po stresach dnia. Było szkołą systematyczności, dyscypliny i odporności psychicznej. Tu w codziennym treningu i rywalizacji sportowej nauczył się czegoś, co później wielokrotnie miało decydować o jego życiu: że największe znaczenie ma nie pierwszy kilometr, lecz ostatni. Że granica wytrzymałości często znajduje się dalej, niż podpowiada rozsądek. I że z najtrudniejszych momentów nie wychodzi się talentem, lecz konsekwencją.

Lata treningów przyniosły imponujące rezultaty. Robert Gajda został rekordzistą Polski medyków w maratonie na prawie 40 lat oraz rekordzistą Polski w biegu na milę w kategorii Masters. Wielokrotnie zdobywał tytuł Akademickiego Mistrza Polski, był również mistrzem Polski i należał do światowej czołówki zawodników Masters na dystansach 800 i 1500 metrów.

Dopiero z perspektywy czasu widać, że sport nigdy nie był dla niego celem samym w sobie. Był szkołą charakteru. To właśnie tam nauczył się wytrwałości, która później okazała się równie ważna w medycynie, nauce, zarządzaniu, a w końcu także w walce o własne zdrowie.

W tym samym czasie rozwijał działalność medyczną, która z biegiem lat przekształciła się w Grupę Gajda-Med - jeden z największych prywatnych podmiotów medycznych na północnym Mazowszu. Wydawało się, że jego zawodowa droga została już wyznaczona. Był lekarzem, przedsiębiorcą i menedżerem. Kariera naukowa zeszła na dalszy plan. Tak mogłoby pozostać. Stało się inaczej.

Doktorat obronił w 1993 roku. Przez kolejne lata leczył pacjentów, zdobywał specjalizacje i rozwijał własne placówki medyczne. Około 2011 roku podjął decyzję, której niewielu by się spodziewało - wrócił do nauki. Nie wracał do świata, który kiedyś opuścił. Nauka zdążyła się zmienić. Pojawiły się nowe metody badawcze, nowe narzędzia analizy danych i nowe standardy publikowania wyników. Musiał od nowa zbudować warsztat badawczy, opanować współczesne metody analizy danych, wrócić do systematycznego śledzenia światowej literatury i nawiązać współpracę z ośrodkami naukowymi.

Praktycznie zaczynał od początku.

Powrót

Powrót do nauki okazał się znacznie trudniejszy, niż mogło się wydawać. Warto uświadomić sobie, co to oznaczało. Młody naukowiec może podporządkować badaniom niemal całe swoje życie. Robert Gajda wracał do nich jako doświadczony lekarz, przedsiębiorca i menedżer, odpowiedzialny każdego dnia za pacjentów, zespół i funkcjonowanie własnych placówek medycznych. Dni wypełniała praca z pacjentami, zarządzanie szpitalem i przychodniami oraz obowiązki organizacyjne. Wieczory i noce należały do nauki - publikacji, analiz statystycznych i przygotowywania kolejnych badań. Przez wiele lat funkcjonował równocześnie w dwóch światach. Jeden tworzyła codzienna praktyka lekarska. Drugi - praca naukowa. Nie próbował ich rozdzielać. Szukał miejsca, w którym mogły się spotkać.

Tak narodziło się Centrum Kardiologii Sportowej w Pułtusku - naturalne połączenie dwóch jego największych pasji: kardiologii i sportów wytrzymałościowych. To właśnie tam zaczęły rodzić się pytania, na które nie było jeszcze odpowiedzi i takie, których może wcześniej niemal nikt nie stawiał. Czy wieloletni wysiłek wytrzymałościowy rzeczywiście wydłuża życie? A może w pewnych sytuacjach zwiększa ryzyko zaburzeń rytmu serca? Jak wcześnie można je wykryć? Czy zwykły zegarek sportowy, używany przez tysiące biegaczy, może stać się narzędziem diagnostycznym? Na pierwszy rzut oka były to pytania sportowca. W rzeczywistości stały się pytaniami naukowca. Odpowiedzi szukał nie tylko w gabinecie, ale przede wszystkim w badaniach. Efektem były publikacje dotyczące wykrywania zaburzeń rytmu serca z wykorzystaniem urządzeń używanych przez sportowców do kontroli treningu, tzw. pulsometrów - obszaru, który z czasem stał się jednym z najważniejszych filarów jego dorobku naukowego.

Równolegle rozwijała się współpraca z czołowymi ośrodkami naukowymi w Polsce, między innymi z Narodowym Instytutem Kardiologii w Aninie, Akademią Wychowania Fizycznego i Instytutem Sportu w Warszawie oraz Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu. Kolejne projekty przynosiły publikacje, wystąpienia naukowe i granty. Wydawało się, że nic nie jest już

eprasa.pl 2940073d79



KOPIA

PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Szanowny Pan
dr hab. Robert Andrzej GAJDA

Postanowieniem z dnia 5 marca 2025 r. nadaję Panu tytuł profesora nauk medycznych i nauk o zdrowiu w dyscyplinie nauki o zdrowiu.

Andrzej Duda

Warszawa, dnia 7 marca 2025 r.



Pałac Prezydencki. Prezydent RP Andrzej Duda w dniu 20 maja 2025 r wręcza nominacje profesorską Robertowi Gajdzie podpisaną w dniu 5 marca 2025 r. w dyscyplinie: nauki o zdrowiu





PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Szanowny Pan
prof. Robert GAJDA

Postanowieniem z dnia 2 czerwca 2026 r. nadaję Panu tytuł profesora nauk medycznych i nauk o zdrowiu w dyscyplinie nauki medyczne.

Karol Nawrocki

Warszawa, dnia 18 czerwca 2026 r.

Pałac Prezydencki. Prezydent RP Karol Nawrocki w dniu 3 lipca 2026 r wręcza nominacje profesorską Robertowi Gajdzie podpisaną w dniu 2 czerwca 2026 r. w dyscyplinie: nauki medyczne

w stanie wytrącić go z tego rytmu. Wtedy świat zatrzymała pandemia COVID-19. Dla większości ludzi był to czas niepewności. Dla Roberta Gajdy - jeden z największych egzaminów organizacyjnych w jego zawodowym życiu. W Szpitalu Powiatowym Gajda-Med w Pułtusku stworzył jeden z największych oddziałów covidowych w Polsce, liczący w szczytowym okresie blisko 130 łóżek. Równocześnie kierowany przez niego szpital realizował Teleplatformę Pierwszego Kontaktu - największy kontrakt w historii Narodowego Funduszu Zdrowia, zapewniający porady pacjentom z całego kraju. Można było przypuszczać, że działalność naukowa zejdzie na dalszy plan. Stało się odwrotnie. Powstawały kolejne publikacje, rozwijała się współpraca międzynarodowa, a nazwisko Roberta Gajdy coraz częściej pojawiało się obok uznanych badaczy z Polski i zagranicy. Docenił to prezydent RP Andrzej Duda odznaczając go Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzikodznaczając go Medalem Pamiątkowym „Pro Masovia". Radni Pułtuska nadali mu tytuł Honorowego Obywatela Pułtuska



Prof. dr hab. n. med. Robert Gajda - sportowiec

Naturalnym następstwem dorobku naukowego była habilitacja, zakończona jednogłośnym poparciem komisji. Dla wielu naukowców byłby to moment podsumowania wieloletniej pracy. Dla niego był początkiem kolejnego etapu. Przed nim były jeszcze dwa postępowania profesorskie. W dwóch różnych dyscyplinach naukowych.

W świecie nauki wiele osiągnięć można zmierzyć. Liczbą publikacji, cytowań, grantów czy wskaźnikami bibliometrycznymi. Są jednak także takie, których nie da się sprowadzić do liczb. Do nich należy tytuł profesora - najwyższe wyróżnienie naukowe nadawane w Polsce przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Dla większości naukowców jego uzyskanie jest zwieńczeniem całej kariery. Robert Gajda otrzymał dwa tytuły profesora - w dwóch różnych dyscyplinach naukowych: naukach o zdrowiu i naukach medycznych.

Choć nazwy brzmią podobnie, obejmują odmienne obszary badań. Nauki medyczne koncentrują się przede wszystkim na diagnostyce i leczeniu chorób. Nauki o zdrowiu dotyczą profilaktyki, rehabilitacji, aktywności fizycznej i zdrowia publicznego. Przez lata Robert Gajda prowadził badania obejmujące oba te światy. Zajmował się sercem sportowca, wpływem wysiłku wytrzymałościowego na organizm, mechanizmami powstawania zaburzeń rytmu serca, rehabilitacją oraz wpływem hipoksji na organizm człowieka.

Nie planował zdobycia dwóch profesur. Po prostu konsekwentnie rozwijał badania, które z czasem wykraczały poza granice jednej dyscypliny.

Po pierwszym postępowaniu profesorskim wielu uważało, że osiągnął już szczyt swojej kariery naukowej. Kilkanaście miesięcy później zakończyło się drugie postępowanie - również z wynikiem pozytywnym. W ten sposób znalazł się w bardzo wąskim gronie polskich naukowców, którzy otrzymali tytuł profesora w dwóch różnych dyscyplinach naukowych.

To osiągnięcie rodzi zresztą nietypowe pytanie. Jak właściwie zapisać tytuł osoby, która jest profesorem w dwóch różnych dyscyplinach? Polska praktyka akademicka nie wykształciła dla takiej sytuacji odrębnej formy. Nie pisze się przecież **„prof. prof."**. Pozostaje klasyczny zapis: **„prof. dr hab. n. med. Robert Gajda"**, a informację o dwóch profesurach podaje się w biogramie. To drobny szczegół, ale dobrze pokazuje, jak rzadkie jest takie osiągnięcie.

Było to zwieńczenie drogi rozpoczętej wiele lat wcześniej, a zarazem dowód, że nawet po blisko dwóch dekadach przerwy można wrócić do nauki i osiągnąć jej najwyższe stopnie.

Równolegle rozwijała się współpraca międzynarodowa. Nazwisko Roberta Gajdy coraz częściej pojawiało się w publikacjach tworzonych wspólnie z naukowcami z Polski, Niemiec, Szwajcarii, Hiszpanii, Włoch i Stanów Zjednoczonych. Dorobek obejmował prace z zakresu kardiologii sportowej, rehabilitacji, fizjologii wysiłku i chorób układu krążenia. Wśród nich znalazły się również dwie publikacje w *European Heart Journal* - jednym z najbardziej prestiżowych czasopism kardiologicznych na świecie.

Wydawało się, że historia osiągnęła swój naturalny punkt kulminacyjny. Wtedy pojawił się nowotwór. Nagle tytuły, publikacje i osiągnięcia zeszły na dalszy plan. Pozostało jedno pytanie: czy wystarczy czasu, aby dokończyć to, co jeszcze zostało do zrobienia?

Najtrudniejszy przeciwnik

Sport nauczył go cierpliwości. Nauczył, że maraton wygrywa się nie na pierwszych kilometrach, lecz wtedy, gdy organizm mówi, że nie da już rady. Przez dziesięciolecia Robert Gajda diagnozował, leczył i podejmował decyzje dotyczące zdrowia innych. Pewnego dnia sam usiadł po drugiej stronie biurka.

Diagnoza nowotworu głowy i szyi przyszła nagle. W jednej chwili plany dotyczące kolejnych badań, publikacji i projektów naukowych przestały mieć znaczenie. Najważniejsze stało się leczenie. Lekarz wie o chorobie więcej niż większość pacjentów. Zna statystyki, możliwe powikłania i rokowania. Paradoksalnie właśnie ta wiedza często sprawia, że chorobę przeżywa się jeszcze trudniej. Po rozległej operacji przyszły radioterapia i chemioterapia. Później pojawiły się powikłania, kolejne hospitalizacje i długie miesiące rehabilitacji. Dla człowieka przyzwyczajonego do nieustannego działania była to lekcja pokory, ale również kolejny egzamin z wytrwałości.

To właśnie cechy, które przez lata pomagały mu w sporcie, medycynie i nauce, okazały się najcenniejsze również wtedy: systematyczność, dyscyplina i odporność psychiczna. Kiedy inni widzieli profesora, przedsiębiorcę czy rekordzistę Polski, on coraz częściej widział po prostu pacjenta. Takiego samego jak ci, których przez lata sam leczył. To doświadczenie zmieniło jego spojrzenie na medycynę. Pozwoliło lepiej zrozumieć lęk, bezradność, nadzieję i wartość zwykłego dnia bez bólu. W tym samym czasie trwało drugie postępowanie profesorskie. Nominacja nabrała zupełnie innego znaczenia. Nie była już tylko potwierdzeniem dorobku naukowego. Stała się symbolem zwycięstwa nad okresem, który mógł przekreślić wiele planów.

Historia Roberta Gajdy nie jest jednak historią dwóch profesur ani siedmiu specjalizacji. Nie jest również historią rekordów sportowych. Jest historią człowieka, który kilka razy zaczynał od nowa - jako sportowiec, lekarz, przedsiębiorca, naukowiec wracający do badań po blisko dwóch dekadach i wreszcie jako pacjent walczący o powrót do zdrowia Dziś nadal prowadzi badania, publikuje i planuje kolejne projekty. Nie dlatego, że musi zdobywać następne tytuły. Po prostu taki jest. Ludzie często pytają, co było jego największym osiągnięciem. Dwie profesury? Siedem specjalizacji? Rekordy Polski? Rozbudowa szpitala? Ponad 150 publikacji? Być może odpowiedź jest prostsza.

Przez ponad trzydzieści lat, mimo kolejnych sukcesów i życiowych prób, nie przestał iść do przodu.

Każdy kraj ma swoich wybitnych ludzi. Nie wszyscy trafiają do podręczników historii ani na pierwsze strony gazet. Historia Roberta Gajdy pokazuje, że jedne z najbardziej niezwykłych biografii powstają właśnie z dala od medialnego rozgłosu. Patrząc na drogę, którą przeszedł, trudno oprzeć się wrażeniu, że najlepsze rozdziały tej historii mogą być jeszcze przed nim. Z korzyścią dla polskiej medycyny i – przede wszystkim – dla jej pacjentów. **p**

eprasa.pl 2940073d79



DANIEL KORTLAN

IMPRESJE PRZEKORNE

Wieje grozą

Zaczął się czas wakacji. Albo jedziemy w plener, albo snujemy plany czy marzenia o wyjeździe na antypody. Jest tyle ciekawych miejsc, a wszystkie wydają się groźne. Upały, chłody, deszcze, urwiska i osuwiska, mętne, głębokie wody i nieświeże lody. W Słowenii ksiądz zmarł gdy użądliła go osa i wpadł we wstrząs anafilaktyczny. Osa spowodowała reakcję alergiczną i szybki koniec świata. „Innego końca świata ten ksiądz mieć nie będzie..." - parafrazując Miłosza. 30 czerwca były jego 115-e urodziny. Jego poezja, czasem pełna grozy, bardziej optymistyczna jest niż Ewangelia św. Jana. Rozplątuje zapętlone problematy, z litewskim uporem zgłębia polską waleczną niemożność.

Nie możemy, nie umiemy żyć w zgodzie. W Polsce busola zawsze wskazuje na prawo. Tak pisał. Ale serca mamy po lewej stronie. Chcemy kochać tych, których nienawidzimy, zgodnie z imperatywem „Kazania na Górze", być przedmurzem chrześcijaństwa, obrońcą cywilizacji opartej na Prawdzie i Dobrej Nowinie. Tak właśnie postąpili Karol Wojtyła i Stefan Wyszyński oraz inni biskupi w 1965 r., gdy wystąpili do biskupów niemieckich ze słynnym apelem „przebaczamy i prosimy o przebaczenie". Napisali do morderców milionów Polaków. Akt odwagi i dobrej woli w 20 lat po Auschwitz. To nie mogło im przejść na sucho. Komuniści nazwali ich „Targowicą" i „dywersją polityczną". Były masowe protesty robotników. Pyskowali na nich Władysław Gomułka i Józef Cyrankiewicz. Prymas Wyszyński określał tę postawę jako „spoganienie".

Dziś mamy ciąg dalszy spoganienia. Prawica macha krzyżem i różańcem. W drugiej ręce chce nieść kosę, jak nawołuje Robert Bąkiewicz. Chciałby potraktować przeciwników napalmem. I przeć dalej, nawet na Malbork (na Krzyżaków?). Zamiast tego poszedł na Berlin i tam starł się z Niemcami. Według Kaczyńskiego to „wybitny działacz niepodległościowy". I obrońca kościoła, dodajmy. Ale jakiego kościoła?

Taki Grzegorz Braun jest obrońcą „kościoła walczącego". Popiera lefebrystów, których właśnie papież ekskomunikował. Popiera mordercę Janusza Walusia, skazanego przez sąd w Afryce Południowej. Popiera wszelkich radykałów, Braci Kamratów, etc. Z Bogiem na ustach chce wysadzić w powietrze rząd oraz Unię Europejską, zainstalować monarchię. Ale kto byłby królem? Brawn? Czarnek? Kaczyński? Kowalski? Nawrocki? Może Bąkiewicz...? Pokazał, że umie się bić w samej paszczy lwa.

Ale teraz akcja przesunęła się na wschód, bijemy się z Ukraińcami. Tu już nie ma przebacz. „Kazanie na Górze" nie przejdzie. Profesor Marcin Matczak zrobił eksperyment. Zwrócił się do czytelników żeby wyrazili opinię: Gdyby dzisiaj ktoś ważny napisał do Ukraińców: „Przebaczamy wam Wołyń. I prosimy o przebaczenie za krzywdy, które my wyrządziliśmy wam: za akcję „Wisła", za spalone cerkwie, za to, czego się sami wobec was dopuściliśmy...". Reakcje nie były życzliwe. Tylko człowiek opętany przez Szatana mógłby powiedzieć „Przebaczamy wam Wołyń" - napisano.. Ktoś, kto wystąpiłby z takim apelem, okrzyczany byłby jako zdrajca narodu i banderowiec. Rozszarpano by nieszczęśnika na strzępy.

Rozpętał się antyukraiński hejt w Polsce. Najpierw prezydent Zełeński nazwał jednostkę bojową imieniem bohaterów UPA. Bezdennie głupio. Prezydent Nawrocki odebrał mu Order Orła Białego. Ale trochę wcześniej, jako prezes IPN twierdził, że nie możemy narzucać Ukraińcom jakich chcą mieć bohaterów, nawet jeśli jest to ktoś taki jak Stepan Bandera. Gdy prezydent Duda wręczał mu ten order było doskonale wiadomo, że w całej Ukrainie są pomniki Bandery, nawet w Truskawcu gdzie przyjeżdżają legiony Polaków leczyć się w sanatoriach. UPA walczyła też z Rosjanami i Niemcami. Bandera był polskim obywatelem, siedział w obozie w Sachsenhausen. Jego dwaj bracia zginęli w Auschwitz. Historia polsko-ukraińskich relacji jest złożona i sięga tysiąca lat. Czy musimy więc patrzeć tylko przez pryzmat Wołynia? Przecież Rosjanie w latach 30. zabili prawie dwieście tysięcy Polaków, i mało kto o tym pamięta a już na pewno nie Grzegorz Braun, który ich tak gromko popiera. Nawet Katyń zszedł na plan dalszy. Apage satanas, chyba nawet Smoleńsk.

Wzmogły się nastroje anty-ukraińskie. Politycy tacy jak Czarnek wrzeszczą w Sejmie że to naziści. Chcą przerwać wszelką pomoc dla walczącej Ukrainy. Wypędzić Ukraińców z Polski. Zamknąć dla nich lotnisko w Rzeszowie. Już nawet pro-ukraiński rząd obcina im świadczenia socjalne, typu 800 plus, czy miejsca w ośrodkach zbiorowego zakwaterowania, co powoduje że matki z kilkorgiem dzieci, które uciekły przed wojną, mogą się znaleźć na bruku. Najbardziej potrzebujący od 1 lipca pozbawieni są pomocy. Prawica doszukuje się ukraińskich korzeni w CV rządowych polityków. Przybiera to formę nowego polowania na czarownice, jak choćby w przypadku Andrzeja Szeptyckiego, wiceministra nauki i szkolnictwa wyższego. Dopatrzono się bowiem w jego wypowiedzi symetryzmu moralnego, gdy starał się wyjaśnić w mediach co znaczy tak naprawdę UPA dla Ukraińców. Prześwietlono rodzinę do najdalszych przodków, przez kilkaset lat. Są tam Polacy, często wybitni, zdarzali się Ukraińcy. Wielu ma poplątaną genealogię. Mój dziadek, na przykład, studiował prawo w Petersburgu (za cara), czy to znaczy że był Rosjaninem? Poznałem jednego z Szeptyckich w Kalifornii. To znakomity architekt Jerzy Szeptycki, twórca wielu wspaniałych budowli sakralnych w Ameryce, włącznie z „polską Częstochową" w Doylestown, w Pensylwanii. Lubiliśmy słuchać muzyki klasycznej w jego domu w Los Angeles, miał tysiące nagrań. I oczywiście czuł się Polakiem, był Polakiem, tak jak ja wtedy na uchodźstwie w Ameryce.

Szaleństwo polega na tym, że po obu stronach zakleszczyliśmy się w dogmatach polityki historycznej. Ważne decyzje podejmowane są „pod publiczkę", czyli pod elektorat, a nie w interesie narodu. W długofalowym interesie Polaków jest by mieć przyjaznych sąsiadów. I by nie powielać tego, co było złe w przeszłości, tylko budować lepszą przyszłość. Radek Sikorski spotkał się ze swoim odpowiednikiem, ministrem spraw zagranicznych Ukrainy by te sprawy omówić. Żaden nie zdobył się na koncyliacyjny ruch. Wychodząc z ministerstwa w Alei Szucha Andrij Sybiha rzucił wprawdzie dziennikarzom:" jesteśmy skazani na dobre sąsiedztwo". Ale też wyglądał jak skazaniec.

A wojna trwa nadal w najlepsze, to znaczy w najgorsze. Bo Rosja bombarduje Kijów, często cywilne obiekty, giną ludzie. Ukraina też często jest w stanie się odwzajemnić i wiele wskazuje że Rosja także odczuwa skutki tej wyjątkowo niepotrzebnej wojny. Nawet prezydent Trump, tak niby zaprzyjaźniony z Putinem, zaczyna patrzeć na Zełeńskiego z podziwem. Czy Karol Nawrocki też będzie? Tego jeszcze nie wiemy. Na razie polski prezydent, doktor historii, chwali owocną współpracę Polski i USA, trwającą nieprzerwanie od 300 lat. Tylko, że Amerykanie twierdzą, że ich kraj istnieje od 250 lat… i właśnie hucznie świętowali tę rocznicę. Nawrocki pewnie nie studiował historii Ameryki więc nie musi wiedzieć kiedy powstała Deklaracja Niepodległości, kto ją napisał i co tam napisał.

Karol Nawrocki utożsamia się za to ze „wszystkimi Polakami". I w związku z tym deklaruje:" Mam obowiązek narzucać wolę Narodu tym, którzy nie czują się wobec Polek i Polaków szczególnie zobowiązani". Tak napisał na platformie X. W 2015 r. ówczesny marszałek senior Kornel Morawiecki także deklarował, że ponad konstytucją jest „wola narodu", którą później przez osiem lat uosabiał i reprezentował Jarosław Kaczyński. Teraz ten ciężar przyjął na siebie Karol Nawrocki. Ale i Kaczyński nadal daje do zrozumienia, że po wygranych przez prawicę wyborach zmieni konstytucję RP. Tym razem nie poprzestanie na sądach i trybunałach. Obaj są zainteresowani zmianą ustroju z demokratycznego na oligarchiczny. Na razie to tylko deklaracje, pohukiwania, strachy. Ale… powiało grozą.

Złap deszcz, nim ucieknie. Rola retencji w dobie zmian klimatu.

Postępujące zmiany klimatyczne przestały być odległą prognozą – stały się naszą codziennością, którą najdosadniej obrazują radykalne transformacje w strukturze opadów atmosferycznych w Polsce. Obserwujemy alarmującą zmianę charakteru deszczu: tradycyjne, kilkudniowe opady zasilające warstwy wodonośne są wypierane przez długotrwałe susze przerywane gwałtownymi ulewami. Sytuację pogarsza postępująca betonoza miast, czyli uszczelnianie naturalnych powierzchni przez asfalt, beton i gęstą zabudowę. Taka charakterystyka terenu sprawia, że wysuszona i „zabetonowana" gleba nie jest w stanie wchłonąć potężnych mas wody w krótkim czasie. Efektem są coraz częstsze, błyskawiczne powodzie miejskie (tzw. flash floods), które paraliżują infrastrukturę i zalewają mienie mieszkańców. Kluczowym narzędziem przeciwdziałania tym katastrofom jest szeroko pojęta retencja wód opadowych. Według danych w Polsce udaje nam się zatrzymać zaledwie około **6,5%** całkowitego odpływu wód powierzchniowych, podczas gdy średnia dla krajów europejskich wynosi **20%**.

W odpowiedzi na te wyzwania współczesna urbanistyka przewartościowuje podejście do systemów odwadniania. Dotychczasowy model, polegający na jak najszybszym odprowadzaniu deszczówki z dróg i dachów bezpośrednio do podziemnych rur, ustępuje miejsca błękitno-zielonej infrastrukturze. Nowoczesne miasta dążą do zatrzymania wody dokładnie w miejscu jej opadu poprzez rozszczelnianie nawierzchni, budowę zbiorników retencyjnych oraz tworzenie klimapondów. Standardem stają się zielone torowiska tramwajowe oraz ogrody deszczowe z roślinnością hydrofitową, która chłonie i oczyszcza wodę skuteczniej niż tradycyjny trawnik. Kluczową innowacją jest kierowanie wód opadowych w pierwszej kolejności na miejskie tereny zielone, a dopiero ich nadmiaru do sieci. Pionierskie rozwiązania w tym zakresie wdraża Gdańsk, gdzie stosuje się obniżone krawężniki oraz wpusty deszczowe zlokalizowane na trawnikach i w nieckach zieleni, co pozwala odciążyć kanalizację podczas deszczów nawalnych.

To nowe podejście do gospodarowania wodą idealnie wpisuje się również w przestrzeń prywatnych nieruchomości. Przechwytywanie deszczówki niesie za sobą korzyści ekologiczne i wymierne oszczędności finansowe. Woda deszczowa jest wodą miękką o niewielkiej zawartości wapnia i magnezu, dlatego doskonale nadaje się do podlewania roślin ogrodowych. Może być także wykorzystywana do celów technicznych wewnątrz budynków. Dzięki odpowiednim instalacjom może zastąpić wodę pitną do spłukiwania toalet, prania, sprzątania czy mycia pojazdów. Szacunki ekspertów wskazują, że takie zagospodarowanie opadów może zmniejszyć zużycie wody sieciowej w gospodarstwie domowym



nawet o 50%, obniżając rachunki i ograniczając pobór wód podziemnych.

Właściciele domów jednorodzinnych nie muszą jednak ponosić kosztów tych proekologicznych inwestycji samodzielnie, ponieważ 22 czerwca 2026 roku uruchomiony został zapowiadany projekt wsparcia indywidualnej mikroretencji wód opadowych – Mikroretencja, który oferuje korzystne warunki finansowania ze środków unijnych w ramach programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021-2027. Osoby fizyczne będące właścicielami lub współwłaścicielami nieruchomości mieszkalnych mogą otrzymać bezzwrotną dotację pokrywającą aż **do 90% kosztów kwalifikowanych**, przy czym maksymalna kwota wsparcia wynosi **8 000 zł**. Dofinansowanie obejmuje zakup, montaż i uruchomienie instalacji zbierających wodę z powierzchni nieprzepuszczalnych (dachy, podjazdy), zbiorników nadziemnych lub podziemnych o łącznej pojemności minimum 2 m³, systemów rozsączających w gruncie (studnie chłonne, skrzynki) oraz elementów dystrybucji, takich jak pompy, filtry i systemy zraszania itp. Co istotne, program ten wspiera inwestycje ukończone po 1 lipca 2024 roku, a wnioski należy składać do właściwego regionalnie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Mieszkańcy województwa mazowieckiego mogą dodatkowo liczyć na komplementarne wsparcie z budżetów samorządowych, które można z powodzeniem łączyć z programami ogólnokrajowymi, o ile nie dojdzie do podwójnego sfinansowania tego samego kosztu. Sztandarowym przykładem jest warszawski program dotacji na realizację inwestycji z zakresu małej retencji, realizowany przez Urząd m.st. Warszawy, w którym osoby fizyczne mogą ubiegać się o dofinansowanie pokrywające **do 80% kosztów realizacji**, z limitem kwotowym wynoszącym **4 000 zł**. Podobne proekologiczne mechanizmy wsparcia wdrażają inne podwarszawskie oraz mazowieckie samorządy – przykładowo gmina Prażmów oferuje swoim mieszkańcom zwrot **do 80% wydatków** na systemy zbierania deszczówki, z maksymalnym limitem wynoszącym **3 000 zł**.

Globalne i lokalne zmiany klimatyczne wymagają od nas natychmiastowej zmiany nawyków i transformacji najbliższego otoczenia. Adaptacja miast oraz prywatnych działek poprzez rozwój systemów retencyjnych to jedyna skuteczna droga do zminimalizowania ryzyka podtopień, ochrony zasobów naturalnych i budowania niezależności od rosnących cen mediów. Dzięki szerokiej ofercie dotacji państwowych oraz samorządowych, wdrożenie nowoczesnych systemów zarządzania deszczówką stało się nie tylko obowiązkiem ekologicznym, ale też opłacalną decyzją ekonomiczną. Zmiana myślenia o wodzie opadowej zaczyna się na naszych własnych dachach i podwórkach – warto podjąć działania już dziś **z pożytkiem dla natury i domowego budżetu**.

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | Projekt Doradztwa Energetycznego

Artykuł jest dofinansowany ze środków UE. Projekt Doradztwa Energetycznego finansowany jest w 100% z Programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021-2027. Realizowany jest we współpracy z 16 Partnerami (wojewódzkimi funduszami ochrony środowiska i gospodarki wodnej), a jego głównym zadaniem jest promocja, doradztwo i podnoszenie świadomości oraz wiedzy mieszkańców, przedsiębiorców i władz lokalnych m.in. w zakresie działań na rzecz niskoemisyjnej gospodarki o obiegu zamkniętym, efektywności energetycznej i wykorzystania OZE. Ogólnopolski Projekt Doradztwa Energetycznego jest operacją o znaczeniu strategicznym, która wnosi znaczący wkład w osiąganie celów programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021-2027 i podlega szczególnym środkom dotyczącym monitorowania i komunikacji.

eprasa.pl 2940073d79

Najważniejsza jest miłość

Rozmowa z Jackiem Mianowskim, mławskim bardem, kompozytorem, rycerzem, społecznikiem

*** Od czasu do czasu obserwuję cię na twoich koncertach. Sprawiasz wrażenie człowieka, który czerpie radość z tego, co czyni dla ludzi. Prawda?**

- Prawda. Kieruję się mottem ze znanej piosenki Stanisława Soyki: „Na miły Bóg. Życie nie tylko po to jest, by brać. Życie nie po to, by bezczynnie trwać. I aby żyć, siebie samego trzeba dać".

*** Śpiewane przez ciebie piosenki, jak zauważyłem, opowiadają głównie o życiu człowieka, którego „miły" Bóg obdarzył wręcz nieograniczoną godnością.**

- Masz całkowitą rację. Ta nieograniczona godność, którą podarował nam Stwórca, w pełni objawia się właśnie poprzez naszą zdolność do kochania i bycia kochanym. Dlatego w moich piosenkach śpiewam przede wszystkim o miłości. Jestem głęboko przekonany, że to najważniejsza rzecz w ludzkim życiu. Miłość jest spoiwem, które nadaje sens naszej egzystencji, podnosi tę boską godność i pozwala nam dostrzec piękno w drugim człowieku. Bez niej bylibyśmy tylko pustym naczyniem.

*** Szczególnie utkwiła mi w pamięci ta twoja piosenka, która tak się zaczyna: „Smak cierpkiego wina /Piękny wieczór przypomina /Wieczór wspomnień i radości /W naszych sercach już zagościł /W taki wieczór ze mną byłaś / W mych ramionach się tuliłaś".**

- Miłość to jedno z najbardziej złożonych ludzkich uczuć, które rzadko bywa jednowymiarowe. Porównanie jej do cierpkiego wina idealnie oddaje ten dualizm – miłość potrafi ranić, ale przynosi też najpiękniejsze momenty w życiu.

*** Wiem, że z wykształcenia jesteś informatykiem. Gdzie się uczyłeś śpiewania, komponowania, pisania tekstów?**

- Moja przygoda z muzyką zaczęła się całkowicie naturalnie, w zaciszu własnego domu – jestem klasycznym samoukiem.

*** Masz rodzinne muzyczne tradycje?**

- Muzyka od zawsze krążyła w moich genach – dziadek grał na skrzypcach, a ogromną inspiracją była dla mnie kuzynka, Ewa Stabach, której niezwykły talent muzyczny ogromnie mi imponował. Na dobre ta pasja porwała mnie jakieś 20 lat temu. To wtedy zacząłem nie tylko śpiewać, ale i komponować własne utwory. Moja twórczość to dialog słowa i dźwięku i niezwykle ważne miejsce w moim sercu zajmuje poezja śpiewana. Komponuję muzykę do wierszy lokalnych twórców, oddając hołd mławskim poetom, w tym m.in. Arturowi Dębskiemu.

*** Co się stało z zespołem Miasto Wewnętrzne?**

- Kolejnym ważnym rozdziałem na mojej drodze był zespół, który założyłem z przyjaciółmi: Michałem Kowalskim, Piotrem Słowikowskim i Bartoszem Pawłowskim. Jako zgrany kwartet daliśmy upust naszej rockowej energii, wydając album w klimacie rocka alternatywnego oraz nagrywając teledysk, który był naszym artystycznym hołdem dla rodzinnej Mławy. Naszą wspólną historię przerwał jednak czas pandemii. Choć tamten etap zamknął się bezpowrotnie, muzyka we mnie nie ucichła. Od tamtej pory idę już własną ścieżką, występując solo.

*** Idziesz tam, gdzie cię zaproszą?**

- Staram się być wszędzie tam, gdzie ludzie chcą dzielić się pięknem. Najczęściej można mnie usłyszeć podczas wernisaży wystaw w mławskiej Galerii „13", prowadzonej przez Janusza Dębskiego. Nasza współpraca z Januszem już dawno jednak przekroczyła granice Mławy. Wspólnie podróżujemy po całej Polsce – on dzieli się ze światem sztuką, a ja mam zaszczyt dbać o oprawę wokalno-muzyczną jego wystaw oraz towarzyszących im spotkań literackich. Tworzymy zgrany duet, który niesie kulturę wszędzie tam, gdzie jest mile widziana.

*** Nad czym obecnie się trudzisz?**

- Moje muzyczne poszukiwania doprowadziły mnie do zupełnie nowego, niezwykle ekscytującego rozdziału. Obecnie intensywnie pracuję nad repertuarem francuskiej muzyki rozrywkowej. Moim absolutnym priorytetem są teraz utwory ikonicznej Edith Piaf. Co ważne, wszystkie te kompozycje zamierzam wykonywać w oryginalnym w języku francuskim, którego uczy mnie rodowity Francuz i znany mławski grafik Alain Siwek. To spore wyzwanie, nad którym spędzam teraz każdą wolną chwilę w moim domowym studiu.



FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Jacek Mianowski na scenie



Jacek Mianowski z Anną Merchel (Jagienką)

*** O, to poważne przedsięwzięcie.**

- Impulsem do podjęcia tego wyzwania była dla mnie ogromna zachęta ze strony pani Edyty Suszek, dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Mławie. To właśnie pod jej okiem stawiałem swoje wokalne kroki w MDK. Jej słowa i profesjonalna intuicja okazały się dla mnie kluczowe. Pani dyrektor zauważyła, że moja barwa głosu ma w sobie unikalną głębię, niezwykle bliską ekspresji samej Edith Piaf. Stwierdziła, że taki dar po prostu trzeba wykorzystać.

*** Kiedy zadebiutujesz w tej nowej roli?**

- Pierwsze owoce tej francuskiej drogi zamierzam zaprezentować już we wrześniu tego roku, podczas mławskiej Nocy Poetów. Nie chcę jednak, by był to zwykły koncert. Pragnę zabrać publiczność w zmysłową podróż i przenieść ją prosto w urokliwy klimat paryskich uliczek. Utwory Edith Piaf nadają się do tego wręcz idealnie. Ich niezwykły dramatyzm, w połączeniu z językiem francuskim – pozwoli stworzyć na scenie niezapomniany, pełen emocji spektakl.

*** Wybierasz się na najbliższą inscenizację bitwy pod Grunwaldem?**

- Naturalnie! Inscenizacja na polach Grunwaldu to dla mnie punkt kulminacyjny, na który czekam z niecierpliwością przez cały rok. Na tym wielkim święcie historii pełnię odpowiedzialną funkcję herolda Chorągwi Łęczyckiej oraz kusznika w poczcie lekkozbrojnych.

Grunwald to jednak dopiero początek mojego intensywnego, historycznego lata. Prosto stamtąd ruszam na inscenizację Bitwy o Grondy, a następnie na Oblężenie Malborka, gdzie wcielę się w rolę bombardiera w polskiej artylerii. Dawne rzemiosło wojenne zaprezentuję także podczas „Spotkania z historią" na zamku w Ciechanowie, gdzie dam pokaz ogniowy średniowiecznej artylerii.

Moje plany zamyka wyjątkowe wydarzenie o ogromnej skali, czyli Festiwal Wisły. Tam będę prowadził animacje dla dzieci i młodzieży, a podczas nastrojowych rejsów tradycyjnymi łodziami wiślanymi zaśpiewam dla pasażerów mój francuski repertuar.

*** Skąd to zaciekawienie średniowieczem?**

- Jeden z moich przyjaciół zaprosił mnie na inscenizację bitwy pod Grunwaldem. Chodząc po polach Grunwaldu, poczułem tchnienie historii i ducha dawnych rycerzy, którzy stoczyli tu swój bój. Tak to się zaczęło…

*** Nazywają cię pierwszym rycerzem w Mławie…**

- Moja rycerska droga zaczęła się w roku A.D. 2014 w XIV- wiecznym kościele pod wezwaniem św. Tomasza w Nowym Mieście Lubawskim, gdzie dostąpiłem zaszczytu pasowania. Nie byłoby to możliwe bez Andrzeja Andrzejewskiego, Brata Jana XXIV Chorągwi Zamku Bratian – człowieka o wielkim sercu, któremu zawdzięczam to wyróżnienie.

*** Na Międzynarodowym Grunwaldzkim Turnieju Bardów zdobywałeś kolejno drugie, pierwsze i trzecie miejsce. Co tam śpiewałeś?**

- „Balladę o Jagience" i „Balladę o rycerzu Ćwoku" tekstu Andrzeja Waligórskiego i muzyki Aleksandra Grotowskiego oraz „Balladę o Małym Rycerzu" mojego autorstwa. Na tegorocznym Turnieju Bardów będę chciał wystąpić znów z moją autorską balladą.

*** Zdradź, jak to idzie.**

- Pierwsza zwrotka: „Razu pewnego dnia powszedniego, na polu co się zowie Grunwaldem, poznałem niewiasty, co swoją urodą przyćmiły lokalne gwiazdy". I refren: „Bo jak śpiewać to po jednej nucie, ale jak kochać to tu i zaraz, lecz jak tu podzielić uczucie, gdy się kocha trzy niewiasty naraz".

*** Rzeczywiście, dylemat trudny do sprawiedliwego rozwiązania. Mniejsza o to, rycerstwo, które kojarzy się z etosem – etosem służby, dzisiaj jest tylko formą zabawy i edukacji. Jednakże niesie wartości, które mogą kształtować charakter człowieka XXI wieku. Mam rację?**

- Jak najbardziej. Choć współczesne rycerstwo przybiera maskę rekonstrukcji i historycznej edukacji, to pod warstwą pancerzy kryje się autentyczny fundament pod budowę człowieka XXI wieku. Prawdziwy etos nie zależy od epoki. Wyraża się w bezkompromisowym szacunku do każdej jednostki. Rycerstwo dzisiaj to decyzja, by promieniować empatią i bezinteresownym dobrem w świecie, który często o tym zapomina. Moja osobista przysięga, złożona przed Bogiem, nie jest reliktem przeszłości – to absolutne zobowiązanie mojego sumienia na tu i teraz.

*** Dobrze wiesz, że inscenizacje historyczne przyciągają rzesze mławian.**

- Inscenizacje historyczne od lat cieszą się ogromnym zainteresowaniem i przyciągają rzesze ludzi. Odpowiadając na to duże zapotrzebowanie, wspólnie z Anną Merchel (bractwową Jagienką) podjęliśmy decyzję o sformalizowaniu naszej pasji. Założyliśmy stowarzyszenie historyczne pod nazwą „Mławska Rota Mieszczańska".

Naszą główną misją jest profesjonalna rekonstrukcja historyczna, godne reprezentowanie Mławy na ogólnopolskich inscenizacjach i turniejach oraz aktywna praca na rzecz lokalnej społeczności.

Już teraz intensywnie pracujemy nad przyszłorocznymi planami. Naszym flagowym celem jest organizacja I Turnieju Rycerskiego „O pierścień Jagienki". W programie wydarzenia przewidujemy widowiskowe walki na miecze, turniej łuczniczy oraz koncert zespołu muzyki dawnej. Na to wyjątkowe wydarzenie zaprosimy rekonstruktorów z całego kraju. Impreza odbędzie się w niezwykle urokliwym miejscu – na placu wiejskim w Cegielni Lewickiej, położonej zaledwie 8 kilometrów od Mławy.

Rozmawiał KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

eprasa.pl 2940073d79

POWIAT CIECHANOWSKI

Ostatni dzwonek szkoły w Humięcinie

To było jedno z najbardziej wzruszających zakończeń roku szkolnego w regionie.



FOT. KATARZUNA SOBIECH

Ostatnie wspólne zdjęcie

W Szkole Podstawowej im. Ignacego Mościckiego w Humięcinie (gmina Grudusk) po raz ostatni zabrzmiał szkolny dzwonek. Placówka, która przez 80 lat była ważnym miejscem dla kolejnych pokoleń mieszkańców, zakończyła swoją działalność.

Powodem jest postępująca depopulacja terenów wiejskich i coraz mniejsza liczba dzieci.

Szkoła funkcjonowała przez 80 lat, z czego od 60 lat mieściła się w obecnym budynku. W ostatnim roku szkolnym uczyło się w niej zaledwie 50 dzieci, łącznie z oddziałem przedszkolnym. W niektórych rocznikach nie udało się już utworzyć klas. To obraz zmian demograficznych, z którymi mierzy się dziś wiele samorządów w całej Polsce.

Zamykanie niewielkich szkół wiejskich staje się zjawiskiem coraz powszechniejszym. Spadek liczby urodzeń, starzenie się społeczeństwa oraz wyludnianie się mniejszych miejscowości sprawiają, że utrzymanie takich placówek jest coraz trudniejsze zarówno organizacyjnie, jak i finansowo. W wielu gminach decyzje o likwidacji szkół należą do najtrudniejszych, ponieważ dotyczą nie tylko edukacji, ale również lokalnej tożsamości i życia społecznego.

Uroczystość zakończenia roku szkolnego, która odbyła się w Humięcinie w piątek 26 czerwca miała wyjątkowy charakter. Rozpoczęła się od wzruszającego pożegnania szkolnego sztandaru. Do zgromadzonych zwróciła się dyrektor szkoły Iwona Ożarowska, a następnie przewodnicząca Rady Rodziców oraz absolwent placówki Andrzej Kołakowski, który specjalnie na tę okazję przyjechał z Warszawy.

W swoich wspomnieniach opowiadał o budowie obecnego budynku szkoły. Jako uczeń starej drewnianej szkoły pomagał czyścić odzyskane cegły ze starej zaprawy. To właśnie z nich powstały mury, które przez kolejne dziesięciolecia służyły uczniom i nauczycielom. Ta historia stała się pięknym symbolem więzi mieszkańców z miejscem, które współtworzyli.

Nie zabrakło także części artystycznej przygotowanej przez uczniów i nauczycieli. W programie znalazła się prezentacja przypominająca historię szkoły, sylwetki jej dyrektorów oraz absolwentów. Kolejne fotografie przywoływały wspomnienia i pokazywały, jak ważną rolę placówka odgrywała w życiu lokalnej społeczności. Historia

Szczególnie poruszającym momentem było wspólne wykonanie przez nauczycieli i uczniów klas ósmych piosenki „To już ostatni raz…". Dla wielu uczestników uroczystości był to moment pełen emocji. W oczach nauczycieli, rodziców, uczniów i gości pojawiły się łzy. Było to pożegnanie nie tylko budynku, ale przede wszystkim miejsca, w którym przez dziesiątki lat rodziły się przyjaźnie, zdobywano wiedzę i tworzono wspomnienia.

Od nowego roku szkolnego uczniowie będą kontynuować naukę w Szkole Podstawowej im. Władysława Broniewskiego w Grudusku (powiat ciechanowski). Gmina zapewni im bezpłatny dowóz wraz z opieką podczas przejazdu. Do placówki w Grudusku będą mogły również uczęszczać dzieci objęte wychowaniem przedszkolnym.

Choć szkolny budynek pozostanie, jego korytarze nie wypełnią się już codziennym gwarem uczniów. Dla mieszkańców Humięcina zakończenie działalności szkoły oznacza zamknięcie ważnego rozdziału lokalnej historii. Ostatni dzwonek zabrzmiał nie tylko na zakończenie roku szkolnego, ale również na zakończenie 80-letniej historii miejsca.

erem

Ruszył cykl wakacyjnych spacerów z leśnikami

Rozpoczął się cykl „Wakacyjnych Spacerów z Leśnikiem", organizowany przez Nadleśnictwo Ciechanów.



FOT. NADLEŚNICTWO CIECHANÓW

Chwila relaksu na hamaku

Przez sześć kolejnych tygodni uczestnicy będą mogli wziąć udział w bezpłatnych spacerach, warsztatach i spotkaniach poświęconych przyrodzie, gospodarce leśnej oraz aktywnemu wypoczynkowi na łonie natury. Pierwsze wydarzenie odbyło się w piątek, 3 lipca, i zgromadziło miłośników lasu, którzy wspólnie z leśnikami poznawali tajniki leśnej turystyki.

Inauguracyjny spacer rozpoczął się w Gołotach. Uczestnicy wyruszyli stamtąd na około kilometrową trasę prowadzącą przez strefę „Zanocuj w lesie", obejmującą cały okoliczny kompleks leśny. Głównym tematem spotkania była szeroko pojęta turystyka w Lasach Państwowych oraz zasady odpowiedzialnego korzystania z leśnych terenów.

Podczas spaceru leśnicy zaprezentowali przygotowane miejsce biwakowe, gdzie na uczestników czekała nietypowa atrakcja - każdy mógł odpocząć w hamaku rozwieszonym między drzewami. W takiej scenerii rozmawiano o różnych formach aktywności w lesie - od pieszych wędrówek, przez wycieczki rowerowe i nordic walking, po turystykę konną oraz biwakowanie.

Nie zabrakło również praktycznych wskazówek dotyczących przygotowania do leśnych wypraw. Uczestnicy wspólnie analizowali wyposażenie plecaka, rozmawiali o bezpieczeństwie, zawartości apteczki oraz właściwym zachowaniu podczas spotkania z dzikimi zwierzętami. Wymieniano także doświadczenia i historie z własnych wypraw do lasu.

Nowoczesnym elementem spotkania była prezentacja aplikacji mBDL, dzięki której uczestnicy nauczyli się korzystać z map Lasów Państwowych. Samodzielnie zaznaczali miejsce obozowania, wyznaczali trasy i poznawali możliwości planowania wycieczek z wykorzystaniem technologii GPS.

Na zakończenie pierwszego spaceru leśnicy przypomnieli jedną z najważniejszych zasad odpowiedzialnej turystyki – „Leave No Trace", czyli „Nie zostawiaj śladów". Wspólnie z uczestnikami złożono całe obozowisko, które po spakowaniu zmieściło się do jednego plecaka. Organizatorzy podkreślali, że najlepszy turysta to taki, po którego wizycie las pozostaje dokładnie taki sam, jak przed jego przybyciem.

Przed uczestnikami jeszcze pięć spotkań. Najbliższe odbędzie się 10 lipca o godz. 10 pod hasłem „Dzień z życia leśnika", które poprowadzą Karol Gicka i Adam Miśkiewicz. Tydzień później, 17 lipca, zaplanowano spacer „Zdrowie z lasu", prowadzony przez Piotra Sarnowskiego i Szymona Kuczyńskiego. 24 lipca uczestnicy poznają temat „Las a zmiany klimatu", a 31 lipca odbędzie się spotkanie „Drewno - surowiec doskonały". Cykl zakończy „Dzień otwarty w nadleśnictwie", który zaplanowano na 7 sierpnia.

Udział we wszystkich wydarzeniach jest bezpłatny, jednak obowiązują wcześniejsze zapisy prowadzone za pośrednictwem strony internetowej Nadleśnictwa Ciechanów.

erem

20 lat Uniwersytetu Trzeciego Wieku

We wtorek, 30 czerwca, w hali sportowo-widowiskowej Mazovia przy ul. Kraszewskiego w Ciechanowie odbyła się uroczysta gala z okazji 20-lecia działalności Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Wydarzenie połączono z zakończeniem roku akademickiego 2025/2026.

Podczas jubileuszu nie zabrakło części artystycznej. Przed publicznością wystąpił Chór Nowe Legato oraz zespół taneczny Zakręcone Seniorki. W programie znalazły się także okolicznościowe przemówienia, podziękowania oraz wręczenie statuetek i dyplomów osobom zaangażowanym w działalność Uniwersytetu. Galę muzycznie uświetnił jazzowy zespół Dixie Fellows.

W uroczystości uczestniczyła Marzena Okła-Drewnowicz, sekretarz stanu i pełnomocnik rządu ds. polityki senioralnej. Jubileusz był okazją do podsumowania dwóch dekad działalności Uniwersytetu Trzeciego Wieku, który dziś zrzesza 487 ciechanowskich seniorów. Organizacja oferuje szeroki wachlarz zajęć, m.in. artystycznych, językowych i sportowych, a także wycieczki oraz liczne wydarzenia integracyjne.

W roku jubileuszowym dla słuchaczy przygotowano wiele dodatkowych atrakcji, w tym biesiady ludowe, rajdy rowerowe, pikniki, spływy kajakowe oraz potańcówki, które cieszyły się dużym zainteresowaniem uczestników. Obchody 20-lecia były nie tylko okazją do świętowania, ale również podkreślenia roli, jaką UTW odgrywa w aktywizacji i integracji seniorów w Ciechanowie.

erem



FOT. RM

Prezeska UWT Wiesława Klicka i chór Nowe Legato



Seniorzy kończą kolejny rok akademicki

Ciechanowianie tańczą w Silistrze

Tancerze Ludowego Zespołu Artystycznego Ciechanów uczestniczą w XXVIII Międzynarodowym Dziecięcym Festiwalu Tańca „Tomorrow's Peace Begins with Today's Friendship" w bułgarskiej Silistrze.

Celem udziału w wydarzeniu jest nie tylko prezentacja umiejętności tanecznych i polskiego folkloru na międzynarodowej scenie, ale również integracja z rówieśnikami z innych krajów oraz poznanie kultury i tradycji Bułgarii.

Podczas koncertu galowego LZA Ciechanów zaprezentował przygotowany program składający się z tańca narodowego krakowiaka i suity tańców śląskich oraz regionalnych przyśpiewek.



FOT. LZA CIECHANÓW/FB

Barwny korowód przeszedł ulicami Silistry

Festiwal co roku odbywa się na początku lipca i należy do najważniejszych dziecięcych wydarzeń folklorystycznych w Bułgarii. Organizowany jest od 1994 roku pod hasłem „Tomorrow's Peace Begins with Today's Friendship" („Pokój jutra zaczyna się od dzisiejszej przyjaźni"). W tegorocznej, 28. edycji bierze udział ponad 400 młodych tancerzy z Bułgarii, Polski, Rumunii, Serbii i Mołdawii. Program obejmuje m.in. barwny korowód ulicami Silistry, koncerty festiwalowe, warsztaty bułgarskiego tańca ludowego oraz galę finałową.

Silistra, położona nad Dunajem, dołączyła do grona miast partnerskich Ciechanowa w 2023 roku. Współpraca między samorządami obejmuje m.in. wymianę młodzieży oraz wspólne inicjatywy kulturalne. To nie pierwszy udział młodych tancerzy z Ciechanowa w tym wydarzeniu. Zespół gościł w Silistrze również w 2023 roku, jeszcze przed oficjalnym podpisaniem umowy partnerskiej między miastami.

erem

eprasa.pl 2940073d79

POWIAT MŁAWSKI

Liberadz, Doziny, Miączyn M. Śladami sygnalisty

Po co ten zamęt?

Rada Powiatu Mławskiego podjęła stanowisko, w którym „nie stwierdza podstaw do kwestionowania zasadności" rozbudowy fragmentu własnej drogi na terenie gminy Szreńsk, w tym budowy rodna w Liberadzu i przebudowy mostu w Dozinach.

Czemu ma służyć to swoista deklaracja, skoro to przedsięwzięcie jest w pełnym toku i nic nie wskazuje na to, by nie zostało wykonane? Co się naprawdę za tym kryje?

Otóż do Ministerstwa Finansów wpłynęło pismo od osoby, która zastrzegła swoją tożsamość do wiadomości adresata.

Sygnalista nadaje

Tenże sygnalista prosi resort o „natychmiastową i realną interwencję". A dalej (pisownia oryginalna): „Ma być zniszczona super droga tylko dlatego żeby mieszkający przy tej drodze pan (nazwisko zatarte – red.) mógł powiększyć swoje podwórko przylegające obecnie do istniejącej dobrej drogi. Dzieje się tak w miejscowości Miączyn Mały. Następnie budowa zbędnego ronda w miejscowości Liberadz gdzie do chwili obecnej nie było i nie będzie żadnych utrudnień, korków zwiazanych z przejazdem przez skrzyżowanie. Jest skrzyżowanie do którego dochodzą tylko trzy drogi powiatowe o niewielkim natężeniu ruchu. Na te korupcyjne roboty jest przeznaczone 14 milionów złotych publicznych pieniędzy z budżetu państwa polskiego". Słowem, pada oskarżenie władz powiatowych o korupcję i niegospodarność".

FOT. AUTOR



Prace nad rozbudową drogi idą pełną parą. Na zdjęciu: roboty w miejscu przyszłego ronda w Liberadzu

Ministerstwo przesłało ten sygnał do przewodniczącego Rady Powiatu Jana Wareckiego i prosiło go o „informację o efektach czynności sprawdzających w przypadku podjęcia decyzji" w tej sprawie przez RP.

Jan Warecki z kolei – zgodnie z obowiązującą procedurą – przekazał rzeczone pisma komisji rewizyjnej RP, prosząc ją o „ocenę podniesionych zarzutów" i „przygotowanie stanowiska zawierające ustalenia" tejże komisji.

To trzyosobowe gremium, któremu przewodniczący radna Anna Mieszczyńska, nie dopatrzyło się jakichkolwiek mankamentów. „Z ustaleń Komisji Rewizyjnej wynika, że inwestycja została przygotowana zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, na podstawie wymaganej dokumentacji projektowej, uzyskanych decyzji i uzgodnień oraz zgodnie z warunkami pozyskanego dofinnasowania z Rządowego Funduszu Inwestycji Strategicznych. Przeprowadzone czynności nie wykazały okoliczności mogących świadczyć o niegospodarności, niecelowym wydatkowaniu środków publicznych lub innych nieprawidłowościach związanych z przygotowaniem i realizacją inwestycji" - czytamy w stanowisku RP.

Zaniepokojenie nie tylko w Liberadzu

Pismo owego sygnalisty najwyraźniej zaniepokoiło nie tylko mieszkańców Liberadza, ale też Dozin i Miączyna Małego. Ich przedstawiciele zjawili się na sesji RP. Liberadzanie przybyli z własną pisemną „opinią", którą przeczytał Piotr Olewnik, przewodniczący Rady Gminy Szreńsk. Zawiadamiają w niej: „Prace budowlane już się rozpoczęły, teren jest rozkopany, a w ziemi montowane są przewody technologiczne. Jako lokalna społeczność z ogromną aprobatą przyjmujemy ten fakt. Ta przebudowa jest dla naszej, i okolicznych wsi, oraz dla wielu kierowców kluczowa z kilku powodów".

Po pierwsze: „Wieś Liberadz nigdy nie posiadała chodnika, którym można by było swobodnie się poruszać, dzieci i osoby starsze są zmuszone do tej pory chodzić wąskim poboczem, i są bezpośrednio narażone na niebezpieczeństwo. W ubiegłym roku doszło tu do śmiertelnego potrącenia, w latach poprzednich również miały tu miejsce sytuacje skrajnie niebezpieczne".

Po drugie: „Skrzyżowanie o skrajnie ograniczonej widoczności, sama nazwa wskazująca na budowę ronda, wprost obnaża ułomność dotychczasowego układu drogowego. Ruch na skrzyżowaniu dróg powiatowych w Liberadzu do tej pory odbywa się w strefie skrajnie ograniczonego pola widzenia. Miało tu miejsce wiele wypadków, kierowcy poruszają się tu na „:pamięć" i wielokrotnie dochodzi do sytuacji niebezpiecznych".

A w konkluzji: „Sformułowanie opinii przez mieszkańców sołectwa Liberadz, reprezentowanych przez Sołtysa [Annę Kowalską], sprowadza się do jednoznacznego i bezwarunkowego poparcia dla realizowanej inwestycji. Nazwa zadania wskazująca na „Poprawę Bezpieczeństwa" jest w pełni adekwatna do potrzeb społecznych. Społeczność lokalna oczekuje sprawnego i niezwłocznego dokończenia prac, uznając tę inwestycję za najważniejsze i najbardziej oczekiwane przedsięwzięcie ostatnich dekad, bezpośrednio chroniące życie ludzkie".

Ministerstwo prosi, rada musi

- Dziękuję mieszkańcom za przybycie i zebranie podpisów w obronie inwestycji. Ubolewam, że dopiero teraz jest realizowana – przyznał radny Sławomir Wieczorek

- W obronie przed kim? Ja tego nie rozumiem. Czy inwestycja jest zagrożona? - pytał radny Krzysztof Butrym.

- Zajmujemy się tą sprawą na sesji RP dlatego, że wpłynęła skarga do Ministerstwa Finansów i trzeba ją rozpatrzyć - tłumaczył wicestarosta Chodubski.

- Wizyta państwa jest niepotrzebna, bo i tak ta droga będzie rozbudowana – radna Krystyna Zając zwróciła się do przedstawicieli mieszkańców trzech wsi.

- Tworzymy warunki do rozwoju działalności gospodarczej na terenie naszego powiatu, również po to, by zabiegać jego wyludnianiu się – podkreślił starosta Witold Okumski. Zaznaczył, że temu służy modernizacja dróg, że odcinek trasy od Dozin do Liberadza jest jednym z najbardziej niebezpiecznych miejsc. Dodał, iż w zakresie inwestycji infrastrukturalnych nie dzieli powiatu na miasto i wieś.

Inwestycja w dwóch etapach

Uwagi mieszkańców potwierdził Leszek Ślubowski, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg. Przypomniał, że od poprawie bezpieczeństwa na skrzyżowaniu w Liberadzu, poprzez właśnie budowę ronda, mówi się od 2015 r., ale dopiero teraz ten zamiar będzie zrealizowany.

Samo rondo jest częścią szerszego projektu, według którego będzie zmodernizowany 2,2-kilometrowy odcinek drogi powiatowej. Plany obejmują m.in. też poszerzenie oraz budowę szczególnie oczekiwanych przez mieszkańców chodników i zatok autobusowych. Zadanie warte sjest kilkanaście milionów złotych, blisko 10 mln zł to dotacja z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, pozostałą kwotę stanowi wkład własny powiatu i pomoc finansowa z budżetu gminy Szreńsk.

Podobne długości odcinek tej trasy, który przechodzi m in. przez środek Dozin, został kompleksowo przebudowany w poprzedniej kadencji rad. Również dzięki dofinansowaniu ze źródeł zewnętrznych.

Chodzi o ważny trakt, o niemałym natężeniu ruchu, łączący Mławę z Szreńskiem i Radzanowem, a dalej z Sierpcem i Płockiem.

K.J.

O R. Bagińskim powinni pamiętać także mieszkańcy Ciechanowa i kilku innych miejscowości północnomazowieckich

Z wdzięczności dla wybitnego inżyniera

Na frontowej ścianie budynku biurowego Zakładu Wodociągów, Kanalizacji i Oczyszczalni Ścieków „WOD - KAN" w Mławie odsłonięto tablicę pamiątkową na cześć Ryszarda Romana Bagińskiego (1899 – 1968), wybitnego inżyniera i naukowca w dziedzinie hydrologii i hydrotechniki, m.in. twórcy mławskiego systemu wodociągów i kanalizacji.

Tablicę, na której znajdują się trzy zdjęcia i opis dokonań zawodowych bohatera, poświęcił ks. prał. Kazimierz Ziółkowski. W uroczystości uczestniczyli, oprócz przedstawicieli władz miejskich i powiatowych oraz spółek komunalnych i stowarzyszeń społecznych, członkowie rodziny Ryszarda Bagińskiego: Krzysztof Bagiński (syn) oraz Alicja Bagińska, Maria Gurtler i Ineza Makowska

Rys biograficzny tego zasłużonego hydrologa i hydrotechnika oraz żołnierza przedstawił zgromadzonym dr Tomasz Sypniewski z Akademii Kujawsko - Pomorskiej w Bydgoszczy. Ryszard Bagiński to piękna postać, warta przypomnienia, człowiek, który cale swoje życie poświęcił służbie Polsce, wzór osobowy dla dzisiejszych pokoleń.

Przyszedł na świat w Warszawie w rodzinie aptekarza. Młody Ryszard, jak wielu jego rówieśników, ochotniczo wstąpił do Wojska Polskiego (33 pp) i walczył w wojnie polsko – polsko bolszewickiej. Po jej zakończeniu podjął studia na wydziale inżynierii wodnej Politechniki Warszawskiej, ukończył je pięć lat później. W tzw. międzyczasie zaczął pracować jako technik, aby zarobić na czesne i życie; nie mógł liczyć na pomoc finansową swoich najbliższych, bo akurat zmarł jego ojciec. Wtedy, zatrudniony w warszawskiej firmie Stanisława Szuszkiewicza, nadzorował m.in. modernizację VI grupy filtrów stołecznych wodociągów..

W 1926 r. podjął pracę w Dyrekcji Robót Publicznych Województwa Warszawskiego. W latach 30. zamieszkał w Mławie, gdzie został kierownikiem referatu wodno – melioracyjnego starostwa. Wówczas zaprojektował nadzorował budowę mławskiego systemu wodociągów i kanalizacji. Był również autorem wielu innych projektów, m in.: regulacji rzek Łydyni, Mławki, Stanicy, Pławnicy, Przylepnicy, Sony; oczyszczalni ścieków dla cukrowni i mleczarni oraz kąpieliska w Ciechanowie; oczyszczani ścieków dla mleczarni w Gąsocinie; wodociągów w Lubawie i Wyszkowie. W schyłku II Rzeczypospolitej zaprojektował kompleks wodno - kąpielowy w Mławie (teren dzisiejszego MOSiR), ale to wykonały już niemieckie władze okupacyjne. Co więcej, wobec groźny wybuchu wojny, zlecono mu opracowanie spiętrzeń wodnych przy granicy z III Rzeszą, na przedpolu Mławy, którego w pierwszych dniach września 1939 r. broniła Armia „Modlin", a z nią inżynier Bagiński.

FOT. AUTOR



Tablica pamiątkowa na budynku spółki „WOD-KAN"

Wtedy dostał się do niewoli niemieckiej, uciekłwszy z niej, wrócił do Mławy, gdzie znalazł zatrudnienie w kreisamcie (urzędzie powiatowym). Oczywiście, wstąpił do Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej. Odpowiadał za kontrwywiad. W tej pracy miał spore doświadczenie, w okresie międzywojennym bowiem współdziałał z Oddziałem II Sztabu Głównego Wojska Polskiego

W 1945 r., jak wielu akowców, wyjechał na ziemie zachodnie. W Szczecinie włączył się do tworzenia Wyższej Szkoły Inżynierskiej i został jej pierwszym rektorem. Nadal oddawał się pracy projektowej i naukowej. Według dr. Tomasza Sypniewskiego, w 1963 r. „na skutek konfliktów na Politechnice Szczecińskiej zablokowano R. Bagińskiemu możliwość uzyskania tytułu profesora zwyczajnego". W konsekwencji przeprowadził się do Warszawy i podjął pracę w Instytucie Gospodarki Wodnej. Zmarł w 1968 r., spoczął na Cmentarzu Powązkowskim.

Ryszarda Bagińskiego odkryło na nowo Stowarzyszenie „Mława - Miasto Zabytkowe". Jeden z jego członków, Andrzej Dusiński, zainteresował osobą tego znakomitego inżyniera i naukowca prezesa spółki „Wod – Kan" Marka Dusińskiego, prywatnie swego brata. W rezultacie powstała tablica pamiątkowa z tekstem dr. Sypniewskiego, który, pracując na biogramem, odlazł rodzinę Ryszarda Bagińskiego. Okazuje się, że zachowało się jego prywatne archiwum – materiał dla historyka.

KJ.

eprasa.pl 2940073d79

POWIAT PŁOŃSKI

Stróżewska Noc Świętojańska po raz trzeci

To był niezwykły wieczór pełen radości – w Stróżewie w gm. Załuski po raz kolejny zorganizowano III Stróżewską Noc Świętojańską.

W sobotę, 27 czerwca nad stawem w Stróżewie odbyło się wydarzenie, które połączyło pokolenia. Dzieci, młodzież i dorośli uczestniczyli w warsztatach wyplatania wianków, warsztatach florystycznych, ale także profilaktycznych, promujących zdrowy styl życia i bezpieczne spędzanie wolnego czasu.

Odbył się również pokaz pierwszej pomocy, rodzinny konkurs wiedzy pożarniczej, przygotowany przez druhów z Ochotniczej Straży Pożarnej w Załuskach.

Świętojański wieczór zakończył się wspólną biesiadą przy ognisku oraz zabawą taneczną z DJ-em.

KO



Stróżewskie wianki



Nowa świetlica otwarta

Podczas rodzinnego pikniku w Wichorowie w gm. Naruszewo otwarto nowo wybudowaną świetlicę wiejską. Wydarzenie miało również cel charytatywny – zbierano pieniądze na leczenie Malwinki.

Sobotnie wydarzenie (27 czerwca) zgromadziło licznych mieszkańców, gości oraz przedstawicieli władz samorządowych.

Nowo wybudowana świetlica wiejska będzie spełniać funkcję rekreacyjno - społeczno – kulturalną dla sołectwa Wichorowo. Będzie ona miejscem spotkań, integracji mieszkańców oraz wypoczynku dzieci i młodzieży. Budynek wraz z przylegającym do niego tarasem umożliwia funkcjonowanie niezależnie od warunków klimatyczno – pogodowych.

Koszt tej inwestycji wyniósł około 380 tys. zł, w tym 200 tys. zł to środki pozyskane z budżetu województwa mazowieckiego

Po części oficjalnej uroczystości odbył się piknik rodzinny na powitanie wakacji. Na uczestników czekało wiele atrakcji. Najmłodsi mogli korzystać bezpłatnie z dmuchańców oraz animacji.

O oprawę muzyczną pikniku zadbali: zespół WOOW (w składzie: Adam Krzywnicki, Paweł Kacprzak, Andrzej Majewski, Michał Chojnacki i Hubert Podlasiak) oraz Piotr Jezierski, którzy porwali uczestników do wspólnej zabawy.

Podczas pikniku można było skosztować pysznych wypieków i domowych potraw przygotowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich w Wichorowie oraz Koło Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich w Nacpolsku.

Dużą atrakcją były także stoiska przygotowane przez Wojskowe Centrum Rekrutacji w Ciechanowie oraz strażaków z OSP Radzymin i OSP Postróże, którzy prezentowali swój sprzęt, samochody strażackie oraz opowiadali o swojej służbie.

Ważnym elementem wydarzenia była zbiórka charytatywna dla Malwinki, mieszkanki gminy Naruszewo - udało się zebrać ponad 4 tys. zł. **KO**



Wśród atrakcji była też piana party

Wystawa „Portrety, pióra i kości"

Miejskie Centrum Kultury w Płońsku zaprasza na wernisaż Kingi Szulińskiej w ramach cyklu „Lato z lokalnymi twórcami".

W piątek, 10 lipca (godz. 18) w sali wystawienniczej płońskiego MCK odbędzie się wernisaż wystawy „Portrety, pióra i kości".

- Bohaterką wieczoru będzie Kinga Szulińska - płońszczanka, artystka, tatuatorka i malarka, która w swojej twórczości z niezwykłą wrażliwością ukazuje człowieka – informuje płońskie MCK.

Na wystawie zobaczycie prace wykonane m.in. kredkami, ołówkiem, farbami akrylowymi i suchymi pastelami. Artystka inspiruje się codziennością, ludzką naturą oraz nieustannym poszukiwaniem nowych środków wyrazu. Jej dzieła łączą realizm, wyrazistą grafikę i osobiste refleksje.

Od 2019 roku prowadzi własne studio tatuażu w Płońsku, gdzie tworzy autorskie projekty, łącząc doświadczenie malarskie i rysunkowe ze sztuką tatuażu.

Wystawa będzie dostępna do 31 sierpnia. **KO**

Kryptonim „Las 2026"

Na terenie leśnictw Modzele i Kuchary w powiecie płońskim odbyły się ćwiczenia pod kryptonimem „Las 2026".

Policjanci, strażacy i ratownicy wspólnie realizowali założony scenariusz działań, których celem było doskonalenie współdziałania, łączności oraz organizacji akcji ratowniczo gaśniczej na rozległym obszarze leśnym.

Organizatorem wtorkowych ćwiczeń (30 czerwca) była Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Płońsku. Uczestniczyli w nich strażacy Państwowej Straży Pożarnej, jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu powiatu płońskiego, zespołu dronowego JRG 15 KM PSP w Warszawie, a także policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Płońsku oraz zespół ratownictwa medycznego.

- Scenariusz zakładał powstanie kilku ognisk pożaru poszycia leśnego. Silny wiatr miał powodować szybkie rozprzestrzenianie się ognia na kolejne obszary kompleksu leśnego, co wymagało sprawnego kierowania działaniami oraz ścisłej współpracy wszystkich zaangażowanych służb – informuje rzeczniczka prasowa płońskiej policji, nadkom. Kinga Drężek–Zmysłowska.

Ćwiczenia rozpoczęły się odprawą, po której zastępy były sukcesywnie kierowane do działań na teren Leśnictwa Modzele w gminie Nowe Miasto oraz Leśnictwa Kuchary w gminie Sochocin. Działania były prowadzone m.in. na terenie miejscowości Idzikowice.



Scenariusz wtorkowych ćwiczeń zakładał pożar lasu

W ramach ćwiczeń strażacy doskonalili między innymi gaszenie pożaru lasu, organizację pracy sztabu, rozpoznanie terenu z wykorzystaniem bezzałogowych statków powietrznych (dronów), dostarczanie wody na duże odległości oraz współpracę z pozostałymi służbami.

Płońscy policjanci odpowiadali za zabezpieczenie terenu ćwiczeń. Funkcjonariusze czuwali nad bezpieczeństwem uczestników, wspierali organizację działań oraz uczestniczyli w praktycznym sprawdzeniu łączności radiowej pomiędzy służbami podległymi Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji.

- Ćwiczenia „Las 2026" były okazją do sprawdzenia obowiązujących procedur, wymiany doświadczeń oraz doskonalenia współpracy pomiędzy policją, państwową strażą pożarną, ochotniczymi strażami pożarnymi, ratownictwem medycznym oraz przedstawicielami Nadleśnictwa Płońsk. Takie przedsięwzięcia pozwalają jeszcze lepiej przygotować służby do skutecznego reagowania w przypadku realnych zagrożeń – dodaje rzeczniczka. **KO**

Ani mebli, ani pieniędzy...

Atrakcyjna cena, szczegółowe odpowiedzi na pytania i zapewnienia o możliwości odbioru osobistego sprawiły, że 48-letnia mieszkanka powiatu płońskiego zaufała sprzedającemu oferującemu zestaw mebli.

Do Komendy Powiatowej Policji w Płońsku zgłosiła się 48-letnia mieszkanka powiatu płońskiego, która zawiadomiła o oszustwie podczas internetowego zakupu mebli. Kobieta znalazła na popularnym portalu społecznościowym oraz powiązanej z nim platformie ogłoszeniowej ofertę sprzedaży zestawu mebli za 800 zł.

Za pośrednictwem komunikatora skontaktowała się ze sprzedającym, dopytując o wymiary, stan mebli oraz możliwość ich obejrzenia przed zakupem. Z ogłoszenia wynikało, że zestaw znajduje się zaledwie kilkadziesiąt kilometrów od jej miejsca zamieszkania. Mężczyzna zapewniał, że posiada kilka kompletów mebli i przesyłał zdjęcia kolejnych zestawów również z innego profilu w mediach społecznościowych.

Początkowo 48-latka planowała odebrać meble osobiście, jednak ostatecznie zdecydowała się na dostawę kurierską. Sprzedający poprosił o dane do wysyłki, przekazał numer rachunku bankowego i poinformował, że przelew należy wykonać do wskazanej godziny. Kobieta wpłaciła 880 zł, obejmujące koszt mebli oraz przesyłki, a następnie przesłała potwierdzenie wykonania przelewu.

- Po otrzymaniu pieniędzy sprzedający początkowo utrzymywał kontakt. Tłumaczył, że nie zdążył nadać przesyłki i zapewniał, że zrobi to następnego dnia lub po weekendzie. Z czasem przestał odpowiadać na wiadomości, nie odbierał połączeń, a ogłoszenie zostało usunięte – informuje rzecznik prasowy płońskiej policji, nadkom. Kinga Drężek – Zmysłowska.

Zaniepokojona kobieta postanowiła sprawdzić adres podany przez sprzedającego. Na miejscu nie było żadnej działalności związanej ze sprzedażą mebli, a jedynie hale należące do działających tam firm. Po rozmowie telefonicznej z pracownikami jednej z nich usłyszała, że nie jest pierwszą osobą, która dzwoni z pytaniem o zestawy mebli oraz mężczyznę posługującego się wskazanym imieniem i nazwiskiem. Wtedy zrozumiała, że została oszukana.

Policjanci przypominają, że atrakcyjna cena i wiarygodnie prowadzona korespondencja nie są gwarancją uczciwości sprzedającego. Przed dokonaniem płatności warto sprawdzić historię konta, opinie o sprzedawcy oraz unikać przelewów na rzecz osób, których tożsamości nie można zweryfikować. Jeżeli sprzedający wywiera presję czasu lub nalega na szybkie dokonanie wpłaty, należy zachować szczególną ostrożność. **KO**

eprasa.pl 2940073d79

POWIAT PUŁTUSKI

Kapela z Kurpi Białych na podium jubileuszowego festiwalu w Kazimierzu Dolnym

Zachwycili Polskę



FOTO SCREEN Z TRANSMISJI NA ŻYWO

Wręczenie nagród. III miejsce Kapela z Kurpi Białych

Trzecie miejsce w kategorii kapel na jubileuszowym, 60. Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym należy do Kapeli z Kurpi Białych.

Honorata Depta, Szymon Sakowski i Agata Deptuła wywalczyli prestiżowe podium, brawurowo reprezentując muzyczne dziedzictwo swojego regionu przed ogólnopolską publicznością i wybitną Komisją Artystyczną. To historyczny sukces, który udowadnia, że kurpiowski folklor wciąż zachwyca autentycznością, energią i najwyższym artystycznym kunsztem.

Droga do Kazimierza: Od Ostrołęki na ogólnopolską scenę

Żeby stanąć na kazimierskich deskach, nie wystarczy talent a potrzebna jest autentyczność, pasja i uznanie w oczach regionalnych ekspertów. Przepustką do ogólnopolskiego sukcesu dla Kapeli z Kurpi Białych okazał się znakomity, wyróżniający się występ podczas Kurpiowskich Prezentacji Artystycznych w Ostrołęce. To właśnie tam zespół udowodnił, że jest gotowy reprezentować kulturę muzyczną swojego regionu na najwyższym szczeblu.

W Kazimierzu Dolnym muzycy zmierzyli się z ogromną konkurencją. Komisja Artystyczna pod przewodnictwem prof. dr. hab. Jana Adamowskiego wysłuchała aż 127 zespołów i solistów z 14 województw. Wybór wśród blisko 600 artystów nie był łatwy, a poziom, jak na diamentowy jubileusz przystało, niezwykle wysoki. Tym bardziej sukces reprezentantów Kurpi Białych smakuje wyjątkowo.

Główną Nagrodę zdobyli muzycy z Bukowiny Tatrzańskiej.



Agata Deptuła (Porządzie) – bębenek obręczowy



Honorata Depta (Wyszków) – skrzypce



Szymon Sakowski (Sulków, gm. Świercze) gra na harmonii ciąganej

Tradycja w czystej postaci

W podstawowym składzie kapeli wystąpili: Honorata Depta (Wyszków) – skrzypce, Szymon Sakowski (Sulków, gm. Świercze) – harmonia ciągana, Agata Deptuła (Porządzie) – bębenek obręczowy.

Muzycy postawili na absolutny autentyzm i tradycyjny repertuar, który porwał festiwalową widownię. W konkursie zaprezentowali unikalne brzmienia swojego regionu: oberka z Jaszczułt, polkę równą oraz chmiel od Borków z Komorowa.

- To były dla nas cztery dni przygody, muzyki, integracji i inspiracji. Wystąpiliśmy tam w roli reprezentantów białokurpiowskiej kultury muzycznej pierwszy raz, ale całą trójką zgodnie mamy nadzieję, że nie ostatni. Bardzo nam się podobało, czujemy niedosyt – relacjonują artyści w mediach społecznościowych.

Nie tylko konkurs – Kurpie porwały do tańca!

Festiwal w Kazimierzu, organizowany niezmiennie od 1966 roku, to nie tylko surowe oceny jury, ale przede wszystkim żywa tradycja i integracja. Kapela z Kurpi Białych pokazała swoją drugą, niezwykle energetyczną twarz podczas potańcówki 26 i 27 czerwca, po konkursie.

Na tę okazję zespół rozszerzył swój skład o dodatkowych instrumentalistów: Oktawię Załęską z Ostrołęki oraz Miłosza Maśkiewicza z Piastowa. Wspólnie stworzyli niesamowity klimat, udowadniając, że tradycyjna muzyka kurpiowska ma w sobie gigantyczny ładunek energii, który potrafi porwać do tańca współczesną publiczność.

Fala wsparcia i duma z regionu

Sukces zespołu wywołał ogromną radość wśród mieszkańców regionu. Muzycy podkreślają, jak ważne było dla nich wsparcie, które czuli na każdym kroku, zarówno od tych, którzy kibicowali im pod sceną w Kazimierzu, jak i od setek osób śledzących transmisję online.

- Bardzo dziękujemy za wszystkie trzymane kciuki, życzenia powodzenia przed występem oraz za spływające gratulacje już po występie. Niezmiernie doceniamy fakt, że były osoby z naszego regionu, które zdecydowały się wybrać do Kazimierza Dolnego, by kibicować nam na żywo (...) Dostaliśmy ogrom wsparcia, jesteśmy za to wdzięczni – dodają członkowie kapeli we wpisach w mediach społecznościowych.

Trzecie miejsce na tak prestiżowym wydarzeniu to nie tylko osobisty sukces muzyków, ale przede wszystkim wspaniała promocja Kurpi Białych na mapie kulturalnej Polski. Dzięki takim artystom tradycja nie staje się muzealnym eksponatem, ale wciąż tętni życiem, zachwyca autentycznością i łączy pokolenia. Kapela z Kurpi Białych to przykład jak współcześnie pielęgnować i przekazywać kolejnym pokoleniom najpiękniejsze tradycje polskiej kultury ludowej.

BERNADETA HAMOWSKA

Nowoczesna edukacja w powiecie pułtuskim

Ponad milion złotych na Laboratoria AI

Szkoły i placówki oświatowe prowadzone przez Powiat Pułtuski wkraczają w nową erę technologiczną.

Sfinalizowano kolejną dostawę zaawansowanego sprzętu komputerowego i multimedialnego. To efekt bliskiej współpracy Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Ministerstwa Cyfryzacji w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności (KPO) w ramach realizacji wskaźnika *C13L - Laboratoria sztucznej inteligencji AI*.

Oficjalny komunikat Starostwa Powiatowego w Pułtusku potwierdza, że do lokalnych placówek trafiło łącznie 7 nowoczesnych zestawów realizujących kluczowy wskaźnik C13L – Laboratoria sztucznej inteligencji AI. Łączna wartość tego technologicznego wsparcia wynosi ponad 1 mln zł.

Co dokładnie zyskały pułtuskie szkoły?

Przekazany sprzęt to nie są pojedyncze komputery, ale kompletne, zintegrowane systemy przygotowane z myślą o pracy z zaawansowanymi technologiami. Każdy z 7 dostarczonych zestawów składa się z mobilnej pracowni komputerowej: 15 laptopów dla uczniów oraz 1 dedykowanego dla nauczyciela, zabezpieczonych w mobilnej szafce z funkcją bezpiecznego ładowania. W zestawie jest „serce" systemu AI czyli desktopowa stacja robocza - jednostka centralna usług AI, katalogowych i plikowych wspierana zasilaczem awaryjnym UPS. Zestaw to również multimedialne centrum dowodzenia czyli interaktywny monitor o przekątnej minimum 75 cali (co najmniej 188,5 cm) na dedykowanym stojaku oraz system łączności i rejestracji w którego skład wchodzą urządzenia sieciowe Access Point z szybkim WiFi oraz 2 kamery HD USB wyposażone w mikrofony i statywy. Wszystko to z pełnym kompletem licencji spajającym cały system pracowni.





Dzięki tej inwestycji uczniowie z powiatu pułtuskiego zyskują bezpośredni dostęp do narzędzi pozwalających na praktyczną naukę algorytmów sztucznej inteligencji, analizy danych i zarządzania sieciami.

Nowy sprzęt nie tylko uatrakcyjni codzienne lekcje, ale przede wszystkim da młodzieży realne kompetencje przyszłości, które już teraz są kluczowe na nowoczesnym rynku pracy. **BH**

Pułtuska młodzież zyskała własne miejsce

„Galeria Luzu" już otwarta!

Młodzi mieszkańcy Pułtuska mają nową przestrzeń stworzoną specjalnie z myślą o nich.



„Galeria Luzu" - to wyjątkowa inicjatywa Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki oraz Młodzieżowej Rady Gminy, która idealnie odpowiada na autentyczną potrzebę posiadania przez młodzież bezpiecznego i swobodnego miejsca do spotkań.

„Galeria Luzu" oficjalnie rozpoczęła swoją działalność 1 lipca 2026 roku. Powstała jako bezpieczna, otwarta strefa, w której młodzi ludzie mogą odpocząć od codziennych obowiązków, spotkać się z rówieśnikami i spędzić czas w komfortowych warunkach.

Jak podkreśla Ewelina Wielechowska - dyrektorka Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki, a jednocześnie opiekun Młodzieżowej Rady Gminy, inicjatorom przedsięwzięcia zależało na stworzeniu przestrzeni odpowiadającej na realne potrzeby młodych ludzi.

Ma to być miejsce, do którego można po prostu przyjść bez wcześniejszego planowania, porozmawiać ze znajomymi, zagrać w gry planszowe, poczytać książkę czy napić się dobrej kawy lub herbaty.

Nowa strefa spotkań będzie funkcjonowała przez całe wakacje od 1 lipca do 29 sierpnia



w budynku MCKiS przy Placu Teatralnym 4. Przestrzeń jest dostępna dla wszystkich chętnych w bardzo elastycznych godzinach: poniedziałek – piątek: 8.00–20.30, soboty: 10.00–18.00

Frekwencja podczas otwarcia pokazała, że stworzenie takiego punktu na mapie miasta było strzałem w dziesiątkę. Organizatorzy mają wielką nadzieję, że „Galeria Luzu" szybko stanie się sercem wakacyjnych aktywności młodych mieszkańców Pułtuska oraz doskonałym punktem wyjścia do kolejnych inicjatyw tworzonych przez młodzież i dla młodzieży.

BH

eprasa.pl 2940073d79

POWIAT ŻUROMIŃSKI

Żuromin. Z sesji Rady Miasta i Gminy

Burmistrz z absolutorium

Burmistrz Żuromina, Michał Bodenszac, podczas sesji samorządu, 26 czerwca, otrzymał od radnych jednomyślne absolutorium za swoją działalność w roku 2025. Czternaścioro obecnych na sesji zagłosowało na tak w tej kwestii.

Jednak w trakcie wcześniejszej dyskusji w sprawie udzielenia votum zaufania dla szefa żuromińskiego samorządu radni zgłaszali swoje, nazwijmy to „żale", dotyczące m.in. metod i czasu głosowania przez mieszkańców nad pomysłami dotyczącymi Budżetu Obywatelskiego, planów zagospodarowania i inwestycji na niektórych działkach na terenie miasta i okolic. Jak się okazało, radni przy głosowaniu nad votum zaufania nie byli już tak jednomyślni, ponieważ za głosowało 9 osób, a 5 było przeciwko. Natomiast przy uchwale dotyczącej zintegrowanego planu inwestycyjnego na działkach przy ulicach: Nowej i Mławskiej, na których zakładano m.in. budowę marketu w głosowaniu był remis: 7 za, 7 przeciw, w związku z tym uchwała nie przeszła.

Burmistrz, mimo pewnych niespodzianek w głosowaniach, podziękował radnym, pracownikom urzędu i jednostek podległych samorządowi za współpracę w ubiegłym roku i liczy na dobrą współpracę także w roku bieżącym.

W.D.

Inwestycja ze środków KPO

Plac zabaw jak nowy

Zakończyła się przebudowa placu zabaw przy Placu Wolności w Żurominie. Po przeprowadzeniu odbioru technicznego nowa przestrzeń rekreacyjna jest gotowa do użytkowania.

Celem inwestycji było stworzenie nowoczesnego, bezpiecznego i przyjaznego miejsca do aktywnej rekreacji, zabawy oraz integracji mieszkańców – zarówno najmłodszych, jak i starszych.

Nowy plac zabaw został podzielony na trzy strefy rekreacyjne, dostosowane do potrzeb różnych grup wiekowych.

Strefa starszego dziecka została wyposażona w duży zestaw wielofunkcyjny z wysoką zjeżdżalnią tubową i ślizgiem odkrytym, kule wspinaczkowe przypominające drzewa, huśtawkę typu „bocianie gniazdo", karuzelę integracyjną, ławki oraz kosze na śmieci. Zastosowano bezpieczną nawierzchnię z mat przerostowych, a całość otacza żywopłot z hortensji.



Po przebudowie pojawiło się sporo nowych atrakcji dla dzieci i młodzieży



Nowe elementy wzbudzają ciekawość nie tylko dzieci

Strefa młodszego dziecka obejmuje wielofunkcyjny zestaw zabawowy wspierający rozwój ruchowy i poznawczy najmłodszych. Znajdują się tu również ławki, kosze na śmieci oraz bezpieczna nawierzchnia piaskowa. Teren został ogrodzony i uzupełniony nasadzeniami hortensji.

Strefa młodzieży to przestrzeń sprzyjająca spotkaniom i odpoczynkowi. Powstała tu altana z wierzby wikliniarskiej, ławki łukowe ustawione w okręgu oraz kosz na śmieci. Zastosowano nawierzchnię gruntową mineralną.

Nowy plac zabaw jest przestrzenią dostępną dla wszystkich. Szerokie bramki zostały zaprojektowane z myślą o osobach z niepełnosprawnościami oraz opiekunom z wózkami, aby zapewnić im wygodny i bezpieczny dostęp do całego obiektu.

Całość uzupełniają nowe nasadzenia krzewów ozdobnych, parking rowerowy, gabloty edukacyjne, domki dla owadów oraz elementy małej architektury, w tym kosze do segregacji odpadów.

Wartość inwestycji wyniosła 967, 1 tys. zł. i została sfinansowana ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO) w ramach Inwestycji B3.4.1 „Inwestycje na rzecz zielonej transformacji miast".

W.D.

Rusza tegoroczny Budżet Obywatelski

Mieszkańcy Żuromina i gminy zgłosili łącznie 10 pomysłów na tegoroczną edycję Budżetu Obywatelskiego. Jedno z nich zostało wycofane przez zgłaszającego.

Głosowanie odbędzie się w dniach 14-28 lipca.

Harmonogram wygląda następująco: 14 lipca – głosowanie w formie papierowej, a od 14 lipca do 28 lipca – głosowanie w formie elektronicznej.

Po zakończeniu głosowania – ogłoszenie wyników

Głosowanie nad zgłoszonymi projektami odbędzie się w następujących formach:

w punkcie głosowania elektronicznego w Urzędzie Gminy i Miasta Żuromin,

drogą elektroniczną z wykorzystaniem platformy do głosowania,

w formie papierowej:

a) w Urzędzie Gminy i Miasta Żuromin,

b) w punkcie do głosowania w Żuromińskim Centrum Kultury.

Każdy mieszkaniec może oddać głos na nie więcej niż dwa zadania znajdujące się na karcie do głosowania.

W.D.



FOT. LISTA ZGŁOSZONYCH POMYSŁÓW

Akcja żuromińskich policjantów

Narkotyki wciąż „krążą"

W II połowie czerwca policjanci na terenie powiatu żuromińskiego zatrzymali trzy osoby, dwie za posiadanie przy sobie narkotyków. Jedna z tych osób prowadziła pojazd będąc w stanie nietrzeźwości.

Wieczorem w piątek (19.06) w Rozwozinie policjanci zatrzymali do kontroli 29-letniego mężczyznę kierującego Oplem. Podczas interwencji okazało się kierował mając ponad pół promila alkoholu w organizmie. Ponadto jego pasażer, 27-letni mężczyzna, posiadał przy sobie narkotyki.

Do drugiego zatrzymania doszło 20 czerwca w Syberii. Policjanci operacyjni, realizując wcześniej pozyskane informacje dotyczące posiadania środków odurzających pojechali pod wytypowany adres i ujawnili w mieszkaniu 41-letniego mężczyzny mefedron oraz marihuanę.

Zatrzymani usłyszeli zarzuty posiadania środków odurzających, za co grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności. Natomiast kierujący oprócz zatrzymanego prawa jazdy, usłyszał zarzut dotyczący prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości. O dalszym jego losie zadecyduje sąd. Grozi mu kara nawet do 3 lat pozbawienia wolności.

W.D.

eprasa.pl 2940073d79

POWIAT PRZASNYSKI

Absolorium dla wójtów i burmistrzów

Czerwiec to miesiąc, kiedy radni rad gmin i miast pochylają się nad sprawozdaniem finansowym i sprawozdaniem z wykonania budżetu gminy za miniony rok, a także udzielają włodarzom absolutorium oraz wotum zaufania.

Wotum zaufania i absolutorium należą do najważniejszych instrumentów oceny działalności organu wykonawczego samorządu, stanowiąc jednocześnie podsumowanie pracy władz samorządowych. Absolutorium stanowi formalne potwierdzenie przez radę gminy, że wójt/burmistrz prawidłowo zrealizował swoje zadania finansowe w poprzednim roku budżetowym. Wotum zaufania jest natomiast oceną ogólnej działalności włodarzy w ciągu ostatniego roku.

Miasto Przasnysz

Jednogłośne absolutorium z wykonania budżetu za 2025 rok oraz wotum zaufania otrzymał burmistrz miasta Łukasz Chrostowski. Decyzja radnych jest wyrazem akceptacji dla kierunku rozwoju Przasnysza oraz inwestycji realizowanych w minionym roku. Jak podkreślają przedstawiciele władz miasta, działania samorządu obejmowały zarówno przedsięwzięcia infrastrukturalne, jak i projekty społeczne oraz inicjatywy skierowane bezpośrednio do mieszkańców.

Uzyskanie obu uchwał to również sygnał stabilności w funkcjonowaniu lokalnego samorządu i możliwość kontynuowania rozpoczętych inwestycji oraz planów rozwojowych na kolejne lata. Władze miasta podziękowały radnym za współpracę i merytoryczną dyskusję podczas sesji, a mieszkańcom za zaangażowanie w życie lokalnej społeczności oraz aktywny udział w sprawach dotyczących rozwoju Przasnysza.

Gmina Chorzele

Podczas uroczystej sesji Rady Miejskiej radni podsumowali działania i najważniejsze osiągnięcia gminy Chorzele za 2025 rok. Po zapoznaniu się z Raportem o stanie gminy oraz opiniami i uchwałami Regionalnej Izby Obrachunkowej, radni Rady Miejskiej udzielili absolutorium za wykonanie budżetu za 2025 rok i wotum zaufania burmistrzowi Chorzel Eliaszowi Kostrzewie. Wśród istotnych działań i osiągnięć w minionym roku gmina wymienia m.in. ponad 7,2 mln zł pozyskanych środków z Unii Europejskiej m.in. Na termomodernizację świetlic, projekt turystyczny oraz działania związane z bioróżnorodnością, blisko 20 złożonych wniosków do Samorządu Województwa Mazowieckiego i kolejne setki tysięcy złotych pozyskanych na inwestycje, edukację oraz działania społeczne. Jak podkreśla gmina sukces nie byłby możliwy bez dobrej współpracy burmistrza i radnych Rady Miejskiej, pracowników Urzędu Miasta i Gminy oraz wszystkich jednostek organizacyjnych i społeczności lokalnej.

W Jednorożcu podobnie

Radni gminy jednogłośnie udzielili wotum zaufania, jak i absolutorium z tytułu wykonania budżetu za ubiegły rok wójtowi gminy gminy Jednorożec Krzysztofowi Nizielskiemu. Raport o stanie gminy jak i sprawozdanie finansowe z wykonania budżetu zyskały pełną, stuprocentową aprobatę rady. To dowód na to, że realizowane inwestycje, odpowiedzialna polityka finansowa oraz codzienne działania na rzecz naszej społeczności idą w jak najlepszym kierunku.

W Czernicach Borowych

Podczas obrad sesji Rady Gminy Czernice Borowe radni podjęli uchwałę w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu gminy, a także udzielili absolutorium wójtowi Wojciechowi Brzezińskiemu z tytułu wykonania budżetu za ubiegły rok oraz wotum zaufania. W obu głosowaniach wynik był podobny: dziesięć osób opowiedziało się za udzieleniem poparcia wójtowi, natomiast trzech radnych było przeciwko.

Sesja miała burzliwy przebieg. Podczas dyskusji nie brakowało słów krytyki w odniesieniu do polityki finansowej oraz zarządzania gminą. Niezadowoleni radni podkreślali rosnące zadłużenie samorządu, a także zmiany w Rostkowie, które „zbyt daleko odchodzą od tradycji Kościoła katolickiego".

Wójt Wojciech Brzeziński podkreślił, że zarówno wotum, jak i absolutorium traktuje jako sukces wypracowany wspólnie przez cały samorząd. Zadeklarował również, że zamierza nadal stawiać przed gminą ambitne, wysokie cele.

Absolutorium dla pani wójt

Absolutorium oraz wotum zaufania uzyskała również wójt gminy Przasnysz Grażyna Wróblewska. Decyzja została podjęta jednogłośnie w przypadku absolutorium, natomiast wotum zaufania otrzymała przy dwóch głosach przeciwnych.

Grażyna Wróblewska zwróciła uwagę na inwestycje w miejscowości Bogate, które wyniosły ponad 17 milionów złotych. Dodała, że miejscowość Karwacz również zyskała na znaczeniu dzięki planowanej rozbudowie zbiornika, co wiąże się z dodatkowymi inwestycjami na poziomie ponad 15 milionów złotych.

Miniony rok był pewnością dla wszystkich samorządów czasem intensywnej pracy i wielu wyzwań, ale także okresem skutecznego pozyskiwania środków zewnętrznych oraz realizacji ważnych inwestycji i inicjatyw dla mieszkańców gmin.

ES



W oczekiwaniu na Przaśniki

„Tropem Przaśnika wzdłuż rzeki Węgierki" to projekt, w ramach którego w Przasnyszu pojawią się dwie nowe figurki Przaśnika.

Władze miejskie podpisały umowę z rzeźbiarzem Krzysztofem Miecznikowskim, który przygotuje projekt oraz wykona dwie nowe figurki. Staną się one częścią powstającej ścieżki turystycznej.

– Nowe rzeźby staną się elementami powstającej ścieżki turystycznej „Tropem Przaśnika wzdłuż rzeki Węgierki" – informuje Urząd Miasta. – Projekt ma na celu stworzenie spójnej i atrakcyjnej przestrzeni publicznej, która będzie służyć zarówno mieszkańcom, jak i turystom odwiedzającym Przasnysz. Figurki będą nawiązywać stylistycznie do już istniejących „Przaśników", podkreślając unikalny charakter miasta.

Jedną z figur będzie Przaśniczka, drugą Przaśnik Jubileuszowy – nawiązujący do 600-lecia nadania praw miejskich. Pojawi się on w centralnym miejscu parkowej wyspy. Projekt realizowany jest dzięki wsparciu z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021–2027. **ESKA**

Tancerki na podium

Tancerki z formacji Miłe Studio Tańca z Przasnysza wzięły udział w Ogólnopolskim Festiwalu Tańca Holiday Dance Festival w Warszawie.



FOT. MIŁE STUDIO TAŃCA

Jest to wyjątkowe, dwudniowe wydarzenie, które gromadzi pasjonatów tańca z całej Polski. Areną zmagań była hala Arena Ursynów, gdzie przez dwa dni panowała niezwykła, letnia atmosfera inspirowana klimatem hawajskiego raju. Festiwal został podzielony na różnorodne bloki taneczne, dzięki czemu na parkiecie można było podziwiać szeroki wachlarz stylów – od tańca klasycznego, jazzu i modernu, przez disco dance i cheerleading, aż po hip-hop, breaking i inne formy street dance. Występowali zarówno soliści, duety, jak i większe formacje taneczne, prezentując wysoki poziom artystyczny i ogromne zaangażowanie.

Przasnyskie tancerki powróciły ze sporymi sukcesami, zdobywając medale i nagrody specjalne. Sukcesy odniosły zarówno solistki, duety, jak i debiutująca na zawodach miniformacja „Fanaberia mini", która za choreografię „Sen wróżek" zdobyła drugie miejsce w kategorii „Miniformacje – Inne Formy Tańca Performing Arts". Młode tancerki zadebiutowały, ponieważ w konkursie wzięły udział po raz pierwszy. Choreografię przygotowała i sprawowała opiekę artystyczną Zuzanna Urban. Pierwsze miejsca wśród solistek wywalczyły Zofia Smurlik w kategorii „Modern", Maria Kacprzak oraz Barbara Sado w kategorii „Inne Formy Tańca Performing Arts".

Występy duetów również przyniosły sukces. Pierwsze miejsca oraz nagrody specjalne całego bloku zdobyły Lena Ostrowska i Aleksandra Łoś w kategorii „Inne Formy Tańca Performing Arts" oraz Maja Święch i Kornelia Smolińska w kategorii „Hip-hop". Drugie miejsce zajęły Zuzanna Studniak i Zofia Smurlik (Modern) oraz Barbara Ładewska i Grażyna Zdzioch (Inne Formy Tańca Performing Arts). Do występu przygotowała solistki i duety instruktorka Michalina Wasiak.

Osiągnięte wyniki są efektem wielu miesięcy systematycznych treningów oraz zaangażowania młodych tancerzy.

– Jestem niezwykle dumna z każdego naszego zawodnika – powiedziała Michalina Wasiak. – Zarówno debiutanci, jak i bardziej doświadczeni tancerze pokazali ogromne serce do tańca, determinację i wysoki poziom artystyczny. To najlepsza nagroda za wspólną pracę przez cały sezon.

Zdobyte medale i wyróżnienia były jednocześnie udanym zakończeniem sezonu tanecznego Studia Tańca.

ES

Chorzele

Sąsiedzi na parkiecie i piknik dla zdrowia

27 czerwca (w sobotę) w Chorzelach po raz kolejny spotkali się... sąsiedzi, a to za sprawą inicjatywy zwanej „Dniem Sąsiada". Było to prawdziwe święto lokalnej wspólnoty.



FOT. UMiG CHORZELE

Mieszkańcy Chorzel udowodnili, że sąsiedzka integracja ma coraz więcej entuzjastów. Wspólna zabawa, a po niej potańcówka były znakomitą okazją do rozmów, nawiązywania kontaktów i uciechy. Wzięli w niej udział zarówno dorośli, jak i dzieci. Najmłodsi doskonale się bawili podczas animacji, na scenie zaprezentowali się młodzi artyści, a publiczność z entuzjazmem przyjęła koncert zespołu Almost Classic. Rozstrzygnięto także konkurs na najpiękniejszy wianek, który potem wraz z innymi wiankami popłynął Orzycem. Koła Gospodyń Wiejskich i lokalni wystawcy przygotowali stoiska, gdzie prezentowali swoje smaki i rękodzieło. Młodzieżowa Rada Miejska zaproponowała piknik informacyjno-promocyjny, podczas którego mieszkańcy mogli dowiedzieć się więcej o działalności młodych radnych i ich inicjatywach. Hitem była wspólna biesiada przy długim stole z Chorzelską Kapelą Biesiadną. Zwieńczeniem wieczoru była sąsiedzka potańcówka z DJ-em, która przyciągnęła na parkiet mieszkańców w każdym wieku.

W niedzielę natomiast miejscem integracji stały się Zaręby. Ta inicjatywa, obok integracji, poświęcona została także trosce o zdrowie – był to bowiem piknik zdrowotny, a także charytatywny. Wsparł ją swoją obecnością burmistrz Chorzel Eliasz Kostrzewa. Impreza zorganizowana została przez Koło Gospodyń Wiejskich „Zarębianki". Zgromadziła wielu mieszkańców i gości, którzy chętnie skorzystali z przygotowanych atrakcji oraz bezpłatnych badań profilaktycznych. Była to doskonała okazja, by zadbać o zdrowie, a jednocześnie spędzić czas w rodzinnej i pełnej życzliwości atmosferze. Na uczestników czekały m.in. pomiary ciśnienia, saturacji i badania spirometryczne, a także występy artystyczne, muzyka oraz bogata oferta kulinarna przygotowana przez organizatorów. Nie zabrakło również atrakcji dla najmłodszych i wspólnego biesiadowania. **ESKA**

eprasa.pl 2940073d79

POWIAT MAKOWSKI

Wędkowanie o puchar wójta

20 czerwca podczas „Pikniku z Wędką nad Orzycem" w miejscowości Łęgi odbyły się tradycyjne zawody wędkarskie dla dzieci i młodzieży z terenu gminy Płoniawy-Bramura o Puchar Wójta, zorganizowane przez wójta Jakuba Dudka oraz Koło PZW nr 36 „Bolt".

W zawodach udział wzięło 22 uczestników.

W kategorii do 10 lat I miejsce zajęła Liliana Przewodowska (595 pkt), II miejsce Amelia Wawrzynowicz (475 pkt), a III miejsce Łucja Przewodowska (155 pkt). Nagrodę za największą rybę od w kategorii otrzymała Amelia Wawrzynowicz, która złowiła klenia o wartości 280 pkt. Nagrodę za największą liczbę złowionych ryb otrzymała Liliana Przewodowska, łowiąc 18 uklei.

W kategorii 11–15 lat I miejsce zajęła Gabriela Brejnakowska (265 pkt), II miejsce Mateusz Welskop (95 pkt), a III miejsce Dawid Więcek (75 pkt). Nagrodę za największą rybę w kategorii otrzymał Alexander Lewandowski, który złowił płoć o wartości 70 pkt. Nagrodę za największą liczbę złowionych ryb otrzymała Gabriela Brejnakowska, łowiąc 33 ukleje. Nagrodę specjalną za najlepsze obchodzenie się z rybami otrzymał Marcel Chodkowski.

Sędzią głównym był Jan Kubaszewski, instruktorami Krzysztof Wawrzynowicz i Michał Brejnakowski, sędzią Sławomir Kubaszewski.

- Współpraca między zawodnikami, organizatorami i rodzicami była wzorowa. Dzieci otrzymały pamiątkowe dyplomy, medale, puchary, słodycze oraz upominki wędkarskie. To był wspaniale spędzony czas na świeżym powietrzu, pełen rozmów, zabawy i pozytywnych emocji. Zawody zakończyły się wspólnym piknikiem. Ze względu na bardzo wysoką temperaturę zrezygnowano z organizacji ogniska. Uczestnicy mogli jednak wspólnie spędzić czas przy pizzy, dzieląc się wrażeniami z zawodów i wędkarskimi doświadczeniami. Gratulujemy wszystkim uczestnikom osiągniętych wyników i dziękujemy za sportową rywalizację. Już dziś zapraszamy na kolejną edycję zawodów! – przekazuje gmina. **RK**

Sprzęt dla szkoły z KPO

Gmina Czerwonka w ramach podpisanej 5 listopada zeszłego roku umowy z ministrem cyfryzacji otrzymała 8 czerwca nieodpłatnie nowy sprzęt do nauczania zdalnego.

Na 2 zestawy składają się: tablet piórkowy (graficzny) bez ekranu, słuchawki z mikrofonem, mikrofon ze stacją do zbierania dźwięku z sali, kamera, statyw wysoki, HUB USB. instrukcja obsługi.

Łączna kwota unijnego dofinansowania dla gminy Czerwonka to ponad 2,4 tys. zł.

- Sprzęt będzie wykorzystywany w procesie nauczania podczas zajęć stacjonarnych, jak i w przypadku nauki zdalnej. Ułatwi także nauczycielom prowadzenie zajęć z wykorzystaniem technologii informacyjno-komunikacyjnych. Dzięki otrzymanemu nieodpłatnie sprzętowi uczniowie zyskają możliwość rozwijania kompetencji cyfrowych, korzystania z zasobów edukacyjnych online oraz pracy z aplikacjami wspierającymi naukę – informuje gmina. **RK**



FOT. UG PŁONIAWY-BRAMURA

W zawodach udział wzięło 22 uczestników

Zdrowie i bezpieczeństwo okiem specjalistów



FOT. POWIAT MAKOWSKI

Prelegenci konferencji

Za nami wydarzenie poświęcone tematyce zdrowia oraz bezpieczeństwa mieszkańców powiatu makowskiego-konferencja pn. „Zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców powiatu – wyzwania, profilaktyka i lokalne rozwiązania" w Centrum Dialogu Kulturowego „Dom Wesołka" w Makowie Mazowieckim.

Event zgromadził wielu znakomitych ekspertów oraz przedstawicieli lokalnych i wojewódzkich instytucji. Organizatorami wydarzenia byli: Anna Załęska-Napiórkowska (Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Makowie Mazowieckim) oraz starosta Mirosław Augustyniak i wicestarosta Agnieszka Dąbrowska-Kot (która ufundowała poczęstunek i pakiety dla uczestników).

Podczas konferencji uczestnicy mieli okazję wysłuchać wykładów, które poprowadzili doświadczeni specjaliści. Dr n. med. Ewa Duszczyk (Polskie Towarzystwo Wakcynologii) zaprezentowała wykład na temat znaczenia szczepień dla zdrowia publicznego. Kamil Chrostowski (ratownik medyczny, SPZOZ Maków Mazowiecki) – przedstawił wystąpienie pt. „Pierwsza pomoc jako element bezpieczeństwa zdrowotnego". Magdalena Kuśmierska-Bucoń oraz Katarzyna Majkowska (Biuro Rzecznika Praw Pacjenta) wygłosiły prelekcję pt. „Kultura bezpieczeństwa w szpitalu – dlaczego warto zgłaszać zdarzenia niepożądane". Mł. bryg. Paweł Domszajt (KP PSP Maków Mazowiecki) podzielił się wiedzą na temat bezpieczeństwa w domu i przestrzeni publicznej (zagrożenia związane z czadem, pożarami oraz wodą). Podkom. Monika Winnik (Komenda Powiatowa Policji) omówiła lokalne działania prewencyjne na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców. Agnieszka Kapusta (dyrektor Wydziału Zdrowia, Promocji, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych) przedstawiła realizowane oraz zaplanowane programy profilaktyczne na 2026 rok. Edyta Szewczak-Warnel (kierownik Ośrodka Środowiskowej Opieki Psychiatrycznej i Psychoterapeutycznej dla Dzieci i Młodzieży ANIMUS w Makowie Mazowieckim) zamknęła część wykładową wystąpieniem dotyczącym zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży.

Wśród gości obecni byli m.in. burmistrz Makowa Tadeusz Ciak, wiceprzewodniczący rady powiatu Janusz Jankowski, członek zarządu powiatu Grzegorz Łuniewski, radna powiatu Teresa Jastrzębska, powiatowi inspektorzy sanitarni oraz dyrektorzy zaprzyjaźnionych instytucji.

- Serdecznie dziękujemy wszystkim gościom za obecność, a prelegentom za niesamowite i wartościowe wykłady! Dzięki zdobytej wiedzy wszyscy możemy jeszcze lepiej i bardziej świadomie dbać o zdrowie oraz bezpieczeństwo w naszym codziennym życiu – przekazuje starostwo.

Patronatem honorowym objęła wydarzenie dr hab. n. med. Elżbieta Stefaniuk – Mazowiecki Wojewódzki Inspektor Sanitarny. **RK**

Akademia OLiOC - trening pierwszej pomocy w powiecie

W sobotę 20 czerwca mieszkanki i mieszkańcy powiatu makowskiego mogli pod okiem specjalistów przećwiczyć udzielanie pierwszej pomocy.

Krajowy Trening Pierwszej Pomocy odbywał się w całej Polsce, w tym w wielu miejscach w województwie mazowieckim.

Tego dnia uruchomiono ponad tysiąc punktów treningowych, w których mieszkańcy mogli bezpłatnie ćwiczyć podstawowe czynności ratujące życie. Centralny punkt Krajowego Treningu Pierwszej Pomocy zorganizowany został na błoniach stadionu PGE Narodowego w Warszawie. Wydarzenie zrealizowane zostało w ramach Akademii Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej – programu edukacji powszechnej MSWiA, wdrażanego na podstawie ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej.

Uczestnicy mogli nauczyć się: bezpiecznej oceny miejsca zdarzenia, prawidłowego wezwania pomocy pod numerem alarmowym 112, oceny przytomności i oddechu poszkodowanego, układania osoby poszkodowanej w pozycji bocznej ustalonej, prowadzenia resuscytacji krążeniowo-oddechowej (RKO), użycia automatycznego defibrylatora AED, tamowania masywnych krwotoków, zabezpieczenia urazów i podstawowej pomocy do czasu przyjazdu służb, samopomocy i pomocy wzajemnej w sytuacjach nagłych.

Udział mógł wziąć każdy, bez względu na wiek i wcześniejsze doświadczenie. Treningi miały praktyczny charakter, a ich celem było pokazanie, że pierwsza pomoc może i powinna być powszechną umiejętnością. Uczestnicy mogli także zobaczyć, jak w warunkach pokazowych funkcjonuje współpraca różnych podmiotów odpowiedzialnych za ratowanie życia. Na miejscu zaprezentowano również sprzęt, wyposażenie i działania operacyjne wykorzystywane podczas akcji ratowniczych – od karetek i quadów ratowniczych po mobilne punkty wsparcia i działania terenowe.

- Akademia OLiOC pokazuje, jak przygotowywać się na sytuacje kryzysowe, jak zadbać o bezpieczeństwo własne i bliskich oraz jak skutecznie pomagać innym – podkreśla makowskie starostwo.

Na terenie powiatu treningi miały miejsce w następujących lokalizacjach: strażnica OSP Czerwonka, strażnica OSP Dąbrówka, remiza OSP Drążdżewo, parking przy Urzędzie Miejskim w Makowie Maz., świetlica wiejska w Ogonach, strażnica OSP Płoniawy-Bramura, Urząd Gminy w Różanie, strażnica OSP w Rzewniu, Gminny Ośrodek Kultury w Sypniewie, Dom Ludowy w Gąsewie Poduchownym, strażnica OSP w Starym Szelkowie i strażnica OSP w Węgrzynowie.

W ramach tej akcji pokazy oraz instruktaże z zakresu udzielania pierwszej pomocy przeprowadzili m.in. funkcjonariusze Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej oraz Ochotniczej Straży Pożarnej w Makowie Mazowieckim.

- Przedsięwzięcie edukacyjne skierowane było do wszystkich mieszkańców, którzy chcieli zdobyć lub utrwalić umiejętności niezbędne do reagowania w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia (…) Akademia OLiOC to inwestycja w bezpieczeństwo obywateli i budowę nowoczesnego systemu ochrony ludności opartego nie tylko na działaniach instytucji i służb, ale również na przygotowaniu społeczeństwa do reagowania w sytuacjach zagrożenia – zaznacza makowski ratusz. **RK**



FOT. UM MAKÓW MAZ.

Treningi miały praktyczny charakter

Ćwiczenia służb

Co dzieje się, gdy kilka służb i instytucji musi wspólnie zmierzyć się ze scenariuszem zagrożenia radiacyjnego?

- Najlepiej sprawdzić to w praktyce – odpowiada Zakład Unieszkodliwiania Odpadów Promieniotwórczych.

W ramach ćwiczeń Ognista Burza-26 ZUOP współpracował z żołnierzami 5 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej, policją oraz strażą pożarną z Makowa Mazowieckiego i Różana, podczas realizacji scenariuszy związanych z bezpieczeństwem radiologicznym.

Ćwiczenia obejmowały m.in. działania związane z ochroną Krajowego Składowiska Odpadów Promieniotwórczych w Różanie, zabezpieczeniem transportu materiałów promieniotwórczych oraz odnalezieniem i rozpoznaniem porzuconego pojazdu wykorzystywanego do ich przewozu.

- Choć był to jedynie scenariusz szkoleniowy, cel pozostaje bardzo realny: przygotowanie ludzi, sprzętu i procedur na każdą ewentualność.

Bo bezpieczeństwo nie zaczyna się w momencie wystąpienia zagrożenia. Bezpieczeństwo buduje się wcześniej… poprzez wiedzę, doświadczenie i regularne ćwiczenia – podkreśla ZUOP.

16 czerwca na terenie Nadleśnictwa Pułtusk w leśnictwie Magnuszew odbyły się zaś ćwiczenia „Las", zorganizowane przez Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Makowie Mazowieckim.



FOT. KP PSP MAKÓW MAZ.

Ćwiczenia „Las"

W ćwiczeniach udział brały jednostki z terenu gminy Szelków: OSP Stary Szelków, OSP Magnuszew Mały, OSP Przeradowo, OSP Nowy Strachocin, OSP Pomaski Wielkie oraz pluton „Pożar Las" w skład którego wchodzą: JRG Maków Mazowiecki, OSP Sypniewo, OSP Krasnosielc, OSP Karniewo.

W trakcie ćwiczeń został powołany sztab komendanta powiatowego. **RK**

eprasa.pl 2940073d79

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Montaż ogrodzeń panelowo-siatkowych. 692 718 009
FC-0491/26

Sprzedam piec na pellet 15 kW dwufunkcyjny, cena 4.5 tys. do negocjacji. 513 856 667
PC-00286/26

MOTORYZACYJNE

Kupię każde auto, autokasacja. 507 004 316
FC-0018/26

Sprzedam Hondę civic 2009 rok. 690 445 165
PC-00274/26

Sprzedam Volkswagen Passat po lifcie 2004 rok. 668 447 476
NS-32

NIERUCHOMOŚCI

Kupię dom na wsi. Tel. 501 862 555
M03680-41107

Magazyn do wynajęcia 2000 m² Mława, ul Polna. Tel. 502 456 025
FC-0448/25

Tygodnik ciechanowski

UWAGA!
Od dziś wszystkie ogłoszenia nadawane do wersji papierowej TC ukazują się również na portalu **tygodnikciechanowski.pl** w zakładce – ogłoszenia drobne

Do wynajęcia kawalerka w Przasnyszu. 660 393 580
PC-00300/26

PRACA

Bezdomnego, zamieszkanie, wyżywienie za pomoc. 530 193 825
PC-00175/26

Firma zatrudni kierowcę kat. C+E, kraj. 604 414 197
FC-0354/26

Praca w gospodarstwie. 512 704 741
PC-00220/26

ROLNICZE

Wezmę w dzierżawę grunty orne. 511 447 222
PC-00226/24



Muzeum Mazowieckie w Płocku, 09-402 Płock, ul. Tumska 8, tel. 24 364 70 70

Muzeum Mazowieckie w Płocku
muzeumplock.eu
Mazowsze. serce Polski

Płock, ul. Tumska 8
Tel. 24 364 70 70
• Secesja • X wieków Płocka
• Bolesław Biegas

Płock, ul. Kolegialna 6
Tel. 24 364 70 70
• Sztuka dwudziestolecia międzywojennego - art déco
• Galeria płocczan XX wieku. Galeria Themersonów

Płock, ul. Kazimierza Wielkiego 11 b
Tel. 24 262 25 95
Spichlerz (dział etnograficzny)
• Sztuka Dalekiego Wschodu
Płockie skarby buddyjskiej Azji
• Kultura Mazowsza w ludowej wizji świata

Płock, ul. Kwiatka 7
Tel. 24 364 86 96
Muzeum Żydów Mazowieckich
• judaika

Wiączemin Polski 25
Tel. 532 743 020
Skansen Osadnictwa Nadwiślańskiego
• osadnictwo olenerskie

Wyszogród, ul. Rynek 1
Tel. 881 029 310
Muzeum Wisły Środkowej i Ziemi Wyszogrodzkiej
• wystawa historyczna

Godziny otwarcia obiektów: 10.00 – 16.00 (15 października – 30 kwietnia)
10.00 – 17.00 (1 maja – 14 października)
FCP-18

Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie
www.muzeumciechanow.pl
Mazowsze. serce Polski

BUDYNEK EKSPOZYCYJNY MUZEUM W CIECHANOWIE (REMONT)
ul. Warszawska 61

ZAMEK KSIĄŻĄT MAZOWIECKICH W CIECHANOWIE
ul. Zamkowa 1
tel. 23 672 40 64

ODDZIAŁ MUZEUM POZYTYWIZMU W GOŁOTCZYŹNIE
ul. Świętochowskiego 16
tel. 23 671 30 78

Godziny otwarcia obiektów - od wtorku do niedzieli: 8.00 - 16.00 (WRZESIEŃ-MAJ)

BIURO MUZEUM w Ciechanowie, ul. Warszawska 61 A, tel. 23 672 53 46

PREZYDENT MIASTA CIECHANÓW

I N F O R M U J E

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Ciechanów przy ul. Wodnej 1 – II piętro oraz na stronie BIP Urzędu Miasta Ciechanów zamieszczone zostały wykazy gminnych nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży na rzecz ich najemców.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: (23) 674 92 24 w. 224.
FCP-171

WIP.6840.1.2026.KM

BURMISTRZ MIASTA MAKÓW MAZOWIECKI

stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399) informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Makowie Mazowieckim został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonych w Makowie Mazowieckim przy ulicy Przemysłowej przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki **Nr 2691/12** i **Nr 27/2**.

Maków Mazowiecki, dnia 1.07.2026 r.
FCP-170

Urząd Gminy w Jońcu • Joniec 29 • 09-131 Joniec

Gmina Joniec

Tel. 23 661 60 41, 23 661 60 17
500 240 165
Kontakt w sprawach pilnych poza godzinami pracy Urzędu oraz w dni wolne od pracy:
519 355 775
Fax 23 661 63 30
e-mail: joniec@ugjoniec.pl
sekretariat@ugjoniec.pl

Urząd Gminy w Sońsku
06-430 Sońsk, ul. Ciechanowska 20
pow. ciechanowski
woj. mazowieckie
tel. 23 671 30 85
fax: 23 671 38 22
e-mail: sekretariat@sonsk.pl
www.sonsk.pl

Wywóz obornika i wapna Fligel 20t z załadunkiem. Usługi beczką 20 t. 513 705 855
FC-0138/26

Oprawa muzyczna + imieniny/urodziny, spotkania rodzinne DJ. 692 718 009
PC-00194/26

Sprzedam zbiorniki do mleka, rozrzutnik dwuosiowy, podwozie do szmbiarki, motor Honda 500. 500 197 920
PC-00299/26

Sprzedam talerzówkę 3 m, C 360. 517 841 738
PC-00271/26

Sprzedam Zetora 52-11, sianokiszonkę w belach. 516 504 054
PC-00275/26

Sprzedam tuczniki i prosięta. 661 544 341
PC-00279/26

Stół do rzepaku do Bizona. 516 504 054
PC-00283/26

Sprzedam omłot z rajgrasu 9 ha. 608 404 943
PC-00287/26

Sprzedam ziemię okolice Gruduska. 697 839 808
PC-00289/26

Sprzedam kury, kaczki, gęsi, perliczki, brojlery, indyki. 510 147 497
PC-00292/26

Sprzedam pług obrotowy Overum ciągnik Fortschritt T-330 rozsiewacz Rauch. 510 195 980
PC-00294/26

Skup ciągniki, ładowarki, maszyny rolnicze. 693 888 308
M03684-22023

Sprzedam karuzelę do siana 3,20 m szerokości, 9 łam na tandemie. 698 883 155
NS-39



eprasa.pl 2940073d79

BURMISTRZ MIASTA I GMINY LUBOWIDZ

o rozpoczęciu konsultacji społecznych do projektu planu ogólnego miasta i gminy Lubowidz wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538), w związku z art. 39 oraz 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670) oraz podjętej przez Radę Miejską w Lubowidzu uchwały nr 10/III/2024 z dnia 27 maja 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego miasta i gminy Lubowidz **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych do projektu planu ogólnego miasta i gminy Lubowidz wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**

Konsultacje społeczne potrwają od 1 lipca 2026 r. do 31 lipca 2026 r.

W ramach prowadzonych konsultacji społecznych istnieje możliwość zapoznania się z ww. dokumentami w Urzędzie Miasta i Gminy w Lubowidzu, ul. Zielona 10, 09-304 Lubowidz, pok. 11, w godzinach pracy urzędu, tj. poniedziałek-piątek: 7:30-15:30. Projekt planu ogólnego oraz prognoza oddziaływania na środowisko dostępne będą również w wersji elektronicznej na BIPie Urzędu Miasta i Gminy w Lubowidzu w zakładce „Zagospodarowanie i planowanie przestrzenne" bip.uglubowidz.pl/m,402,zagospodarowanie-i-planowanie-przestrzenne.html.

Zgodnie z art. 8g ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, **uwagi** do projektu dokumentu składać można na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: ugl@uglubowidz.pl, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Formularz do składania uwag dostępny jest na BIPie Urzędu Miasta i Gminy w Lubowidzu w zakładce „Zagospodarowanie i planowanie przestrzenne" bip.uglubowidz.pl/m,402,zagospodarowanie-i-planowanie-przestrzenne.html, w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Lubowidzu, ul. Zielona 10, 09-304 Lubowidz, pok. 11, a także na stronie internetowej Ministra Rozwoju i Technologii (gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego).

Uwagi należy składać do Burmistrza Miasta i Gminy Lubowidz, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby oraz adresu poczty elektronicznej, o ile składający uwagę taki posiada, a także oznaczeniem nieruchomości, której uwaga dotyczy, ze wskazaniem czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 31 lipca 2026 r.** Na formularzu można podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, odbędzie się w dniu 16 lipca 2026 r. w Sali OSP Lubowidz, ul. Zielona 12, 09-304 Lubowidz, o godzinie 16:00.

W ramach konsultacji społecznych do ww. projektu planu ogólnego przeprowadzony zostanie również **dyżur projektanta**, w trakcie którego będzie można zasięgnąć informacji na temat projektu planu ogólnego bezpośrednio od projektanta. Dyżur odbędzie się **16 lipca 2026 r. w Sali OSP Lubowidz, ul. Zielona 12, 09-304 Lubowidz w godzinach 17:00-18:00.**

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 21 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670) zwanej dalej „ustawą" – w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, zamieszczono informacje o ww. projekcie planu ogólnego, a także o prognozie oddziaływania na środowisko ww. planu ogólnego.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy, ww. projekt planu ogólnego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w trakcie konsultacji społecznych. **Wnioski i uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko** – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy – należy wnosić na zasadach określonych w przywoływanej na wstępie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 lipca 2026 r.** na adres Urzędu Miasta i Gminy w Lubowidzu, ul. Zielona 10, 09-304 Lubowidz.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta i Gminy Lubowidz. Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Burmistrz Miasta i Gminy Lubowidz
Jarosław Czapliński

FOP-174

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Bielawy i Jabłonowo w gminie Janowiec Kościelny

Na podstawie art. 6c ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317) Wójt Gminy Wieczfnia Kościelna zawiadamia o podjęciu przez Radę Gminy Janowiec Kościelny Uchwały XVI/147/2026 z dnia 29 czerwca 2026 r. o przystąpieniu do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Bielawy i Jabłonowo w gminie Janowiec Kościelny oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

W rozumieniu ww. ustawy Gmina Wieczfnia Kościelna stanowi gminę pobliską dla planowanej Inwestycji, o której mowa w art. 2 pkt 5 ustawy.

Zgodnie z Ogłoszeniem Wójta Gminy Janowiec Kościelny z dnia 9 lipca 2026 r. osoby zainteresowane mogą składać wnioski do ww. planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko, sporządzanej na potrzeby dokumentu, w terminie do dnia 31 lipca 2026 r. Wnioski należy składać na piśmie w postaci papierowej na adres Urzędu Gminy Janowiec Kościelny, Janowiec Kościelny 62, 13-111 Janowiec Kościelny lub drogą elektroniczną za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w tym poczty elektronicznej na adres: gmina@janowiec.com.pl. Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Janowiec Kościelny.

Wójt Gminy Janowiec Kościelny poinformował, że w dniu 21 lipca 2026 r. o godzinie 15:30, odbędzie się spotkanie otwarte w siedzibie Urzędu Gminy Janowiec Kościelny, Janowiec Kościelny 62, 13-111 Janowiec Kościelny, pokój nr 5 (sala konferencyjna) w formie spotkania bezpośredniego. Natomiast o godzinie 16:30 odbędzie się spotkanie otwarte w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego. Informację o łączu do spotkania online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania pod adresem: https://bip.janowieckoscielny.warmia.mazury.pl/

WÓJT GMINY WIECZFNIA KOŚCIELNA
- Mariusz Gębala -

FOP-172

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Napierki, Powierż, Wiłunie, w gminie Janowiec Kościelny

Na podstawie art. 6c ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317) Wójt Gminy Wieczfnia Kościelna zawiadamia o podjęciu przez Radę Gminy Janowiec Kościelny Uchwały Nr XVI/146/2026 z dnia 29 czerwca 2026 r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Napierki, Powierż, Wiłunie, w gminie Janowiec Kościelny oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

W rozumieniu ww. ustawy Gmina Wieczfnia Kościelna stanowi gminę pobliską dla planowanej Inwestycji, o której mowa w art. 2 pkt 5 ustawy.

Zgodnie z Ogłoszeniem Wójta Gminy Janowiec Kościelny z dnia 2 lipca 2026 r. osoby zainteresowane mogą składać wnioski do ww. planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko, sporządzanej na potrzeby dokumentu, w terminie do dnia 31 lipca 2026 r. Wnioski należy składać na piśmie w postaci papierowej na adres Urzędu Gminy Janowiec Kościelny, Janowiec Kościelny 62, 13-111 Janowiec Kościelny lub drogą elektroniczną za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w tym poczty elektronicznej na adres: gmina@janowiec.com.pl. Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Janowiec Kościelny.

Wójt Gminy Janowiec Kościelny poinformował, że w dniu 22 lipca 2026 r. o godzinie 15:30, odbędzie się spotkanie otwarte w siedzibie Urzędu Gminy Janowiec Kościelny, Janowiec Kościelny 62, 13-111 Janowiec Kościelny, pokój nr 5 (sala konferencyjna) w formie spotkania bezpośredniego. Natomiast o godzinie 16:30 odbędzie się spotkanie otwarte w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego. Informację o łączu do spotkania online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania pod adresem: https://bip.janowieckoscielny.warmia.mazury.pl/

WÓJT GMINY WIECZFNIA KOŚCIELNA
- Mariusz Gębala -

FOP-173

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl
BETON TOWAROWY
instal GOŁ
609 245 209 / 606 559 042
Szamba Betonowe
Producent - Montaż - Dostawa
- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

eprasa.pl 2940073d79





















Sprzedam zbiornik do mleka 2600 l z odzyskiem ciepłej wody. 665 870 347
FE-9

Sprzedam maszt widlaka przystosowany do ciągnika, silnik od Bizona, cały most i inne podzespoły, rok 1990, ciągnik C-330. 665 870 347
FE-10

Koszenie zbóż, siew zboża i rzepaku Strip Till, zbiór traw, mielenie zboża w rękawy. 508 341 899, 507 113 478
NS-34

Sprzedam przyczepę do zbioru traw i talerzówkę 4m. 508 341 899
NS-35

Kupię ciągniki rolnicze każdy stan, przyczepę, ładowarkę. 603 502 876
FC-344/26

Sprzedam ładowarkę teleskopową. 603 502 876
FC-0503/26

Kupię żmijkę do zboża. 504 370 978
SU-21

Sprzedam siewnik Poznaniak. 694 431 440
PC-00303/26

Sprzedam ciągnik rolniczy Zetor. 603 502 876
FC-0503/26

Sprzedam Bizon Z-56. 23 676 11 66
FE-12

Sprzedam kombajn Bizon. 518 395 256
SU-19

Sprzedam gospodarstwo. 508 685 399
SU-20

RÓŻNE

Sprzedam pszczoły. Ciechanów. 728 162 843
PC-00239/26

Sprzedam Whirlpool chłodziarko-zamrażarka, idealny stan, 3 lata gwarancji. 500 728 079
PC-00253/26

TOWARZYSKIE

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00123/26

Praca dla pań. 733 028 016
PC-00174/26

Pan bez zobowiązań pozna panią 50-60 lat. 508 696 122
PC-00256/26

Pan lat 72 pozna panią wieku około 70 lat z terenu Ciechanowa na dobre i na złe. 505 786 100
PC-00288/26

USŁUGI

Naprawa urządzeń chłodniczych, lodówki, zamarażarki, lady chłodnicze, schładzalniki do mleka. 697 342 132
FC-0571/24

Demontaż etenitu, krycie blachą, papą termozgrzewalną, malowanie dachów itp. ceny konkurencyjne. 511 480 459
PC-00259/26

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0503/26









eprasa.pl 2940073d79

Ciech-Press

PROGRAM TELEWIZYJNY



od 8.07.2026 do 14.07.2026

ŚRODA • 8 LIPCA 2026 r.

TVP1

08:00 Serwis Info, Pogoda
08:10 Rok w ogrodzie extra
08:30 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:40 Magazyn rolniczy
12:55 Borneo - cudowna dżungla, film dok.
14:00 Złoty chłopak, odc. 329
15:00 Serwis Info
15:10 Pogoda Info
15:25 Gra słów. Krzyżówka
16:00 Dziedzictwo, odc. 972
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
18:05 Reporterzy
18:25 Akacjowa 38, odc. 907
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Prokurator, odc. 9
21:30 Tożsamość zdrajcy, film

TVP2

07:30 Pytanie na śniadanie
11:30 Rodzinka.pl, odc. 34
12:00 Rodzinka.pl, odc. 35
12:35 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Postaw na milion
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 871
15:05 La Promesa, odc. 428
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 139
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3349
20:05 Omnibus - szybcy i mądrzy, teleturniej
20:55 Postaw na milion
21:50 Na sygnale, odc. 864
22:20 Na sygnale, odc. 865
22:55 Berlin Ku'damm 56, serial, odc. 2/18
23:50 PitBull, serial, odc. 06

POLSAT

05:25 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski & Partnerzy
09:30 Trudne sprawy, odc. 1253
10:30 Trudne sprawy, odc. 1254
11:35 Gliniarze, odc. 870
12:35 Gliniarze, odc. 871
13:40 Dlaczego ja? odc. 1500
14:40 Dlaczego ja? odc. 1501
15:50 Wydarzenia
16:20 Pogoda
16:25 Interwencja
16:40 Gliniarze, odc. 1067
17:40 Gliniarze, odc. 1068
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:55 Słyszeliście o Morganach? komedia romantyczna
22:10 Sąsiedzi, komedia
00:25 Zła kobieta, komedia

TVN

05:40 Uwaga!
05:55 Ukryta prawda, odc. 1692
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień dobry wakacje
11:20 Doradca smaku
11:25 Kuchenne rewolucje
12:35 Ukryta prawda, odc. 1473
13:40 Ukryta prawda, odc. 1474
14:40 Ukryta prawda, odc. 1723
15:45 Detektywi, odc. 107
16:50 Szpital św. Anny, odc. 63
17:55 Młode gliny, odc. 16
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej, odc. 4242
20:50 Godzilla II: Król potworów film SF
23:35 Legion samobójców, film SF
02:10 Uwaga!

REPUBLIKA

05:55 Republika, wstajemy!
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt

CZWARTEK • 9 LIPCA 2026 r.

TVP1

08:00 Serwis Info, Pogoda
08:20 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:40 Magazyn rolniczy rolniczy
13:00 Sprawa dla reportera
14:00 Złoty chłopak, odc. 330
15:00 Serwis Info
15:10 Pogoda Info
15:25 Gra słów. Krzyżówka
16:00 Dziedzictwo, odc. 973
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
18:05 Reporterzy
18:25 Akacjowa 38, odc. 908
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport
20:15 Pogoda
20:30 Ojciec Mateusz, odc. 388
21:25 Mistrzostwa świata 2026 - mecz ćwierćfinałowy
00:30 Morderstwa w Cantal, film

TVP2

05:30 M jak miłość, odc. 1790
06:20 Operacja zdrowie
06:55 Barwy szczęścia, odc. 3350
07:30 Pytanie na śniadanie
11:30 Rodzinka.pl, odc. 36
12:00 Rodzinka.pl, odc. 37
12:35 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 139
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 872
15:05 La Promesa, odc. 429
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 140
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3350
20:05 Omnibus - szybcy i mądrzy, teleturniej
20:55 Kocham Cię, Polsko!
22:25 Daleko od szosy, odc. 05
23:50 PitBull, serial, odc. 7
00:45 Krytyczna godzina, film

POLSAT

05:25 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski & Partnerzy
09:30 Trudne sprawy, odc. 1255
10:30 Trudne sprawy, odc. 1256
11:35 Gliniarze, odc. 872
12:35 Gliniarze, odc. 873
13:35 Dlaczego ja? odc. 1502
14:40 Dlaczego ja? odc. 1503
15:50 Wydarzenia
16:20 Pogoda
16:25 Interwencja
16:40 Gliniarze, odc. 1069
17:40 Gliniarze, odc. 1070
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:35 Sport
19:45 Pogoda
20:00 Wpadka, komedia
22:50 Mój chłopak się żeni, komedia romantyczna
01:00 Pitch Perfect 2, komedia
03:35 Nasz nowy dom

TVN

05:55 Ukryta prawda, odc. 1693
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień dobry wakacje
11:20 Doradca smaku
11:25 Kuchenne rewolucje
12:35 Ukryta prawda, odc. 1475
13:40 Ukryta prawda, odc. 1476
14:40 Ukryta prawda, odc. 1724
15:45 Detektywi, odc. 108
16:50 Szpital św. Anny, odc. 64
17:55 Młode gliny, odc. 17
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej, odc. 4243
20:50 Kuchenne rewolucje
22:00 Rocketman, dramat
00:30 OSS 117 - Rio nie odpowiada, komedia
02:30 Uwaga!
02:50 Największe polskie katastrofy, odc. 4

REPUBLIKA

05:55 Republika, wstajemy!
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby

PIĄTEK • 10 LIPCA 2026 r.

TVP1

08:00 Serwis Info, Pogoda
08:20 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:30 Agropogoda
12:40 Magazyn rolniczy
12:55 Pelagos, au coeur de la Méditerranée, film dok.
14:00 Złoty chłopak, odc. 331
15:00 Serwis Info
15:10 Pogoda Info
15:25 Gra słów. Krzyżówka
16:00 Dziedzictwo, odc. 974
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
18:05 Reporterzy
18:25 Akacjowa 38, odc. 909
19:30 Program informacyjny
20:10 Sport, Pogoda
20:25 Mistrzostwa świata 2026 - mecz ćwierćfinałowy
23:30 Ranczo Wilkowyje, komedia

TVP2

05:30 M jak miłość, odc. 1791
06:20 Anna Dymna - talk-show
06:55 Barwy szczęścia, odc. 3351
07:30 Pytanie na śniadanie
11:30 Operacja zdrowie
12:00 Rodzinka.pl, odc. 38
12:35 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 140
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 873
15:05 La Promesa, odc. 430
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 141
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3351
20:05 Mazurska Noc Kabaretowa 2026.
23:40 To jest grane - wakacyjnie
00:20 Zawsze z Wami chciałbym być - 30 lat Ich Troje

POLSAT

05:40 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski & Partnerzy,
09:30 Trudne sprawy, odc. 1257
10:35 Trudne sprawy, odc. 1258
11:35 Gliniarze, serial, odc. 874
12:35 Gliniarze, serial, odc. 875
13:40 Dlaczego ja? odc. 1504
14:40 Dlaczego ja? odc. 1505
15:50 Wydarzenia
16:20 Pogoda
16:25 Interwencja
16:40 Gliniarze, serial, odc. 1071
17:40 Gliniarze, serial, odc. 1072
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:30 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Hobbit: Niezwykła podróż film fantasy
23:50 Niezniszczalni, film sensacyjny

TVN

05:40 Uwaga!
05:55 Ukryta prawda, odc. 1694
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień dobry wakacje
11:25 Babski biznes
12:35 Ukryta prawda, odc. 1477
13:40 Ukryta prawda, odc. 1478
14:40 Ukryta prawda, odc. 1725
15:45 Detektywi, odc. 109
16:50 Szpital św. Anny, odc. 65
17:55 Młode gliny, odc. 8
19:00 Fakty
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:50 Uwaga!
20:00 Legion samobójców, film
22:55 Reminiscencja, film SF
01:15 Godzilla II: Król potworów film SF
03:45 Uwaga!
04:00 Kuba Wojewódzki
05:05 Nauka jazdy 5

REPUBLIKA

06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Przyjaciele Republiki -
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:30 Polityczne podsumowanie
18:15 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:45 Agora Klarenbacha
22:00 Piachem w tryby

eprasa.pl 2940073d79

SOBOTA • 11 LIPCA 2026 r.

TVP 1
08:20 Pełnosprawni
08:50 Seriale TV
11:35 Mieszkańcy Półwyspu Iberyjskiego, odc. 5-ost.
12:40 Kolty siedmiu wspaniałych
14:30 Przed ekranem
14:45 Okrasa łamie przepisy
15:20 Rozmowy na medal
16:00 Dziedzictwo, odc. 975
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:35 Rolnik szuka żony
18:40 Jaka to melodia?
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:05 Sport, Pogoda
20:25 Człowiek mafii,
22:00 Zanim przyszła Solidarność, reportaż

TVP 2
07:30 Pytanie na śniadanie
11:25 Górna półka smaku
12:00 Zmiennicy, odc. 6
13:05 Panna młoda, odc. 141
14:00 Familiada, teleturniej
14:35 Koło fortuny, teleturniej
15:15 Szansa na sukces
16:20 Na dobre i na złe, odc. 987
17:20 Panna młoda, odc. 142
18:15 Va banque, teleturniej
18:45 Wyższa Szkoła Jazdy
19:10 Słowo na niedzielę
19:25 Rodzinka.pl, odc. 299
20:00 Lato z Radiem i Telewizją
22:10 Gabi Drzewiecka zaprasza
23:05 Zakochani w Rzymie, komedia romantyczna
01:05 Kod Annie Parker, film

POLSAT
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 halo tu polsat
11:30 Pierwsza miłość, odc. 4175
12:20 Pierwsza miłość, odc. 4176
13:05 Pierwsza miłość, odc. 4177
13:50 Pierwsza miłość, odc. 4178
14:45 Kopciuszek, musical
17:10 Jak rozpętałem drugą wojnę światową, komedia
18:50 Wydarzenia
19:15 Prezydenci i premierzy
19:30 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Kabaret na żywo
21:55 Szybcy i wściekli 5 film
00:45 Detonator, film sensacyjny
02:50 Świat według Kiepskich, serial, odc. 385

TVN
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień dobry wakacje
11:25 Na Wspólnej, odc. 4240
11:55 Na Wspólnej, odc. 4241
12:25 Na Wspólnej, odc. 4242
12:50 Na Wspólnej, odc. 4243
13:20 Młode gliny, odc. 19
14:20 Pajęczyna Charlotty, film
16:25 Sabrina, komedia
19:00 Fakty
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:45 Uwaga!
20:00 Poznaj naszą rodzinkę, film
22:10 King Richard: Zwycięska rodzina, dramat
01:15 Galaktyczny wojownik, film SF

REPUBLIKA
08:30 Przyjaciele Republiki
09:10 Rewolwer
11:30 Salonik Ziemkiewicza
12:25 Republika dzień - serwis
12:40 Hity w sieci
13:30 Polityczne podsumowanie
14:00 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:10 Klub sportowy
15:20 Republika dzień
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:45 Republika dzień
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 Jastrząb show

NIEDZIELA • 12 LIPCA 2026 r.

TVP 1
08:00 Tydzień rolniczy
08:35 Seriale TV
11:55 Między ziemią a niebem
12:00 Anioł Pański
12:15 Między ziemią a niebem
12:45 Portret kapłana
13:10 Planeta Ziemia III, odc. 4/8
14:15 Dom, serial , odc. 4
16:00 Dziedzictwo, odc. 976
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:35 Żona dla Polaka
18:40 Jaka to melodia?
19:30 Program informacyjny
20:05 Sport, Pogoda
20:25 Poradnik pozytywnego myślenia, komediodramat
22:35 Romans na godziny, film
00:20 Człowiek mafii, film

TVP 2
05:10 Barwy szczęścia, odc. 3350
05:45 Barwy szczęścia, odc. 3351
06:25 M jak miłość, odc. 1920
07:30 Pytanie na śniadanie
11:20 Dzień z życia artysty
11:55 Lato z Radiem i Telewizją
14:00 Familiada, teleturniej
14:35 Koło fortuny, teleturniej
15:10 Szansa na sukces
16:15 Tak to leciało! teleturniej
17:15 Maxima. Droga na tron, serial, odc. 3
18:15 Rodzinka.pl, odc. 288
18:55 Kocham Cię, Polsko!
20:20 Postaw na milion,
21:20 63. KFPP w Opolu
23:30 Na przekór losowi, odc. 3
00:35 Na przekór losowi, odc. 4

POLSAT
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 halo tu polsat
11:20 Shrek ma wielkie oczy, film
11:55 Jak wytresować smoka 2 film animowany
14:05 Wakacje rodziny Johnsonów, komedia
16:20 Więzień labiryntu, thriller
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:55 King Kong, film
00:00 Wpadka, komedia
02:50 Świat według Kiepskich, serial, odc. 388
03:25 Świat według Kiepskich, serial, odc. 389

TVN
05:40 Uwaga!
05:55 Ukryta prawda, odc. 1696
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień dobry wakacje
11:30 Co za tydzień
12:15 Niezwykłe Stany Prokopa
12:50 Ugotowani
14:00 Bella i Sebastian: Nowe pokolenie, film familijny
16:10 Akademia Policyjna 2, film
17:55 Kuchenne rewolucje
19:00 Fakty
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:45 Transformers: Zemsta upadłych, film SF
23:00 Ocean's Eleven, komedia
01:20 Czarna owca, film

REPUBLIKA
07:50 Smaki Polski
08:05 Przyjaciele Republiki
09:05 Miłosz Kłeczek - Wysokie
10:35 13. piętro
12:10 Studio prasowe
13:20 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:10 Republika dzień - serwis
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:30 Lewy z bicepsem
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:45 Miłosz Kłeczek. W ruchu
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 Rachoń & Cejrowski

PONIEDZIAŁEK • 13 LIPCA 2026 r.

TVP 1
08:00 Serwis Info, Pogoda
08:20 Seriale TV
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:40 Rok w ogrodzie extra
12:55 Planeta Ziemia III, odc. 4/8
14:00 Złoty chłopak, odc. 332
15:00 Serwis Info, Pogoda
15:25 Gra słów. Krzyżówka
16:00 Dziedzictwo, odc. 977
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
18:05 Reporterzy
18:25 Akacjowa 38, odc. 910
19:30 Program informacyjny
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Prokurator, odc. 10
21:25 Wielki test cyfrowej formy
22:40 Wszystkie role Stanisława Barei, film dok.

TVP 2
07:30 Pytanie na śniadanie
11:25 Okrasa łamie przepisy
12:00 Wyższa Szkoła Jazdy
12:35 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 142
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 874
15:05 La Promesa, odc. 431
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 143
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3352
20:05 Omnibus - szybcy i mądrzy, teleturniej
20:55 Postaw na milion
21:50 Na sygnale, odc. 867-868
22:55 U Pana Boga za piecem,film

POLSAT
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski & Partnerzy,
09:30 Trudne sprawy, odc. 1259
10:30 Trudne sprawy, odc. 1260
11:35 Gliniarze, odc. 876-877
13:40 Dlaczego ja? odc. 1506
14:40 Dlaczego ja? odc. 1507
15:50 Wydarzenia, Pogoda
16:25 Interwencja
16:40 Gliniarze, odc. 1073
17:40 Gliniarze, odc. 1074
18:50 Wydarzenia
19:18 Gość „Wydarzeń"
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:55 Szybcy i wściekli 7, film
22:50 Barry Seal: Król przemytu film biograficzny
01:25 Kapitan Phillips, dramat

TVN
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień dobry wakacje
11:20 Doradca smaku
11:25 Kuchenne rewolucje
12:35 Ukryta prawda, odc. 1479
13:40 Ukryta prawda, odc. 1480
14:40 Ukryta prawda, odc. 1726
15:45 Detektywi, odc. 110
16:50 Szpital św. Anny, odc. 66
17:55 Młode gliny, odc. 20
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej, odc. 4244
20:50 Bitwa o gości
22:00 Saga „Zmierzch, film
00:30 Transformers: Zemsta upadłych, film SF

REPUBLIKA
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:30 Ewa Bugała
18:00 Gabinet Sakiewicza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt

WTOREK • 14 LIPCA 2026 r.

TVP 1
08:00 Serwis Info, Pogoda
08:20 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:40 Magazyn rolniczy
12:55 Taniec z rosyjskim niedźwiedziem, film dok.
14:00 Złoty chłopak, odc. 333
15:00 Serwis Info, Pogoda
15:25 Gra słów. Krzyżówka,
16:00 Dziedzictwo, odc. 978
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
18:05 Reporterzy
18:25 Akacjowa 38, odc. 911
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, Pogoda
20:25 Mistrzostwa świata 2026 - mecz półfinałowy
23:30 Ostatni pojedynek, film

TVP 2
07:30 Pytanie na śniadanie
11:30 Rodzinka.pl, odc. 39
12:00 Rodzinka.pl, odc. 40
12:35 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 143
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 875
15:00 La Promesa, odc. 432
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 144
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3353
20:05 Omnibus - szybcy i mądrzy, teleturniej
20:55 Postaw na milion,
21:50 Na sygnale, odc. 869
22:20 Na sygnale, odc. 870
22:55 Berlin Ku'damm 56, odc. 3
23:50 PitBull, serial, odc. 8

POLSAT
05:25 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski & Partnerzy,
09:30 Trudne sprawy, odc. 1261
10:30 Trudne sprawy, odc. 1262
11:35 Gliniarze, odc. 878
12:35 Gliniarze, odc. 879
13:40 Dlaczego ja? odc. 1508
14:40 Dlaczego ja? odc. 1509
15:50 Wydarzenia
16:20 Pogoda
16:25 Interwencja
16:40 Gliniarze, odc. 1075
17:40 Gliniarze, odc. 1076
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Drapacz chmur, film
22:05 Tożsamość Bourne'a, film
00:45 Transfer, thriller

TVN
05:40 Uwaga!
05:55 Ukryta prawda, odc. 1698
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień dobry wakacje
11:20 Doradca smaku
11:25 Kuchenne rewolucje
12:35 Ukryta prawda, odc. 1481
13:40 Ukryta prawda, odc. 1482
14:40 Ukryta prawda, odc. 1727
15:45 Detektywi, odc. 111
16:50 Szpital św. Anny, odc. 67
17:55 Młode gliny, odc. 21
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej, odc. 4245
20:50 Ostatnie tchnienie, thriller
22:40 Kuba Wojewódzki
23:55 Godzina zemsty, film
02:05 Uwaga!

REPUBLIKA
05:55 Republika, wstajemy!
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt

eprasa.pl 2940073d79

Biegli podczas pikniku

W niedzielę (5 lipca) park przy ciechanowskich Kanałach tętnił życiem. Wszystko za sprawą Pikniku Rodzinnego „Bezpieczne i Zdrowe Wakacje", zorganizowanego przez Zarząd Osiedla nr 10 „Kargoszyn" oraz Zarząd Osiedla „Bloki".

Na mieszkańców czekało mnóstwo atrakcji dla całych rodzin, a wydarzenie połączyło dobrą zabawę z promocją zdrowego stylu życia i ideą pomagania innym.

Jednym z najważniejszych punktów pikniku była akcja rejestracji potencjalnych dawców szpiku prowadzona przez wolontariuszy Fundacji DKMS. Do bazy dawców dołączyło kilkanaście osób, które zdecydowały się zrobić pierwszy krok, by w przyszłości dać komuś szansę na życie.

Dużym zainteresowaniem cieszył się także bieg pod hasłem „Policz się z białaczką". Na starcie stanęło kilkadziesiąt osób w różnym wieku. Równolegle odbył się również marsz nordic walking. Na mecie na uczestników biegu czekało losowanie nagród, co dodatkowo zachęcało do udziału w sportowej rywalizacji.

Najmłodsi również nie mogli narzekać na brak atrakcji. Organizatorzy przygotowali dmuchańce, animacje, gry i konkursy z nagrodami oraz liczne zabawy ruchowe. Nie zabrakło także grilla i orzeźwiającej lemoniady, z których chętnie korzystali uczestnicy rodzinnego spotkania.



Bieg...



...Nurkowanie...

Swoje stoiska przygotowały także służby mundurowe. Dzieci mogły z bliska obejrzeć wóz strażacki oraz radiowóz policyjny, porozmawiać z funkcjonariuszami i poznać zasady bezpiecznego spędzania wakacji.

Wyjątkową atrakcją przygotował Ciechanowski Klub Płetwonurków „Paskuda". Na krytej pływalni uczestnicy mieli okazję spróbować nurkowania pod okiem doświadczonych instruktorów i w profesjonalnym sprzęcie. Dla wielu osób było to pierwsze spotkanie z podwodnym światem i okazja do zdobycia nowych doświadczeń w bezpiecznych warunkach.

erem



... I wpis do bazy danych DKMS

Udane występy Płońszczan

Z dorobkiem 17 punktów do Systemu Sportu Młodzieżowego wrócili zawodnicy MKS Bank BS Płońsk z Mistrzostw Polski U18 w lekkiej atletyce. Zawody odbyły się w dniach 1–4 lipca w Lublinie i przyniosły reprezentantom płońskiego klubu nie tylko wysokie lokaty, ale również kilka nowych rekordów życiowych.

Najwyżej sklasyfikowaną zawodniczką MKS Bank BS była Nikola Szmytkowska, która zajęła czwarte miejsce w chodzie sportowym na 5 kilometrów. Podopieczna trenera Zbigniewa Wiśniewskiego uzyskała czas 26:57.98, zdobywając dla klubu 7 punktów do Systemu Sportu Młodzieżowego. Do miejsca na podium zabrakło jej niewiele.

Na dziesiątej pozycji rywalizację w chodzie na 5 kilometrów zakończył Adam Aleksandrowicz. Zawodnik trenowany przez Piotra Kozerę ustanowił nowy rekord życiowy – 30:09.11, za co klub otrzymał 4 punkty.

Bardzo udany występ zaliczył również Oleg Bąkowski, który dwukrotnie punktował dla MKS Bank BS. W konkursie rzutu dyskiem zajął 12. miejsce, osiągając rezultat 45,29 m, będący jego nowym rekordem życiowym. Wynik ten przyniósł klubowi 3 punkty. W pchnięciu kulą uplasował się na 15. miejscu z wynikiem 14,02 m, zdobywając kolejne 2 punkty. Trenerem zawodnika jest Zbigniew Wiśniewski.

Ostatni punkt do klubowego dorobku wywalczył Seweryn Górnicki, który również startował w chodzie na 5 kilometrów. Zajął 15. miejsce, uzyskując nowy rekord życiowy – 30:39.51. Jego trenerem jest Zbigniew Wiśniewski.

Łącznie reprezentanci MKS Bank BS Płońsk zdobyli 17 punktów do Systemu Sportu Młodzieżowego, potwierdzając dobrą dyspozycję i wysoki poziom szkolenia w klubie. Kilka rekordów życiowych wywalczonych podczas najważniejszej krajowej imprezy dla lekkoatletów do lat 18 jest dobrym prognostykiem przed kolejnymi startami młodych zawodników.

Erem

Płońscy sportowcy podczas zawodów



FOT. MKS BANK BS?FB

Mławianka rozpoczęła przygotowania

Piłkarze Mławianki Mława rozpoczęli przygotowania do sezonu 2026/27 w III lidze. Za zespołem jest już pierwszy mecz kontrolny, a w klubie trwa kompletowanie kadry. Do drużyny dołączyło kilku nowych zawodników, a kolejne transfery mają zostać ogłoszone w najbliższych tygodniach.

Pierwszy sprawdzian ze Zniczem Pruszków

Na inaugurację letnich przygotowań Mławianka zmierzyła się na wyjeździe ze Zniczem Pruszków, spadkowiczem z I ligi. Choć spotkanie zakończyło się porażką 1:4, pierwsza połowa mogła napawać optymizmem.

Podopieczni Marka Gołębiewskiego przez długie fragmenty gry prezentowali się lepiej od gospodarzy. Dobrą postawę udokumentowali golem Mateusza Stryjewskiego, który otworzył wynik meczu. Znicz zdołał jednak wyrównać jeszcze przed przerwą.

W pierwszych 45 minutach w barwach Mławianki zadebiutowali Damian Ślesicki i Jakub Kisiel. Po zmianie stron szkoleniowiec dał szansę zawodnikom testowanym oraz młodym piłkarzom, którzy mogli zaprezentować swoje umiejętności na tle wymagającego rywala. Nieoficjalne debiuty zaliczyli również Gabryś Kieczmer, Jakub Mostek i Szymon Krystkiewicz.

W drugiej połowie przewagę wykorzystali gospodarze, zdobywając jeszcze trzy bramki i ustalając wynik spotkania na 4:1. Mimo porażki sztab szkoleniowy podkreśla, że sparing dostarczył wielu cennych informacji przed kolejnymi meczami kontrolnymi.



FOT. HUGO WIĘCKOWSKI

Mławianie rozegrali pierwszy sparing tego lata

Powrót Ślesickiego i nowe twarze

Po zakończeniu poprzedniego sezonu w kadrze Mławianki doszło do kilku zmian. Jednym z najważniejszych ruchów jest powrót Damiana Ślesickiego, który po trzech sezonach spędzonych w Warcie Poznań ponownie będzie reprezentował klub z Mławy.

Do zespołu dołączył także Hubert Leopold. 20-letni zawodnik jest wychowankiem akademii Jagiellonii Białystok, występował w drużynach młodzieżowych i rezerwach białostockiego klubu, a ostatni sezon spędził w GKS Wikielec. W rozgrywkach III ligi zanotował 27 występów.

Nowym bramkarzem Mławianki został Antoni Błocki, który podpisał z klubem roczny kontrakt. Młody golkiper jest dobrze znany miejscowym kibicom – w ostatnim ligowym meczu poprzedniego sezonu bronił bramki rezerw Widzewa Łódź w spotkaniu przeciwko Mławiance, wygranym przez zespół z Mławy 2:0.

Były piłkarz Legii w Mławie

Jednym z najbardziej interesujących transferów jest pozyskanie Jakuba Kisiela. 23-letni pomocnik pochodzi z Wyszkowa i piłkarskie szlify zdobywał w Młodych Orłach Pułtusk. Następnie trafił do Polonii Warszawa, a później do Legii Warszawa.

W pierwszym zespole stołecznego klubu zadebiutował 6 lutego 2021 roku w meczu Ekstraklasy z Rakowem Częstochowa. Łącznie rozegrał pięć spotkań w najwyższej klasie rozgrywkowej oraz trzy mecze w Pucharze Polski. W sezonie 2020/2021 sięgnął z Legią po mistrzostwo Polski.

Później reprezentował barwy Stomilu Olsztyn i Podbeskidzia Bielsko-Biała. W sezonie 2023/2024 wystąpił w 25 ligowych spotkaniach Podbeskidzia, zdobywając jedną bramkę. Ma także na swoim koncie występy w młodzieżowych reprezentacjach Polski U-17 i U-19.

Mławianka nie zakończyła jeszcze budowy kadry. Jak zapowiadają klubowe władze, kolejne transfery mają zostać ogłoszone w dalszej części okresu przygotowawczego, a letnie sparingi mają pomóc trenerowi Markowi Gołębiewskiemu wyłonić optymalny skład przed inauguracją nowego sezonu III ligi.

erem

W Jurandzie wybrali władze

W Ciechanowskim Klubie Sportowym Jurand odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze, podczas którego wybrano nowe władze stowarzyszenia na kadencję 2026–2030.



Prezes Juranda Ciechanów Krzysztof Podliński

Prezesem CKS Jurand został Krzysztof Podliński. Funkcje wiceprezesów powierzono Januszowi Banasiowi oraz Marcinowi Madei (poprzedni prezes). W skład nowego Zarządu weszli również Andrzej Kosik, Przemysław Ślesicki, Piotr Serbista i Paweł Kuskowski. Wybrano także Komisję Rewizyjną. Jej przewodniczącym został Mariusz Olszewski, a członkami Jakub Olszewski i Bartosz Szeluga.

Nowo wybrane władze będą kierować działalnością stowarzyszenia przez najbliższe cztery lata, do końca kadencji w 2030 roku.

rdk

eprasa.pl 2940073d79

Z biegiem dni, z biegiem tygodni...

O lipcu i lipie

Na początku lata w czasie kwitnienia lip roznosi się niezwykle upajający, słodki, wręcz miodowy zapach, a wokół drzew słychać natężone brzęczenie pracowitych pszczół.

Lipy najpierw przez lata rosną wolno, a potem szybko stają się okazałymi i pożytecznymi drzewami. Starzy ludzie wierzyli w ich długowieczność. Mawiali, że lipa przez 300 lat przychodzi (czyli rośnie), 300 lat stoi i 300 lat odchodzi. Uważana była za opiekuńcze, święte drzewo, chroniące przed złymi duchami i piorunami. Przez wieki darzono ją szczególnym szacunkiem, a echa dawnych wierzeń zachowały się do dzisiaj. Kiedy rodziła się dziewczynka, zwyczajowo obok domu sadzono lipkę i w pierwszych miesiącach podlewano ją wodą po kąpieli niemowlęcia. Dlatego w minionych wiekach wiele zagród wiejskich obsadzonych było licznie lipami. Drzewo to traktowano jako rodzaj ludowego anioła stróża chroniącego mieszkańców, wszystkie stworzenia w zagrodzie i dobytek. Chociaż dzisiaj zdarza się, że i w lipę uderzy piorun, to jednak przetrwała wiara że jest to drzewo chroniące przed burzami i piorunami, a kto schroni się w czasie burzy pod lipą – nie zazna złego. Jeżeli piorun już uderzył w lipę, to drewno wykorzystywane było do celów magicznych. Krzyże wykonane z rażonej piorunem lipy zawieszano w stajniach i oborach, aby diabeł nie wykorzystywał gospodarskich koni do niecnych celów, a zmory i inne siły nieczyste nie miały dostępu do zwierząt. Kojący szum liści, upragniony w czasie letnich skwarów cień, słodki zapach kwiatów połączony z intensywnym brzęczeniem pszczół i przekonanie o leczniczych właściwościach powodowały, że lipami obsadzano chętnie zagrody oraz kościoły.

Według wierzeń ludowych, to drzewo w sposób szczególny jest poświęcone Matce Bożej. Niektóre ludowe legendy opowiadają, że w lipie znalazła schronienie i zamieszkała



Kwitnąca lipa

Najświętsza Panienka. Chętnie wieszano na nich figurki Madonny lub ustawiano poświęcone jej kapliczki. Lipa łączyła świat życia i śmierci, narodziny i śmierć. Z drewna lipowego dłubano kołyski, aby dzieci nie budziły się z płaczem i zdrowo się chowały. Wierzono równocześnie, że jest to dobre drzewo trumienne, a zbita z desek lipowych trumna otacza zmarłych opieką i zapewnia im spokojny sen wieczny. Kiedy używano innych gatunków drewna do sporządzenia trumny, pod głowę zmarłego wkładano przynajmniej woreczek z suszonymi kwiatami i listkami lipowymi. Przy kąpieli niemowląt do wody wkładano woreczki z suszonymi liśćmi dobroczynnego drzewa. Stare opowieści ludowe głoszą, że diabła można okiełznać i związać tylko łykiem lipowym, a wszystkie czarty i inne siły nieczyste można odpędzić kijem lipowym.

O drewnie lipowym

Z racji swojej miękkości, drewno lipowe było ulubionym materiałem do wyrobu wielu przedmiotów w gospodarstwie domowym. Niechętnie jednak ścinano drzewa lipowe wierząc, że można w ten sposób narazić się na nieszczęście. Wykorzystywano drzewa stare, chyląc się ku upadkowi albo połamane przez wichurę. Pomimo łatwości obróbki, nie stosowano go w budownictwie ze względu na małą wytrzymałość i nietrwałość. Popularnością za to cieszyły się meble z drewna lipowego. Strugano i dłubano z niego łyżki, widelce, różne kubki, miski, kopańki, kadzie i koryta do przechowywania produktów spożywczych, a także stoły, zydle oraz czółna. Miękkie, lekkie drewno było ulubionym tworzywem rzeźbiarzy ludowych, tworzących figurki Ukrzyżowanego, Matki Boskiej i świętych do przydrożnych kapliczek. Wiejscy muzykanci najchętniej z lipowego drewna wycinali swoje skrzypki. Chętnie wykorzystywano również miękkie i białe łyko lipowe. Najlepsze jakościowo zrywano na przełomie maja i czerwca. Świeże służyło do wyplatania prostego rodzaju obuwia, zwanego postołami, łapciami lipcowymi lub lipakami. Ze ściętych drzew zdzierano grubsze łuby czyli tafle kory, które płasko zasuszano, a później wykorzystywano - do wyrobu pudeł wozów, bryczek i sań, do wyplatania płotów oraz do zabezpieczania dachu pod gontem. Z wymoczonego łyka, dzielonego później na wąskie paski zwane wstęgami wyrabiano na warsztacie tkackim rogoże oraz wyplatano kobiałki i różne formy naczyń zasobowych.

Lipa odgrywała bardzo ważną rolę w tradycyjnej kulturze. Po powstaniach sadzono to drzewo na zbiorowych grobach żołnierskich, aby strzegły mogiły przed złem i – widoczne z daleka – nie pozwalały zapomnieć o miejscu pochówku. Czas kwitnienia upamiętnia nazwa miesiąca. Od niej wzięły swoją nazwę liczne miejscowości w Polsce, w tym podciechanowska wieś Lipa, słynne sanktuarium maryjne Św. Lipka na Warmii czy Lipce Reymontowskie. Popularne są również nazwiska Lipski, Lipowski, Lipiński i podobne. Do lipy nawiązują liczne pieśni ludowe i przysłowia.

O miodach i lekach lipowych

Pszczelarze chętnie sadzili lipy, wierząc w zbawienną moc miodu lipowego (zwanego lipcem) na różne schorzenia. Zalecany był jako środek przeciwgorączkowy, wywołujący lecznicze poty, przy wszelkich przeziębieniach i kaszlu. Stosowano go na wzmocnienie serca, dla ogólnego wzmocnienia sił i kondycji człowieka oraz jako środek uspokajający. Popularną formą podawania miodu, zwłaszcza lipowego przy przeziębieniach, gorączce i chrypce było tzw. picie na tłusto. W gorącym mleku obficie rozpuszczano miód oraz masło i podawano choremu do picia. W dworach i dworkach szlacheckich z kwiatu i miodu lipowego przyrządzano leczniczy likier. Zebrane kwiaty lipy zalewano spirytusem i wystawiano w oknie na słońce. Po dwóch tygodniach płyn cedzono i dodawano miód lipowy rozpuszczony w wodzie. Po kolejnych kilku tygodniach likier nadawał się do użycia - na przeziębienia, kaszel, a w okresie zimowym jako znakomity środek do rozgrzania po przemarznięciu.

W zamożnych domach przyrządzano lipowe cukierki na kaszel i jako smakołyk dla dzieci. Do świeżo podebranego, płynnego miodu lipowego dodawano mocny napar z kwiatu lipy i sok z cytryny, a następnie gotowano długo na wolnym ogniu, aż kropla wylana na talerzyk od razu twardniała. Wtedy masę wykładano na wilgotną deskę, wyrównywano i krojono nożem moczonym w zimnej wodzie. Powstałe kostki obsuszano i przechowywano w szczelnym naczyniu, wydzielając w razie potrzeby.

Z miodu lipowego sporządzano również wysoko ceniony napój alkoholowy zwany lipcem. Świeżo podebrany miód rozcieńczano w odpowiednich proporcjach wodą. Powstałą brzeczkę sycono, czyli gotowano na wolnym ogniu przez pewien czas i odstawiano do fermentacji. Po około 6 tygodniach powstały płyn cedzono i odstawiano do dojrzewania. Im dłużej taki miód odpoczywał, tym był smaczniejszy i nabierał mocy. W wielu domach gospodarze nastawiali miody sycone zaraz po narodzeniu córki, aby były gotowe na przyszłe wesele. Najmocniejszym był półtorak, gdzie na jedną część miodu przypadała połowa objętości wody, ale wymagał on długiego czasu dojrzewania. Słabsze były dwójniaki, trójniaki i czwórniaki.

Poza miodem, cennym produktem z ula był wosk. Odlewano z niego najlepszego gatunku świece, wydzielające w trakcie palenia słodki, miodowy zapach. Leczniczym środkiem był kit pszczeli czyli propolis, wytwarzany przez pszczoły do uszczelniania ula. Wierzono, że przyspiesza on gojenie ran i uśmierza ból. Pszczelarze zeskrobywali go z ramek i szpar w ulach. Alkoholowe nalewki propolisowe, dawkowane w kroplach, zalecano przy dolegliwościach trawiennych, oddechowych, w atakach astmy, przy gorączce i wielu innych schorzeniach. Nalewką z propolisu i kory dębu leczono powszechne niegdyś egzemy, czyli choroby skórne. Okłady z rozgrzanego kitu pszczelego zalecano do usuwania odcisków.

GRAŻYNA CZERWIŃSKA



Smaki Mazowsza

Kurczak z cukinią, papryką i ryżem

Dziś w naszej kulinarnej rubryce o smakach Mazowsza przepis na kurczaka z ryżem, cukinią i papryką. Dzieli się nim z Wami, życząc smacznego, Kinga Zielińska z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Gołotczyźnie.

Składniki na 4 porcje:
- filet z piersi kurczaka – 500 g
- ryż biały – 200 g
- cukinia – 1 średnia sztuka (ok. 250 g)
- papryka (czerwona lub żółta) – 1 duża sztuka (ok. 200 g)
- cebula – 1 sztuka (ok. 80 g)
- czosnek – 2 ząbki (ok. 10 g)
- oliwa z oliwek – 2 łyżki (ok. 20 ml)
- bulion drobiowy lub warzywny – 400 ml
- sól – do smaku
- pieprz – do smaku
- papryka słodka mielona – 1 łyżeczka (ok. 3 g)
- papryka ostra (opcjonalnie) – szczypta
- zioła prowansalskie lub oregano – 1 łyżeczka

Przygotowanie:

1. Przygotowanie składników:
Kurczaka umyj, osusz i pokrój w kostkę. Dopraw solą, pieprzem i papryką mieloną.
Cukinię pokrój w półplasterki, paprykę w paski, cebulę w kostkę, czosnek drobno posiekaj.
2. Smażenie kurczaka:
Na dużej patelni lub w garnku rozgrzej oliwę. Dodaj kurczaka i smaż przez 5–7 minut, aż się zarumieni. Następnie zdejmij z patelni i odstaw.
3. Podsmażanie warzyw:
Na tej samej patelni zeszklij cebulę, dodaj czosnek, a następnie paprykę i cukinię. Smaż przez kilka minut, aż warzywa lekko zmiękną.
4. Dodanie ryżu:
Wsyp suchy ryż do warzyw, wymieszaj i podsmaż przez 1–2 minuty.
5. Duszenie:
Do całości dodaj wcześniej usmażonego kurczaka, wlej bulion i dopraw ziołami. Przykryj i gotuj na małym ogniu przez około 15–18 minut, aż ryż wchłonie płyn i będzie miękki.
6. Wykończenie dania:
Sprawdź smak i w razie potrzeby dopraw solą i pieprzem.
7. Podanie:
Podawaj na ciepło jako pełnowartościowy, aromatyczny posiłek.

KO

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach projektu Bliska Kultura

eprasa.pl 2940073d79

Rzeki w pejzażu Północnego Mazowsza

Dzika Narew

Nieokiełznana przez człowieka Narew jest rzeką niezwykle ciekawą, jedną z nielicznych na świecie (a podobno jedyną taką w Polsce) o charakterze anastomozującym (liczne nurty) w górnym i środkowym biegu.

Przez hydrologów nazywana jest nawet czasami polską Amazonką, ponieważ rzeki te – różniące się wielkością - posiadają jednak wspólną właściwość – płyną jednocześnie wieloma korytami, tworząc malownicze rozlewiska i obszary bagienne.

Ten największy prawy dopływ Wisły ma prawie 500 km długości, z czego 450 km znajduje się na terenie Polski. Źródła Narwi są w bagnistej, białoruskiej części Puszczy Białowieskiej i nawet na długości jednego km stanowi granicę państwa. Ta typowo nizinna rzeka, prawie w całości nieuregulowana, jest wyjątkowa pod każdym względem. Na całej długości ma różnorodny charakter, ale wszędzie zapewnia niezwykle malownicze widoki i unikalną przyrodę. Meandrując, tworzy rozległe powierzchnie torfowisk, bagien i błot w górnym i środkowym biegu. Na odcinku długości ok. 50 km, od Suraża do Rzędzian, chroniona jest wraz z szeroką doliną jako Narwiański Park Narodowy, wpisany na listę obszarów wodno-błotnych o znaczeniu międzynarodowym.

W 1/3 długości Narew przepływa przez ziemie mazowieckie, aż w końcu wpada do Wisły w Nowym Dworze. Po drodze zbiera liczne dopływy, wśród których są prawostronne Orzyc i Wkra. Na terenie Mazowsza rzeka ma łagodny nurt z płyciznami, wysepkami, licznymi starorzeczami i brzegami otoczonymi rozległymi łąkami i lasami. Jej koryto jest ostoją licznych gatunków ptactwa. Po wiosennych roztopach i opadach Narew tworzy obszerne rozlewiska. Na nurcie Narwi są dwie zapory. W górnym biegu na terenie Podlasia, niedaleko granicy z ZSRR (obecnie Białoruś) powstał zbiornik Siemianówka. który miał na celu uregulowanie biegu Narwi. Na szczęście zadanie nie w całości odniosło zakładane skutki, chociaż budowa zalewu spowodowała znaczne obniżenie poziomu wody w rzece poniżej. W trakcie planowania i początku prac nad zalewem fama niosła, że pod



Narew koło Ostrołęki

taflą zbiornika ma powstać najnowocześniejsze (na owe czasy), tajne lotnisko Układu Warszawskiego Plotki głosiły też, że zbiornik musi powstać, ponieważ żąda tego Wielki Brat; podobno znajdują się tam bogate pokłady węgla, niedostępne teraz dla nas, bo skrywają je rozlane wody… Faktem jest, że Siemianówka jest obszerna terytorialnie, ale niezbyt głęboka.

Drugi stopień wodny, starszy o kilkanaście lat, powstał w dolnym biegu rzeki w Dębem. Na tamie wybudowano niewielką elektrownię wodną. Spiętrzająca wodę zapora stworzyła Zalew Zegrzyński, mniejszy od Siemianówki, ale za to znacznie głębszy. Zalew ten stanowi obecnie ważny obszar rekreacyjny dla aglomeracji warszawskiej. Brzegi akwenu, zwanego często jeziorem, zapełnione są ośrodkami wypoczynkowymi i dzikimi plażami. Wody stanowią raj dla wędkarzy, żeglarzy i miłośników wszystkich sportów wodnych.

Tak było…

W dziewiętnastowiecznym Słowniku Geograficznym tak opisywano rzekę: […] Narew podlaska wielce się różni od mazowieckiej. Na Podlasiu Narew jest dziwnie bagnista i powolna; płynie ona po szerokiej, obfitującej w łąki nizinie, tworząc wielkie mnóstwo odnóg i błotnistych maleńkich jeziorek zarosłych trzciną, sitowiem, miętą wodną i rozmaitem wodnem zielskiem. Roślinność jej jest tu bujna i bogata, a dotąd przez botaników należycie nie zbadana. […] Na Mazowszu zmienia dość szybko swój charakter. Spadek ma tu znacznie większy dlatego płynie bystrzej, koryto ma jedno, brzegi suche i przystępne, a lubo koryto jej wije się po dość szerokiej płaszczyźnie zwanej „polwami", to przecież nie są to już moczary podlaskie ale raczej błonia, stanowiące jakby dno olbrzymiego jaru, którego obie krawędzie piętrzą się w malownicze, lasami przystrojone wzgórza. […]

Legenda o Narwi

Z rzeką, niegdyś bezimienną, związana jest okrutna legenda. Dawno, dawno temu w pewnej bogatej rodzinie przyszła na świat oczekiwana z radością córka, której nadano imię Narew. Wyrosła ona na dziewczynę wielkiej urody i o dobrym sercu. Chętnie pomagała wszystkim, rozweselała świat śpiewem. Zakochała się w ubogim rybaku rzecznym o imieniu Radosław, jednak rodzina postanowiła wydać ją za mąż za bogatego człowieka o imieniu Czarny. Tak jak imię, miał on czarny, zły charakter, wielką dumę, pychę i pewność siebie.

Zrozpaczona Narew chciała chociaż pożegnać się z ukochanym. Dzień przed ślubem wymknęła się z domu i zbiegła do puszczy, nad brzeg rzeki. Wykryto jej nieobecność i przyszły małżonek wyruszył w pościg. Szybko odnalazł Narew. Dziewczyna przyznała się do swej miłości i z płaczem błagała narzeczonego, aby zrezygnował z małżeństwa. Czarny oszalał z wściekłości. Wbrew woli posiadł nieszczęsną i zagroził śmiercią jej i Radosława, jeśli jeszcze raz ucieknie. Zrozpaczona Narew rzuciła się w wody rzeki, która przyjęła jej imię, a Czarny i tak zabił rybaka…

Trujące wody?

Według innej starej opowieści, wody Narwi miały (a może i mają?) trujące właściwości. Wierzył w to sam Jan Długosz, pisząc w Kronikach Polskich: Narew, której źródło jest w bagnach niedaleko miasteczka Słonima, uchodzi na Mazowszu koło Nowego Dworu i ma wodę czarniawego koloru, po zmieszaniu się zaś z Wisłą długo jeszcze pierwotnego koloru nie traci, co jest tym bardziej uwagi godne, że wód Narwi jadowite stwory nie znoszą. Poszczególne żmije, skoro tylko płynąc dotrą do wód jej, dotychczas przez długą przestrzeń podczepione pod tratwy, oddalają się, wydając syk, jakoby uciekały od zgubnej dla siebie wody i wyrzekały się żeglowania pod tratwami, co nie tylko przybyszów, lecz także i mieszkańców tych stron wprawia w zdumienie.

Każdy jednak widział Narew inaczej. Wiktor Gomulicki sławił błękit rzeki, inni podkreślali bogactwo różnorodnych ryb, znaczenie komunikacyjne, spływy towarów i drewna, bezpieczeństwo i inne atuty wody.

Głaz Batorego

Kilka km na południe od Ostrołęki, na terenie wsi Dzbenin w wodach Narwi widoczny jest potężny głaz narzutowy o obwodzie 12 m, nazywany Głazem Batorego. Podobno po Sejmie Walnym 1578 roku król Batory wyruszył w podróż po kraju. Był w Pułtusku, Różanie i Ostrołęce, gdzie w puszczy odbywały się polowania w ramach przygotowań na wojnę z Moskwą. Król zapędził się w pogoń za pięknym jeleniem, spadł z konia i mocno uraził nogę. Towarzyszący mu dworzanin pojechał do miasta po pomoc, a Stefan Batory usiadł na ogromnym kamieniu. W czasie oczekiwania na pomoc władca, nudząc się, wyrył na głazie swoje inicjały, które przetrwały i widoczne są do dzisiaj. Czy tak było - nikt tego nie wie na pewno, ale litery S B naprawdę dawno temu zostały wyryte na kamieniu.

GRAŻYNA CZERWIŃSKA

Z zielarskiej skarbnicy

Wierzba

To drzewo jest charakterystycznym elementem polskiego krajobrazu. Wystarczyło wetknąć patyk wierzbowy w wilgotną ziemię, a po kilku miesiącach już wypuszczał korzenie i listki.

Wierzbami chętnie wysadzano drogi wiejskie. Drewno nie miało żadnych wartości budowlanych i niewielkie znaczenie opałowe, ale giętkie gałęzie chętnie wykorzystywano do plecenia płotów oraz w koszykarstwie. Co kilka lat drzewa były ogławiane, czyli obcinano wszystkie gałęzie, wykorzystywane później w gospodarstwie. Dzięki temu zabiegowi wierzby nabierały charakterystycznego kształtu – niskie, przysadziste pnie z bujną, kulistą koroną zielonych liści.

W lecznictwie ludowym wierzba od wieków uchodziła za wyjątkowe drzewo na wszystko. Wywar z kory stosowany był jako środek napotny, przeciwgorączkowy i przeciwzapalny, pomagał też na ból w piersiach i leczył reumatyzm. Mycie się w takim wywarze miało leczyć konwulsje, a mycie w wywarze z liści wierzbowych miało być skuteczne na bezsenność. Podobno nawet świeże gałązki ustawione przy łóżku chorego koiły gorączkę. Według medycyny ludowej,



picie wywaru z liści wierzby, gotowanych długo na wolnym ogniu, miało być skutecznym środkiem antykoncepcyjnym. Przy egzemach i wszelkich chorobach skóry stosowano okłady z rozdrobnionej, gotowanej kory wierzby z dodatkiem śmietany. Wysuszone i rozdrobnione huby wierzbowe miały moc tamowania krwotoków i gojenia otwartych ran.

Gałązki wierzbowe ze srebrnymi baziami czyli kotkami były nieodłącznym składnikiem polskich palm wielkanocnych. Na Mazowszu (i nie tylko) powszechnie wierzono, że połknięcie takiej bazi z poświęconej palmy skutecznie zapobiega bólom gardła w najbliższym roku. Z takich kotek sporządzano również napary. Czterdzieści bazi zalewano litrem wody i przez kilka godzin trzymano na gorącej płycie kuchennej. Przecedzony płyn pity trzy razy dziennie koił nerwy.

Według wierzeń ludowych chorobę można było odczynić, przenosząc ją na wierzbę. Chory przed świtem trzykrotnie okrążał starą wierzbę, dmuchał do dziupli i zabijał otwór kołkiem, aby choroba tam pozostała. Do starego, spróchniałego pnia wierzby wkładano opalony kołtun, a także końce warkoczy kobiety chorującej na tyfus i pokrywano je próchnem, aby pozostały tam na zawsze. Chorzy na zimnicę i febrę wołali do środka pnia: Niech ciebie trzęsie, mnie słońce grzeje!

GC

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach projektu Bliska Kultura

eprasa.pl 2940073d79



LESZEK ZYGNER

Mazowieckie impresje historyczne

Starsze od ciechanowskiej jubilatki

Wśród wielu tegorocznych jubileuszy obchodzonych w naszym regionie media rozpisują się o 50-leciu ciechanowskiej wieży ciśnień, jednym z najbardziej oryginalnych obiektów architektonicznych na Mazowszu Północnym. Kiedy w 1972 r. projektował ją warszawski architekt Jerzy Michał Bogusławski, nikt chyba poza nim samym oraz wspierającym go zespołem projektantów, w tym przedstawicieli Politechniki Warszawskiej, nie spodziewał się, jak śmiałym na tamte czasy projektem owa wieża się okaże. Była ta pierwsza tego rodzaju budowla w kraju. Metalowy zbiornik na wodę w kształcie torusa, złożonego z 32 segmentów, osadzony na hiperboloidzie jednopowłokowej, którą tworzą 64 nachylone odpowiednio ażurowe rury. I choć tak naprawdę zbiornik ten – z różnych względów – nie spełnił swojego zadania, to jednak umiejscowiony na jednym z najwyższych punktów ówczesnego Ciechanowa, i to rok po powołaniu nowego województwa ciechanowskiego, szybko stał się symbolem przemysłowej dzielnicy miasta. Przez lata zapomniany, od kilkunastu lat pełni wiele funkcji, zupełnie niezwiązanych z pierwotnym projektem, ale najważniejsze – jak pisano na łamach TC – dziś trudno wyobrazić sobie krajobraz Ciechanowa bez charakterystycznej konstrukcji z torusem na szczycie.

Na czym polega fenomen ciechanowskiej wieży? Wydaje się, że przede wszystkim na jej oryginalności, która w momencie jej projektowania i oddania do użytku wyznaczała nowy trend w długiej już wtedy historii wież ciśnieniowych, które od XIX wieku stały się jednym z najbardziej rozpoznawalnych elementów europejskiej przestrzeni architektonicznej miast, rzadziej wsi, związanej z epoką węgla i stali, ale również epoką kolei. Nieprzypadkowo w wielu miastach, między innymi u naszych dawnych sąsiadów zza pruskiej granicy – proszę pozwiedzać stacje kolejowe na dawnej trasie od Iłowa do Malborka – wieże te stanowiły jeden z nieodłącznych elementów murowanej infrastruktury kolejowej. Jednak ich kształty i rozmiary bywały różne, co zależało od miejscowych uwarunkowań, funkcji wyznaczanych z perspektywą na długie lata, ale również idei poszczególnych architektów. Także po mazowieckiej stronie granicy śmiałych pomysłów architektom nigdy nie brakowało, i to znacznie wcześniej niż powstała ciechanowska jubilatka. Może więc na kilka z nich warto zwrócić uwagę.

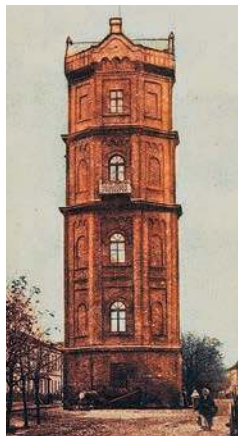
Zacznę od niedalekiego od Ciechanowa Krasnego, rodowej posiadłości hrabiów Krasińskich. Zaraz przy wejściu do zabytkowego parku pałacowego stoi piękna, neogotycka wieża, z herbem właścicieli Ślepowron nad wejściem, wzniesiona około 1870/1890 r. z inicjatywy hrabiego Ludwika Krasińskiego, a zaprojekowana przez Wincentego Rakiewicza. Jej oryginalność polegała między innymi na tym, że w przeciwieństwie do wielu innych mazowieckich wież, została ona zaprojektowana na planie prostokąta i od początku miała pełnić inne funkcje niż tylko być jednym z elementów układu naczyń połączonych, odpowiedzialnych za miejscową sieć wodociągową. Budynek został tak zaprojektowany, aby pełnił rolę pawilonu z tarasem widokowym na okolicę. Z czasem został przekształcony na budynek mieszkalny dla służby folwarcznej, ale to już zupełnie inna sprawa.



Wieża ciśnień w Krasnem, ...



... Pułtusku ...



... i w Płocku

Inną, dość dobrze zachowaną, tego rodzaju budowlą jest wieża ciśnień w Płocku. Został wybudowana w 1894 r. na końcu ulicy Warszawskiej według projektu Seleroka Chesona, moskiewskiego architekta. Był to wówczas najwyższy budynek w Płocku, pięciokondygnacyjny, wybudowany na planie ośmioboku z czerwonej cegły. Pojemność zbiornika na wodę wynosiła „siedem tysięcy wiader". Budynek bombardowany w czasie I i II wojny światowej, mocno zniszczony, ocalał, bo na solidnych fundamentach był wzniesiony. Już w okresie międzywojennym został przekształcony na budynek mieszkalny, a po ostatniej wojnie znajdowało się w nim archiwum i warsztat naprawczy. Dzięki społecznej inicjatywie Wodociągi Płockie go odnowiły, a na piętrze umieściły kawiarnię, chętnie przez studentów z pobliskiej Akademii Mazowieckiej uczęszczanej.



Wieża ciśnień w cytadeli Modlin (zdjęcie z I wojny światowej)

Innego rodzaju wieżą ciśnień, która powstała w kompleksie dawnych budynków wojskowych, jest wieża ciśnień w Pułtusku. Ona również została wzniesiona na planie prostokąta, wraz z innymi budynkami carskich koszar, około 1880/1890 r. Przez dziesiątki lat była budynkiem wojskowym. Dziś, niestety, podzieliła los innych budynków koszarowych, ale może doczeka się jeszcze renowacji i nowego wykorzystania. Jeszcze piękniejszą koszarową wieżą ciśnień jest zachowana do dziś wieża na terenie twierdzy Modlin. Jest to budowla ośmiokątna, dwukondygnacyjna, wzniesiona w stylu neogotyckim, z czerwonej cegły, otynkowana. Jej charakterystycznym elementem są sporych rozmiarów filary (w stylu małych baszt), które pełnią role przypór, a ich głównym zadaniem jest utrzymywanie sklepienia nad zbiornikiem z wodą, która ma około 12,5 metra średnicy i około 3 metrów wysokości. Dodam tylko, że na terenie twierdzy znajduje się jeszcze jedna wieża ciśnieniowa z lat dwudziestych, a w pobliskim Nowym Dworze dwie kolejne wieże – kolejowe. Jedna z nich mieści się przy stacji kolejowej, a jedna – w bardzo złym stanie – przy dawnej lokomotywowni. Kolejowe wieże ciśnień posiada też Mława, Płońsk, Sierpc, Ciechanów, Gostynin i wiele innych miasta, przy czym najbardziej oryginalna – przypominająca dawną wieżę gotycką – jest właśnie ta, która znajduje się w Gostyninie.

Zapewne wiele można jeszcze pisać o wieżach ciśnieniowych na Mazowszu, ale tak się składa, że budowle te mają swoich pasjonatów, którzy wiele informacji na ich temat zamieszczają na stronach internetowych. Zachęcam więc do lektury tych, których temat wciągnął. A ciechanowskiej jubilatce życzę długich lat, biorąc pod uwagę jej młodą metrykę w porównaniu z jej szacownymi poprzedniczkami.

Zostawiają swój ślad

Jan Chmielewski – twórca i regionalista z Przasnysza

Jan Chmielewski, urodzony w 1957 roku, jest regionalistą, kolekcjonerem, poetą, prozaikiem oraz wielkim pasjonatem historii Przasnysza i północnego Mazowsza.

Od wielu lat zajmuje się dokumentowaniem oraz popularyzowaniem dziejów regionu, ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń z okresu II wojny światowej i czasów PRL-u. Choć nie jest historykiem akademickim, jego działalność odgrywa istotną rolę w zachowaniu pamięci historycznej oraz edukacji mieszkańców.

Jako autor książek i tekstów literackich łączy zainteresowania historyczne z talentem pisarskim. Opublikował tomiki poetyckie W cieniach małych tęsknot (2017) i Szepty duszy (2013), a także książki poświęcone historii regionu. Jedną z najważniejszych publikacji jest Powiesili ich przed Wigilią, opisująca tragiczne wydarzenia z 17 grudnia 1942 roku w Przasnyszu, Pułtusku, Mławie i Ciechanowie. Promocja książki odbyła się 17 lutego 2018 roku w Muzeum Historycznym w Przasnyszu.

Oprócz działalności pisarskiej Jan Chmielewski prowadzi spotkania autorskie, wykłady i spacery historyczne, podczas których dzieli się swoją wiedzą z mieszkańcami oraz młodzieżą. Dzięki temu popularyzuje historię regionu w przystępny i angażujący sposób.



Jan Chmielewski zaprasza do antykwariatu

Jest również aktywnym społecznikiem, uczestniczącym w pracach lokalnych organizacji i inicjatywach obywatelskich. Za swoją działalność kulturalną i społeczną został uhonorowany m.in. Medalem im. Stanisława Ostoi-Kotkowskiego, który otrzymał w 2017 roku. W środowisku lokalnym cieszy się opinią osoby niezwykle zaangażowanej i oddanej sprawom Przasnysza.

W 2023 roku spełnił swoje wieloletnie marzenie, otwierając pierwszy w Przasnyszu antykwariat. Mieszczący się przy ul. Jaśminowej 5 lokal został oficjalnie otwarty 1 października 2023 roku. Zgromadzono w nim kolekcjonowane przez lata przedmioty o wartości historycznej i kolekcjonerskiej.

W antykwariacie można znaleźć m.in. sprzęty gospodarstwa domowego, militaria, narzędzia rolnicze, znaczki, monety, medale, książki, meble oraz sprzęt radiotechniczny. Zwiedzaniu towarzyszą opowieści właściciela o historii poszczególnych eksponatów oraz okolicznościach ich pozyskania. To miejsce otwarte zarówno dla kolekcjonerów i miłośników zabytków, jak i dla wszystkich zainteresowanych historią oraz dawnymi przedmiotami.

Dzięki swojej wieloletniej działalności Jan Chmielewski przyczynia się do zachowania dziedzictwa historycznego Przasnysza i północnego Mazowsza. Jego praca sprawia, że lokalna historia pozostaje żywa, a pamięć o wydarzeniach i ludziach związanych z regionem jest przekazywana kolejnym pokoleniom. **K.B.**

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach projektu Bliska Kultura

Tygodnik ciechanowski

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2

Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02
redaktor prowadzący: 23 673 93 63

Poczta elektroniczna: tc@tygodnikciechanowski.pl
sekretariat@tygodnikciechanowski.pl

Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; red. prowadzący – Marek Żbikowski.

Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Radosław Kowalski, Radosław Marut, Katarzyna Olszewska

Współpraca: Krzysztof Bieńkowski, Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Anna Beata Juklaniuk, Daniel Kortlan, Zenon Lewandowski, Paweł Słupski, Ewa Stangrodzka, Leszek Zygner, Janusz Zalewski, Marcin Stachelski

Ogłoszenia: kierownik biura – Anna Dąbrowska tel. 23 672 44 96 ogloszenia@tygodnikciechanowski.pl
anna.dabrowska@tygodnikciechanowski.pl

Redakcja graficzna: Robert Przybyszewski

Dział promocji i kolportażu: Radosław Marut tel. 23 672 34 02 radoslaw.marut@tygodnikciechanowski.pl

Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, ePrasa.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Ciech-Press

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02

Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl 2940073d79



KON-tekst

Mundial oldbojów

Trwające obecnie w USA, Kanadzie i Meksyku Mistrzostwa Świata w piłce nożnej są rekordowe pod wieloma względami. Po raz pierwszy bierze w nich udział aż 48 krajów, zamiast dwóch połówek mecze składają się z ... 4 tercji (potrzeba dodatkowych przerw na nawodnianie piłkarzy w czasie upałów).I wreszcie - występuje w nich spora liczba piłkarzy ...oldbojów.

Oldboy - to starszy piłkarz, w wieku co najmniej 35 lat i starszy. Taki zawodnik, po zakończeniu oficjalnej kariery w rozgrywkach lig zawodowych może występować w rywalizacji ligi oldbojów. I grać dalej, a właściwie bawić się piłką nożną. Bo w takich (amatorskich) rozgrywkach występują zawodnicy „starsi" (powyżej 35 lat), ale też o różnych umiejętnościach, często zupełni amatorzy, w wieku 40, 50, a nawet 60 lat.

Wracając do piłki „światowej". Jeszcze parę mundiali temu w reprezentacjach narodowych „wiekowych" zawodniów w wieku powyżej 35 lat rzadko widywano. Kariery piłkarskie kończyły się zaraz po trzydziestce. A obecnie?

Ci, którzy choć trochę interesują się piłką kopaną kojarzą na pewno nazwiska „starej gwardii": Cristano Ronaldo, Leo Messi, Luca Modric... Artyści, wirtuozi, legendy futbolu... Ale legendy wciąż żywe i aktywne, potrzebne swoim reprezentacjom, trenerom i kibicom. Toteż na zawołanie stawili się w komplecie w swoich reprezentacjach narodowych (ich wiek podajemy z 10 czerwca br. za portalem Score 24.pl).

Oto 10 piłkarzy - seniorów występujących na MŚ 2026: Craig Gordon (Szkocja) – 43 lata 5 miesięcy i 11 dni. Bramkarz reprezentacji Szkocji jest był najstarszym piłkarzem tych mistrzostw. Występuje na co dzień w lidze angielskiej, do reprezentacji (i w ogóle futbolu) powrócił po długiej przerwie spowodowanej kontuzją. Tuż za nim plasuje się Cristiano Ronaldo z Portugalii – 41 lata 4 miesiące i 6 dni. CR7 jest najstarszym zawodnikiem z pola w turnieju, a na mistrzostwach świata występuje po raz szósty. Trzeci „staruszek" to bramkarz Meksyku Guillermo Ochoa – 40 lat 10 miesięcy i 29 dni.

Czwartym jest Luka Modric z Chorwacji, ma 40 lat 9 miesięcy i 2 dni, ale nikt w tym kraju nie wyobraża sobie reprezentacji bez udziału Luki. To serce i mózg drużyny. Przyczynił się do zdobycia przez Chorwację srebra na MŚ 2018 i brązu na MŚ 2022.

Nr 5 - Edin Dzeko (Bośnia i Hercegowina) – 40 lat 2 miesiące i 25 dni. Napastnik, który jest legendą Premier League, Bundesligi i Serie A, to także najskuteczniejszy strzelec w historii reprezentacji swojego kraju. Młodszym czterdziestolatkiem o 10 dni od Dzeko jest bramkarz Niemiec, Manuel Neuer. Jeden z największych bramkarzy w historii futbolu, mistrz świata z 2014 r. Neuer zakończył karierę w reprezentacji, ale wrócił i stanął w niemieckiej bramce na mistrzostwach w Ameryce.

W innej bramce, w drużynie Republiki Zielonego Przylądka stanął Vozinha (40 lat i 8 dni). To legenda futbolu w tym małym wyspiarskim kraju, prawdziwy wódz, który od wielu lat pomaga reprezentacji osiągać najlepsze wyniki w jej historii.

Do tych siedmiu czterdziestolatków dorzućmy jeszcze Fernando Muslera, bramkarza Urugwaju (39 lat 11 miesięcy i 26 dni); Yuto Nagatomo, obrońcę z Japonii (39 lat 8 miesięcy i 30 dni) oraz Hernana Ismaela Galindeza z Ekwadoru, bramkarza (39 lat 2 miesiące i 12 dni).

Drugą dziesiątkę otwiera, najmłodszy w tym gronie Lionel Messi z Argentyny, który skończył 39 lat podczas Mundialu. Ale jeśli pominiemy bramkarzy, to wśród zawodników z pola Messi jest piąty pod względem podeszłego wieku. Ale tak w ogóle, dla wielu jest number one: mistrz świata z ubiegłego Mundialu, zdobywca ośmiu „Złotych Piłek". To są już szóste Mistrzostwa Świata w karierze Argentyńczyka. Mistrzostwa, w których już pokazał co potrafi (m.in. strzelił bramkę nieco starszemu Vozinhie, bramkarzowi Republiki Zielonego Przylądka). Ale jeszcze ani on, ani jego drużyna nie powiedzieli ostatniego słowa w tych mistrzostwach...

RYSZARD MARUT,



Kroniki ziemi ciechanowskiej

Cóż, gdybyż?

KRÓSKĄ HAJNOSA

I nadszedł czas ogórcowy. A kiedy nadszedł czas ogórcowy, nuda jako flaki z olejem. Cóż tedy czynić, kiedy czynić nie masz cóż? Ileż spoczywać można ku górze nabiałem, ileż spożywać? Ileż rzyć we wodzie moczyć i lico promieniowaniem superfioletowym traktować? Ano zawżdy mózgowie uruchomić możem, coby sobie wyobrazić. Jeno cóż wyobrazić? Ano cóżkolwiek. Na ten przykład wyobrazić sobie możem, cóż by to było, gdybyż.

Mawiał ongiś sołtys ujazdowskich włości, iże gdybyż nie warszawski gród, ujazdowska osada byłaby stolcem. Podjąć tedy raczmy rękawicę i refleksyę takową uczyńmy, jeno nie ujazdowskie włości na tapet wziąwszy, albowiem zbyt łatwe owo dictum, a szlachetny nasz gród ciechanowski. Popuścić raczmy tedy fantazyi wodze.

Cóż zatem, gdybyż gród ciechanowski stolcem się ostał krainy owej, gdzie bursztynowy świerzop?

Na tronie tedy Krzyśko I by zasiadał we ratuszowem królewskim pałacu, letnią swą siedzibę na zamku posiadawszy. We srebrnej izbie przy styczniowym trakcie kanclerz Janko Jędrzej Paluszkiewicz dekrety by wydawał i Sejm Wielki zwoływał we izbie błękitnej. Marszałkiem tedy Sejmu Elżbieta z Szymanik by się jawiła, Adam z Krzemowej Doliny nauk pobierania ministrem, społecznych kwestyj Anna herbu Sarna, roli i pańszczyzny Romko Rafałowski, skarbca zaś stróżem Krzyśko Pieńkowski by się ostał. Stronnictwa obywatelskiego rządcą Adam tedy był by, sprawiedliwego stronnictwa Janko Jędrzej, ludowego Robko Czeski, traktu trzeciego Grubowska Marta, lewego Marko z Kiwit, prawego Szaweł Ustałek, a Katarzyna z Szadkowa brunatnego stronnictwa.



Trakt warszawski traktem królewskim byłby, po którem pośród manufaktur najprzedniejszych rzemiosł mistrzów i wytwornych karczem ze Michaliny gwiazdkami, król we karocy lud by witał. Janko Pawła forum defilad i ceremonij było by lokacyą, honorów wszelakich czynienia, królów inszych powitań, a i wojów pode paskudy krubińskiej znakiem pospolitego ruszenia. Sztab husaryi królewskiej we koszarach był by przy rycerstwa sarmackiego trakcie, gdzież wszelakich machin bojowych był by ci dostatek, jakoż u Łydyni brzegów cumowanych pode zamkowym błoniem bojowych okrętów nade i podewodnych.

Łydyńskimi wodami barki spławiać by poczęły ku odległym krainom ze kurczaczym jadłem ze manufaktury drobiowej, co skarbu królewskiego spółką by się ostała. Pode podróżnym dworem plac wzlotów by powstał dla latających machin, a ze przystani żelaznej machiny żelazne pode ziemią wojaż swój by czyniły.

Ciśnień wieża mekką alchemików jawić by się poczęła, gdzież przybywać by ci oni poczęli kamienia filozoficznego poszukiwawszy. Ku izbie kultury sztukmistrze wszelacy pielgrzymować by poczęli, coby sztuki swe wystawiać i dzieła okazywać, a we muzeum Mona Lisa łypać by poczęła. Najjaśniejsza Rzeczpospolita cała drinki spożywać by raczyła pode ciechanowskim słońcem nade krubińskimi odmętami, li wspinać by się poczęła ze szerpami na farską górę, coby ciechanowskiej ziemi panoramę ze wierchu obaczyc.

Gladyatorów naszych reprezentacya boje swe we colosseum przy majowem trakcie toczyć by poczęła, we olimpijskiej gospodzie się uprzednio zgrupowawszy, nieopodal królewskich łaźni. Ciechanowska kopaczy gildia we pierwszym boje toczyła by bractwie o puchary najprzedniejsze i o europejskie laury, a pośród gladyatorów owych Robko postrach i popłoch wśród wrogów czynił.

Zaprawdę, wystarczy. Miodu pitnego zbytek, li słońca na lico.

Nie przenoście nam stolca do Ciechanowa.

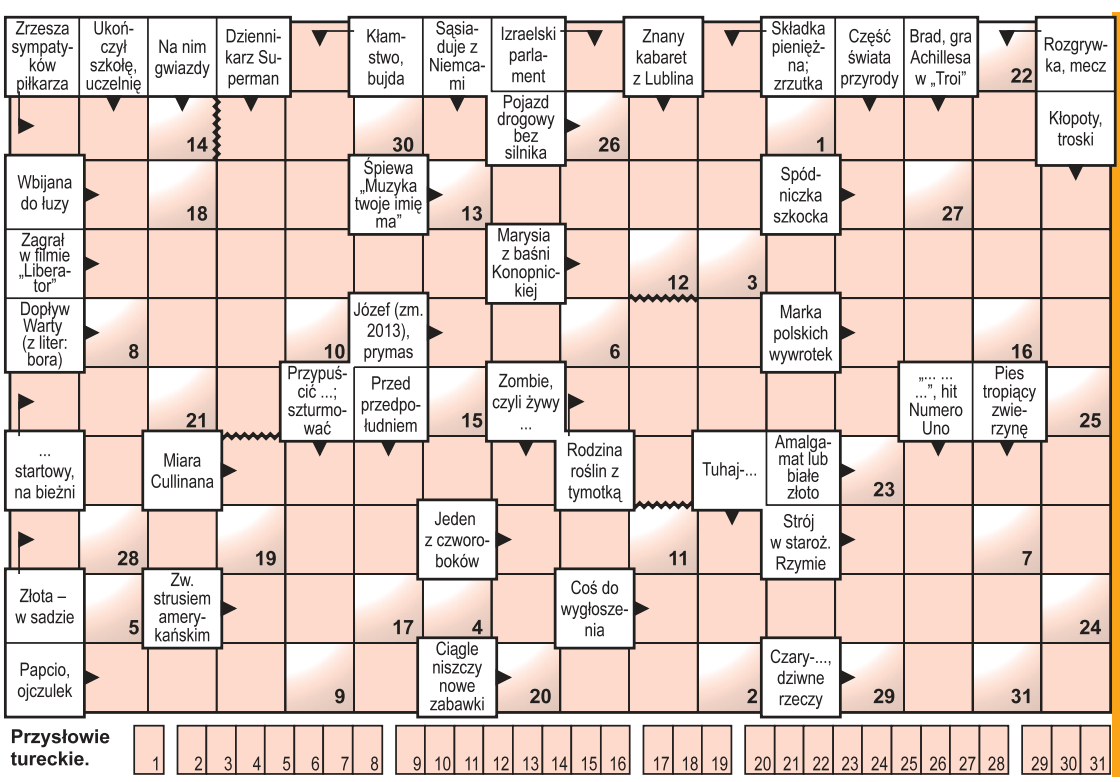
RADEKtor

Krzyżówka nr 27

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: „Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać **pocztą elektroniczną na adres: sekretariat@tygodnikciechanowski.pl**. W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 25: Serce ludu jest sercem niebios. Nagrody wylosowali: Jadwiga Rybacka, Ewa Mokrzycka, Robert Dołęga.



eprasa.pl 2940073d79